KOSZARY

15 PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

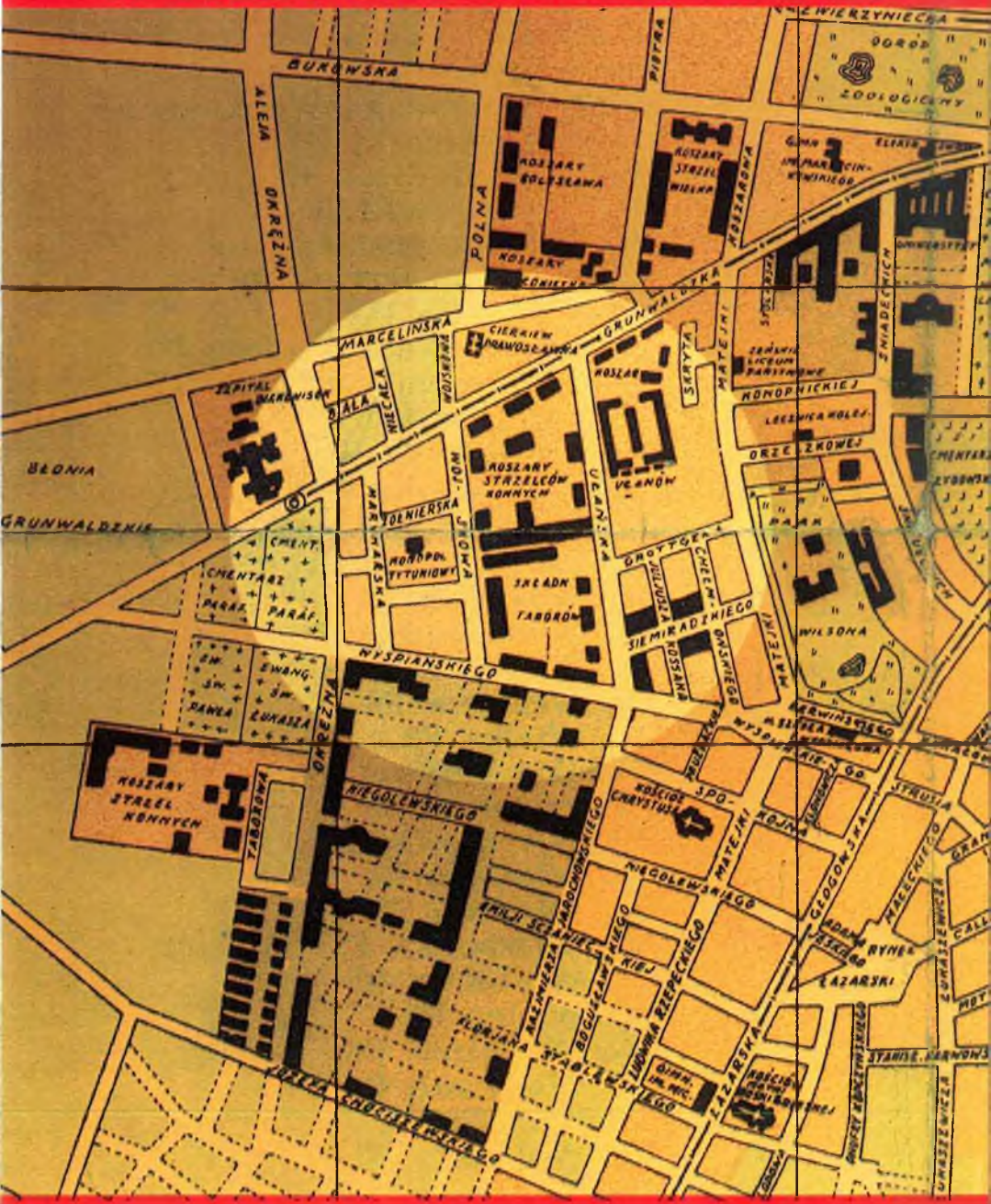

Fot. 1. *Brama wjazdowa do koszar przy ul. Grunwaldzkiej 24/26, po prawej widoczny fragment budynku dowództwa; powrót pododdziałów Pułku do koszar, na czele maszerująca orkiestra; fot. z 1933 r.*

Opanowanie koszar kawaleryjskich odbywa się od zewnątrz i od wewnątrz. Nie obyło się bez strzałów, nie padły jednak żadne ofiary. Niemcy są bowiem zdemoralizowani. Jest mało oficerów, z których niejeden nie pokazał się w ogóle w koszarach. 28 grudnia [1918] około godziny dziesiątej wieczorem grupka Polaków rozbraja posterunek w bramie i nastawia karabin maszynowy, zdobyty na wartowni, na koszary. Komendant koszar kapituluje i wydaje pertraktującej z nim delegacji klucze od bram i magazynów. Niemcy rozbiegają się, każdy na swoją rękę. Natychmiast zaczyna się gorączkowa praca organizacyjna. Napływających zewsząd ochotników, wśród których przewagę mają starzy żołnierze–kawalerzyści, choć jest też sporo młodzieży, rozdziela się na rejony szwadronowe, tworząc zawiązki szwadronów. Oficerów jest na razie trzech: podporucznicy Ciążyński, Zakrzewski i Kubicki. Ppor. Kubicki zostaje komendantem koszar.

Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich
(1 Pułku Ułanów Wielkopolskich).
Red. P. Zaremba, Londyn 1962.

Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół
15. Pułku Ułanów Poznańskich

Zeszyty Historyczne

Redaktor
Tadeusz Jeziorowski

Poznań

Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół
15. Pułku Ułanów Poznańskich

8

Juliusz S. Tym

Koszary
15 Pułku Ułanów Poznańskich

Poznań 2001

Projekt godła Towarzystwa – wizerunek Pomnika 15. Pułku Ułanów Poznańskich – prof. Andrzej Jeziorkowski w darze dla Towarzystwa.

Wszystkie reprodukcje pochodzą ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego Oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Na okładce fragment „Planu Stołecznego Miasta Poznania" wydanego przez Drukarnię Św. Wojciecha ok. 1928 r. ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Poznania Oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Wybór ilustracji oraz rysunek planu koszar wraz z komentarzem – Autor, komentarz do ilustracji – Tadeusz Jeziorowski.

Niniejsza pozycja została wydana dzięki dotacji Władz Miasta Poznania, którym Towarzystwo składa serdeczne podziękowania.

W 80. rocznicę dekoracji Sztandaru 15. Pułku Ułanów Poznańskich Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Ku Chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich
siedziba:
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe
Stary Rynek 9, PL–61–772 Poznań

ISBN 83–906193–7–7

Druk i oprawa, AMK
62–025 Kostrzyn Wlkp.
ul. Sienkiewicza 5

Niewielu z dzisiejszych poznańczyków zdaje sobie sprawę, że trzy budynki z czerwonej cegły stojące po parzystej stronie ulicy Grunwaldzkiej pomiędzy ulicami Matejki i Ułańską, wraz ze znajdującym się na ich zapleczu terenem magazynowym Międzynarodowych Targów Poznańskich, to pozostałości koszar 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Stojące zaś kilkadziesiąt metrów dalej przedszkole, to kasyno oficerskie „Piętnastki" ulokowane w kompleksie koszarowym pomiędzy ulicami Ułańską, a Wojskową. Skutkiem poszerzenia po wojnie ul. Grunwaldzkiej i budowy drugiej nitki jezdni, znajduje się ono niemal tuż przy jezdni.

W roku, w którym autor przyszedł na świat, rozebrano ostatni z budynków koszarowych bezpośrednio przylegających do ulicy Grunwaldzkiej. Mieszkając przez kilka lat swego dzieciństwa prawie naprzeciwko koszar, wielokrotnie spacerował w obrębie czerwonych budynków przedzielonych brukowanym odcinkiem Ułańskiej. Wówczas nie rozumiał jeszcze pojęć „czerwoni ułani", „biali ułani" używanych w kontekście tych zabudowań. W mowie potocznej stosowała je ulica poznańska od koloru otoków na rogatywkach odróżniając odpowiednio 15. Pułk Ułanów Poznańskich i 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich[1].

Pułkowe koszary to niemy świadek historii. To właśnie w obrębie tych 7,5 hektarów, otoczonych ceglanym koszarowym murem, rodził się 15. Pułk Ułanów Poznańskich. To właśnie tam przez 20 lat w codziennym żołnierskim trudzie uczono kawaleryjskiego rzemiosła kolejne roczniki rekrutów. Z jakim rezultatem – wiemy wszyscy – świadczą o tym odznaczenia na sztandarze Puł-

[1] Dla 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich określenia tego zaczęto używać na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych po zmianie barw w pułkach strzelców konnych, jaka nastąpiła w marcu 1927 r.; zob. Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: Dz. Rozk. MSWojsk.) Nr 10 z 24 III 1927, poz. 86. Potocznie dla 15. Pułku Ułanów Poznańskich stosowano także określenia *ułani Andersa* lub *pułk Andersa*.

ku i mundurach jego żołnierzy. Mury te kryją w sobie tajemnice Pułku, jego specyficzny „*esprit de corps*", tajemnice sukcesów szkoleniowych, gdzie niejednokrotnie ostry kawaleryjski język stajni i manežu mobilizował ułana do większego wysiłku i dyscypliny. Kryją w sobie wiele innych tajemnic, o których dziś już mało kto wie, również takich, które choć nie wpływały na gotowość bojową, miały znaczenie dla Pułku i służących w nim żołnierzy.

Opis koszar, to także pretekst do ukazania życia codziennego Pułku. Zdając sobie sprawę, że ze względu na szczupłość bazy źródłowej uzyskany obraz będzie niepełny, autor mimo to podjął się tego trudnego zadania – opisu choćby niektórych aspektów ułańskiej koszarowej egzystencji. Stąd niniejsze opracowanie jest próbą przedstawienia koszar nie jako martwej formy architektonicznej, ale jako obiektu, który tętnił życiem, i który wraz ze swoim otoczeniem przechodził kolejne przeobrażenia. Jako że Pułk nie pełnił swej służby w oderwaniu od otaczającej jego miejsce stacjonowania rzeczywistości, dlatego też w tekście znalazło się szereg odniesień do tego, co działo się w garnizonie, a w czym Pułk, jako „Dzieci Poznania", niejednokrotnie brał udział. Stąd także opis terenów i obiektów szkoleniowych garnizonu, które Pułk wykorzystywał.

* * *

Temat budownictwa wojskowego w Poznaniu jest słabo zbadany. Co ciekawsze, okres między obu wojnami światowymi jest znacznie gorzej rozpoznany, niż czasy zaborów, do których istnieje zarówno baza źródłowa, jak i opracowania niemieckie pochodzące z przełomu XIX/XX w. oraz z lat 1918–1945. Przedwojenne dzieje garnizonu poznańskiego interesowały historyków wojskowości głównie w kontekście wysiłku zbrojnego Wielkopolan w latach 1918–1920 i stąd tylko ten temat jest dość dobrze opracowany mimo, iż prace te jeszcze w 1939 r. znajdowały się w fazie początkowej. Natomiast klimat polityczny po roku 1945, jak również utrata znacznej części archiwaliów spowodowały, że dzieje Poznania jako ważnego garnizonu w systemie obronnym II Rzeczypospolitej stanowią praktycznie nie zapisaną kartę w historiografii. Niestety, znacznie rozproszone i niekompletne materiały źródłowe, nie zachęcają do podejmowania badań. Stąd też prezentowany w istniejących opracowaniach obraz jest często przez to fałszywy, a w wielu pracach, które dotyczą historii wojska w Poznaniu, można znaleźć błędne sądy, będące wynikiem słabej znajomości tematu.

Warto również zauważyć, że dzieje fortyfikacji pruskich w Poznaniu, a więc budownictwa obronnego, przysłoniły szerszy przecież temat budownictwa wojskowego, a obiekty wojskowe o charakterze koszarowym czy magazynowym, zostały sprowadzone do roli niewiele znaczących dodatków na zapleczu dzieł fortyfikacyjnych.

Podstawą niniejszego opracowania są wyniki badań przeprowadzonych na zachowanej substancji materialnej oraz archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, drukowane rozkazy Ministerstwa Spraw Wojskowych, materiały zachowane w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, a także pamiętniki i opracowania. Nieocenionym wprost źródłem informacji okazały się materiały ikonograficzne znajdujące się w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego oraz Muzeum Historii Miasta Poznania, a także Pana mgr. Lesława Kukawskiego. Cenne okazały się również relacje Pana płk. Jana Kubackiego, Pana mjr. Tadeusza Andrzejewskiego oraz Pana Jerzego Budzyńskiego.

Autor składa serdeczne podziękowania za słowa zachęty i udzieloną pomoc Panu prof. dr hab. Janowi Skuratowiczowi oraz Panu mgr Tadeuszowi Jeziorowskiemu.

* * *

O ile początki 15. Pułku Ułanów Poznańskich ściśle związane są z pierwszymi dniami Powstania Wielkopolskiego, o tyle dzieje jego koszar wiążą się z historią garnizonu poznańskiego sięgającą drugiej połowy XIX w. W 1918 r. Poznań będący stolicą pruskiej Prowincji Poznańskiej *(Provinz Posen)*, jak wbrew ustaleniom Kongresu Wiedeńskiego nazwano W. Ks. Poznańskie, stanowił zarazem silny garnizon wojskowy. Fakt, że Poznań od 1828 r. był pruską twierdzą, przez wiele lat wywierał destruktywny wpływ na rozwój i wygląd całej aglomeracji miejskiej, czego ślady są widoczne po dzień dzisiejszy w układzie urbanistycznym.

Poza fortyfikacjami miasto posiadało szereg kompleksów koszarowych zabezpieczających potrzeby dyslokowanych tu wojsk polowych, jak i załogi twierdzy. W Poznaniu od 3 października 1815 r. miała swą siedzibę Komenda Generalna Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którą 3 kwietnia 1820 r. przeformowano w Dowództwo V Korpusu Armijnego (*Generalkommando der V Armeekorps*). Dowództwo to przetrwało aż do końca czasów zaborów[2]. W momencie wybuchu I wojny światowej w 1914 r. dyslokowane było tu, poza

[2] H. Sommer. *Das Generalkommando in Posen von 1815 bis 1918*. „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen", 1930, nr 19.

dowództwem i sztabem V Korpusu Armijnego, dowództwo i sztab 10. Dywizji, komendantura twierdzy, dowództwa i sztaby czterech brygad oraz kilkanaście formacji. Niektóre z nich swe związki z garnizonem poznańskim datowały od pierwszych lat po Kongresie Wiedeńskim. Część oddziałów zmieniała swą dyslokację, między innymi w ramach wielkiej reorganizacji struktur armii wprowadzonej wiosną 1860 r.

Proces redyslokacji dotyczył także jednostek kawalerii. W czasie ponad 100 lat od 1815 do 1918 r. w Poznaniu stacjonowały kolejno następujące formacje jazdy: w latach 1815–1817 – 1. Pułk Huzarów Przybocznych (*1tes Leib–Husaren Regiment*) przeniesiony następnie do Gdańska i Starogardu; w latach 1832–1852 – 7. Pułk Huzarów (*7tes Husaren Regiment*) przeprowadzony do Bonn; w latach 1852–1901– 2. Pułk Huzarów Przybocznych (*2. Leib–Husaren Regiment Nr. 2*) przeniesiony do Gdańska, i w latach 1901–1918 strzelcy konni. Strzelcy pierwotnie występowali jako Kombinowany Pułk Strzelców Konnych (*Kombinierte Jäger Regiment zu Pferde*). W 1905 r. przemianowano ich na 1. Pułk Strzelców Konnych (*Jäger Regiment zu Pferde Nr. 1*), a w roku następnym, nadano nazwę 1. Pułku Królewskich Strzelców Konnych (*Regiment Königs–Jäger zu Pferde Nr. 1*)[3].

Niemalże równocześnie z procesem wznoszenia fortów twierdzy pierścieniowej, rozpoczęto budowę nowych kompleksów koszarowych dla formacji, których nie mogły już pomieścić stare obiekty koszarowe znajdujące się w obrębie dotychczasowej twierdzy. Władze pruskie podjęły decyzję o budowie nowoczesnych koszar dla kilku formacji w zachodniej części pierścienia twierdzy pomiędzy wsią Jersitz (Jeżyce), a przysiółkiem Bartholdshof (Bartholdowo, później ul. Skryta).

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX w. po lewej stronie (patrząc od miasta) starej drogi wyprowadzającej ruch kołowy z rejonu Bramy Berlińskiej w kierunku Junikowa i Plewisk, zaraz za zabudowaniami Bartholdshof, w zasadzie na skraju III rejonu ograniczeń fortecznych[4], rozpoczęto wznoszenie

[3] 1. Pułk Królewskich Strzelców Konnych szefostwa Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza i Króla (*Regiment Königs–Jäger zu Pferde Nr. 1, Chef: Seine Majestät der Kaiser und König*); barwa pułkowa: biel.

[4] Dnia 10 IX 1828 r. władze pruskie ogłosiły *Acta betreffende die Rayon–Grenzen der Festung Posen und die festungs–bauten innerhalb derselben* wprowadzając na bezpośrednim przedpolu fortyfikacji twierdzy trzy rejony ograniczeń fortyfikacyjnych, w których obowiązywały obostrzenia dotyczące użytkowania ziemi, wytyczania ulic i dróg, a także budownictwa (m.in. jego trwałości, wysokości). Decyzją władz rejencji poznańskiej weszły one w życie w 1847 (dla lewobrzeżnej części Poznania) i w 1849 r. (dla prawobrzeżnej). Pierwszy rejon obejmował tereny w odległości 800 kroków tj. 600 m od fosy fortyfikacji, drugi – tereny w odległości 1300 kroków, tj. 960 m, trzeci – tereny w odległości 1800 kroków, tj. 1320 m. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Plany miasta Poznania, Plan der Stadt Posen, hrsg. von K. Evert. Königl. Feldmesser, Vlg. von Joseph Jolowicz, Posen, ok. 1885, (skala 1 : 5000).

budynków koszarowych dla kawalerii, z przeznaczeniem dla 2. Pułku Huzarów. „Dziennik Poznański" już w 1881 r. informował: *Dla 2 pułku huzarów mają być wybudowane nowe koszary w pobliżu koszar dla 6 pułku piechoty pod Bartholdowem. Po wybudowaniu ich mają trzy szwadrony załogujące dotąd w Lesznie być przeprowadzone do tych koszar, tak że wtenczas cały pułk będzie tu załogował. Nadto do koszar i stajni, w których obecnie stoją dwa szwadrony 2 pułku huzarów, ma być przeniesiony 1 oddział 20 pułku artylerii polowej, którego stajnie są obecnie przy Wielkiej Rycerskiej. Wskutek czego by te ostatnie były do drugich celów dyspozycji*[5].

W ten sposób powstał kompleks koszarowy, który pod koniec XIX w. w okresie wytyczania nowych ulic w mieście, oddzielił część północną Poznania, od południowej, na osi starej drogi na Plewiska nazwanej później ul. Cesarzowej Wiktorii (Kaiserin–Victoriastr.), zapewne w nawiązaniu do imienia królowej Wiktorii Pruskiej – Königin Victoria von Preussen, nadanego 2. Pułkowi Huzarów[6]. W 1888 r. cały pułk huzarów znalazł się w nowych obiektach koszarowych w Bartholdshof, do których z czasem przylgnęła nazwa koszar łazarskich[7].

---

[5] „Dziennik Poznański", nr 240, 20 X 1881.

[6] 2. Pułk Huzarów Przybocznych Królowej Wiktorii Pruskiej Nr 2 (*2. Leib–Husaren Regiment Königin Victoria von Preussen Nr 2*) miał jako szefa honorowego od 1861 Wiktorię, ks. pruską, żonę następcy tronu, późniejszego ces. Fryderyka III (*Ihre Kaiserliche und Königliche Hoheit die Frau Kronprinzessin des Deutschen Reichs und die Frau Kronprinzessin von Preussen Victoria*), która po śmierci męża, krótko panującego w 1888, przyjęła imię Fryderyki, i stąd, od 1888 aż do jej śmierci w 1901, pułk jako szefa wymieniał *Ihre Majestät die Kaiserin und Königin Friedrich*. Od 1910 pułk otrzymał drugiego szefa – ks. Wiktorię Ludwikę pruską, najmłodszą córkę ces. Wilhelma II i Wiktorii Augusty (*Ihre Königliche Hoheit die Prinzessin Victoria Luise von Preussen*), od swego zamążpójścia w 1913 występującą jako ks. zu Braunschweig und Lüneburg (*Ihre Königliche Hoheit die Prinzessin Ernst August, Herzogin zu Braunschweig und Lüneburg*). W 1901, po zakończeniu ćwiczeń jesiennych, pułk przeniesiono z Poznania do Gdańska–Wrzeszcza (*Langfuhr–Danzig*).

[7] Oficjalna nazwa koszar brzmiała: *Kaserne der 2. Leib–Husaren Regiment Nr. 2 in Bartholdshof bei Posen*. Monografista pułku, zw. Czarnymi Huzarami Przybocznymi twierdzi, że przejście całego pułku do Poznania nastąpiło 1 IV 1886 r., przy czym 1. i 2. szwadron pozostały w starych koszarach przy ul. Magazynowej, dopóki całe założenie koszarowe pod Bartoldshof nie było gotowe; zob. A. v. Mackensen, *Schwarze Husaren. Geschichte des 1. Leib–Husaren–Regimentes Nr. 1 und des 2. Leib–Husaren–Regimentes Kaiserin Nr. 2*, Berlin 1892, s. 1167. Tym samym nie jest prawdziwa informacja podana przez J. Karwata, *Z dziejów jeżyckich koszar i oddziałów w nich stacjonujących w latach 1880–1939* „Kronika Miasta Poznania", 2000, nr 2, s. 247, a także L. Kukawskiego, *Orkiestra 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich", 1999, z. 5, s. 58, przypis 108 jakoby 2. Pułk Huzarów stacjonował w całości w Poznaniu od r. 1884.

Autorem projektu koszar był inżynier architekt Schneider II piastujący w Inspekcji Budowlanej V Korpusu Armijnego stanowisko inspektora budowlanego dla garnizonu poznańskiego (Garnison–Bauinspector). Zaprojektowane założenie koszarowe miało składać się z trzech części: dwóch mieszkalnych i części gospodarczej.

Koszary budowane były w trzech etapach. W latach 1885–1886 wzniesiono wzdłuż późniejszej Kaiserin–Victoriastrasse trzy niskie i długie, trzykondygnacyjne budynki koszarowe o konstrukcji szachulcowej zwanej murem pruskim, nie otynkowane, z nieco wyższymi ryzalitami po obu bokach[8]. Fundament budynków, podobnie jak wszystkich budynków w koszarach, stanowiły odłamki granitowe. Na środku budynku znajdowała się murowana klatka schodowa ze schodami z granitu opartymi na żelaznych dźwigarach. Stropy i dachy były drewniane. Dwutraktowe skrzydła mieściły po dwie sale żołnierskie. W ryzalitach znajdowały się pomieszczenia oficerskie i podoficerskie. Na poddaszach (ostatnia kondygnacja), umieszczono pomieszczenia gospodarcze szwadronów, co było cechą charakterystyczną pruskiego budownictwa wojskowego II poł. XIX w. we wszystkich budynkach koszarowych[9]. Budynek środkowy był nieco dłuższy, bowiem w każdym skrzydle dodano po jednej sali żołnierskiej. Był on przeznaczony dla 131 żołnierzy, podczas gdy pozostałe dwa budynki – tylko dla 124 żołnierzy. Tam również mieściła się wartownia oraz areszt, a także mieszkania lekarzy. Miał on 47,8 m długości, 11,7 m szerokości w korpusie budynku i 14,1 m w ryzalitach; jego wysokość wynosiła 11,1 m. Powierzchnia zarówno parteru, jak i I piętra, wynosiła 578 m^2. Budynki boczne miały wymiary 37,6 m długości, szerokości odpowiednio 11,7 m w korpusie i 14,1 m w ryzalitach oraz 11,1 m wysokości. Powierzchnia parteru, jak również I piętra, wynosiła 502,5 m^2.

Naprzeciwko długiego budynku koszarowego wzniesiono w całości murowany, podpiwniczony, jednokondygnacyjny, wielofunkcyjny budynek gospodarczy o powierzchni całkowitej 668 m^2, w którym znajdowała się kuchnia pułkowa, sala jadalna dla podoficerów, sala jadalna dla żołnierzy, kantyna, łaźnia

[8] Konstrukcja szachulcowa zwana murem pruskim to konstrukcja słupowo–ramowa, w której przestrzeń między elementami drewnianymi zwanymi fachami (fachwerk) wypełniona jest cegłą.

[9] W budynkach pochodzących z lat 80. i 90. XIX w., jako ostatnią kondygnację należy rozumieć tak wówczas liczone poddasze. Poddasza te z reguły były niższe, niż pomieszczenia na pozostałych kondygnacjach, których wysokość 3,8 m była standardową dla pruskiego budownictwa wojskowego tamtego okresu, podobnie jak wysokość 3,5 m przyjęta dla kondygnacji mieszkalnych domów dla rodzin podoficerskich. Reguły te nie dotyczyły budynków kasyn oficerskich oraz kuchni pułkowych. W związku z tym, że poddasza mieściły wyłącznie pomieszczenia gospodarcze, miały one małe otwory okienne.

pułkowa oraz mieszkanie prowadzącego kantynę. Budynek ten miał 40,6 mdługości, 16 m szerokości w korpusie i 18 m w ryzalitach, jego wysokość wynosiła 6,9 m. Na dwóch przeciwległych końcach tej części koszar wybudowano małe parterowe budynki mieszczące toalety dla żołnierzy. Budynki miały konstrukcję szachulcową, asfaltowe podłogi i dachy łupkowe.

Część gospodarczą zaprojektowano w formie dwóch, symetrycznie położonych, ciągów stajni z ujeżdżalniami pośrodku, i skrzydłami zagiętymi ku sobie. Całość przedzielona w osi symetrii jeszcze jednym krótszym, prostym ciągiem stajni, miała tworzyć wewnątrz dwa dziedzińce, na które można było dostać się z części mieszkalnej przerwą pomiędzy północnymi skrzydłami długich ciągów, bądź przez bramy przelotowe umieszczone dokładnie w połowie tych skrzydeł. Przejście pomiędzy południowymi skrzydłami prowadzić miało do czterech budynków ustawionych równolegle do nich – wozowni, lazaretu koni, magazynu oraz kuźni. W przejściu tym miał znaleźć się mały budynek mieszczący toalety. W pierwszym etapie budowy zrealizowano w całości jedynie środkowy ciąg stajni, budynek lazaretu dla 15 koni oraz budynek kuźni. Z bocznych ciągów stajni wybudowano tylko północne ich części wraz z ujeżdżalniami z tym, że o ile stajnie i wschodnia ujeżdżalnia miały konstrukcję szachulcową, to ujeżdżalnia wybudowana w ciągu zachodnim była w całości murowana. Wybudowane stajnie mogły pomieścić łącznie 432 konie.

Na rozległym placu znajdującym się po wschodniej stronie części gospodarczej, wzniesiono w jego centralnej części podpiwniczony, trzykondygnacyjny budynek o konstrukcji szachulcowej z ryzalitami po bokach, z przeznaczeniem dla rodzin podoficerów. Wewnątrz na parterze i I piętrze znajdowało się 10 mieszkań z dwoma pokojami i kuchnią. Na poddaszu znajdowały się pomieszczenia gospodarcze. Budynek ten miał 23,8 m długości, 12 m szerokości w korpusie i 14,9 m w ryzalitach, 10 m wysokości, a powierzchnia użytkowa zarówno parteru jak i I piętra wynosiła 320 m^2. Kilkadziesiąt metrów na północ od tego budynku wybudowano podpiwniczony, jednokondygnacyjny budynek o konstrukcji częściowo murowanej, a częściowo szachulcowej, mieszczący kasyno oficerskie. Na wysokim parterze od wejścia szeroki hol prowadził do jednej dużej i trzech mniejszych sal o wysokości 4,25 m. Z boku znajdowały się pomieszczenia dla ordynansów, toaleta oraz pomieszczenia gospodarcze. Z ostatniej, mniejszej sali, drzwi wiodły na taras, skąd po schodach schodziło się do ogrodu. Powierzchnia tej kondygnacji wynosiła 334 m^2. W piwnicy znajdowała się kuchnia oraz spiżarnie i składziki. W pobliżu tych budynków wzniesiono kolejny mały budynek mieszczący toalety.

Drugi etap budowy przypadł na lata 1887–1888. Tę fazę budowy koszar realizowano nadal według projektu architekta Schneidera II, ale pod kierunkiem inżyniera architekta Bodego, następcy Schneidera na stanowisku inspektora budowlanego garnizonu poznańskiego. Wówczas to w części mieszkalnej dla żołnierzy wybudowano kolejne dwa budynki koszarowe takiej samej konstrukcji, jak wybudowany wcześniej środkowy koszarowiec, przeznaczone dla 131 żołnierzy każdy, a ponadto trzykondygnacyjny, podpiwniczony, murowany budynek kwatermistrzostwa o długości 32,5 m, szerokości 13,8 m i wysokości 9,8 m, mieszczący kancelarie kwatermistrzowskie oraz magazyny pułkowe. W zachodnim krańcu tej części koszar wzniesiono szopę służącą do przechowywania tarcz strzeleckich. W części gospodarczej dokończono południowe segmenty bocznych ciągów stajni lecz nie z muru pruskiego, tylko w całości murowane, mogące pomieścić 292 konie, a także wzniesiono zgodnie z projektem wozownię i mały budynek magazynowy. Ponadto do budynku lazaretu koni dobudowano brakujące skrzydło. W części gospodarczej znalazło się także pięć dołów na śmieci i popiół oraz cztery gnojowniki.

W trzeciej części koszar, pomiędzy budynkiem dla rodzin podoficerów, a ujeżdżalnią, wybudowano kolejny budynek dla rodzin podoficerów, również podpiwniczony, o konstrukcji szachulcowej z ryzalitami po bokach, tym razem obszerniejszy – na dwóch kondygnacjach znalazło się 12 mieszkań z dwoma pokojami i kuchnią. Powierzchnia użytkowa zarówno parteru, jak i I piętra, wynosiła 431,3 m^2. Miał on wymiary 29,8 m długości, szerokości odpowiednio 11, 4 m w korpusie i 17 m w ryzalitach oraz 10,3 m wysokości.

Ostatni etap nie tyle budowy, ponieważ była ona zakończona, a praktycznie przebudowy koszar, przypadł na koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. Po zachodniej stronie pierwszego od strony miasta budynku koszarowego stojącego wzdłuż późniejszej Kaiserin–Victoriastr., wybudowano mały piętrowy budynek o pełnej konstrukcji, tj. murowany, otynkowany, zwieńczony spadzistym dachem, przeznaczony na pomieszczenia dowództwa pułku. Dodatkowo na parterze mieściła się wartownia. Wejście do tej części budynku prowadziło przez parterową przybudówkę dostawioną od szczytu budynku. Od strony dziedzińca koszarowego wiodło wejście na klatkę schodową, gdzie schody prowadziły na piętro i strych. Na piętrze znajdowały się pomieszczenia mieszczące gabinet dowódcy pułku, jego zastępcy, adiutanta pułku oraz kancelarię pułkową. W ceglanym, tynkowanym od strony Kaiserin–Victoriastr. wysokim na 2,7 m murze, wybudowano nową bramę. Znajdowała się ona kilkadziesiąt metrów od bramy wiodącej na dziedziniec Bartholdshof (naprzeciwko dzisiejszego wylotu ul. Marcelińskiej). Była to wysoka brama z prętów z kutego żelaza,

pokryta od strony koszar arkuszami blachy. Zawiasy osadzone były w filarach z cegły nieco wystających ponad poziom muru otaczającego koszary. Ponadto na obu szczytach budynku gospodarczego wykonano dodatkowe wejścia do budynku, powiększając znajdujące się tam otwory okienne, przy czym o ile od strony południowej dobudowano same schody, to wejście od strony północnej wiodło przez dostawioną specjalnie przybudówkę. W ten sposób przebudowana część mieszkalna dotrwała do 1918 r. Mogła ona pomieścić około 620 żołnierzy, dla których przygotowano miejsca w 58 izbach żołnierskich. Ponadto w pięciu budynkach koszarowych funkcjonowało 8 mieszkań oficerskich i 5 mieszkań podoficerskich. Zarówno oficerskie, jak i podoficerskie, posiadały dwa pokoje z kuchnią. Mimo, że na terenie 2,4 ha skupiono osiem budynków, to rozplanowanie ich zapewniało dobre funkcjonowanie pułku, a poszczególne jego pododdziały nie przeszkadzały sobie.

Ujeżdżalnia we wschodnim ciągu stajni o konstrukcji szachulcowej okazała się być budowlą nietrwałą. Wkrótce po jej wybudowaniu musiano zakazać jej użytkowania, a sam budynek przeznaczyć do wyburzenia. Obiekt ten zburzono prawdopodobnie w ostatnich latach poprzedzających I wojnę światową, a odcięte w ten sposób skrzydła wschodniego ciągu stajni połączono nowym budynkiem stajni, który różnił się od pozostałych posiadaniem dwuspadowego dachu pokrytego dachówką. Można przypuszczać, że w tym samym czasie w południowej części rozległego placu po wschodniej stronie części gospodarczej, na którym stały kasyno oficerskie i domy dla rodzin podoficerskich, wybudowano nową, murowaną ujeżdżalnię, również nakrytą dwuspadowym dachem z dachówką. Z nieznanych przyczyn kasyno oficerskie nie przetrwało do 1918 r. Ponadto dwa domy mieszkalne dla rodzin podoficerów poddano modernizacji obejmującej m.in. dobudowanie w ich szczytach nowych, murowanych klatek schodowych, ze schodami z granitu opartymi na żelaznych dźwigarach.

Stajnie w części gospodarczej o łącznej powierzchni użytkowej 7766 m^2 mogły pomieścić 724 konie. Budynki stajni miały 7 m wysokości, przy czym na samo pomieszczenie stajni przypadało 4,5 m, natomiast pozostałe 2,5 m zajmowały znajdujące się nad stajnią pomieszczenia magazynowe na paszę. Podłogę stajni pokrywała kostka klinkierowa (*hochkant Klinkerpflaster*). Dachy stajni wykonane były z położonych na belkowaniu drewnianym desek pokrytych papą, na której ułożono warstwę ziemi grubości około 20–30 cm. Dla koni chorych przygotowano stajnię–lazaret na 20 koni o łącznej powierzchni 314 m^2 podzieloną na cztery części: dwie dla koni podejrzanych o chorobę (2 x 5 stanowisk), lekko chorych (trzy stanowiska i podwójny boks) i chorych na choroby zakaźne (trzy stanowiska i podwójny boks). Kuź-

nia pułkowa, określona w projekcie jako kuźnia dla pięciu szwadronów, dysponowała pięcioma paleniskami i pięcioma stanowiskami kucia koni na powierzchni 321 m^2. W tym samym ciągu budynków gospodarczych znajdowała się wozownia o powierzchni 475 m^2 mogąca pomieścić najprawdopodobniej około 30 wozów[10]. Jazda konna mogła odbywać się w murowanej ujeżdżalni w zachodnim ciągu stajni o powierzchni 728 m^2 i wymiarach 39 na 19,5 m oraz wysokości ponad 7 m, bądź drugiej ujeżdżalni pochodzącej z lat dziewięćdziesiątych o powierzchni 610 m^2 i wymiarach 38 na 16,5 m. Wnętrze tych obiektów oświetlało naturalne światło padające przez olbrzymie okna umieszczone w długich ścianach.

Fot. 2. *Przejście między północnymi skrzydłami ciągów stajennych, po prawej szczytowe wejście do stajni 2. szwadronu; przegląd koni w 2. szwadronie, stoją od lewej: por. Michał Kwaliaszwili, rtm. Włodzimierz Peucker, ppor rez. NN, ppor. rez. Wacław Słoniński, kpr. Pietrucha; przeglądu koni dokonuje szef szwadronu st. wachm. Bronisław Kluczyk (zasłonięty przez konia); fot z I poł. lat 30. XX w.*

[10] A. v. Mackensen, *Schwarze Husaren...*, s. 1167 jako przeznaczenie tego budynku podał warsztat rusznikarski.

W części gospodarczej koszar we wschodnim ciągu stajni znalazły się konie oraz magazyny paszowe dwóch szwadronów. W zachodnim ciągu stajni, przedzielonym w środku ujeżdżalnią krytą, pomieszczono konie kolejnych dwóch pododdziałów, a w centralnym ciągu stanęły konie jednego szwadronu. Wewnętrzne dziedzińce części gospodarczej przydzielono jako odkryte ujeżdżalnie. Z dziedzińca wschodniego przedzielonego pośrodku murem, dwoma rowami oraz licowanym bankietem *piano* jako przeszkodami do nauki skoków na koniu, miały korzystać dwa szwadrony. Dziedziniec zachodni przydzielono kolejnym dwom szwadronom, a jeden jako ujeżdżalnię odkrytą otrzymał plac po lewej stronie części gospodarczej, na którym później wzniesiono nową ujeżdżalnię krytą. Ponadto południową granicę całego kompleksu koszarowego wyznaczał stosunkowo wąski, lecz długi na całą szerokość koszar, maneż skokowy *sprunggarten*, na którym poza murem oraz rowem znajdowały się także dwie hyrdy, czyli przeszkody w postaci żywopłotów.

Zaopatrzenie w wodę zapewniało dziesięć studni o przeciętnej głębokości 16 m. W części gospodarczej na wewnętrznych dziedzińcach wzdłuż południowych skrzydeł stajni wzniesiono długie murowane koryta do pojenia koni, do których wodę dostarczano i odprowadzano systemem rur. Cały kompleks koszarowy był skanalizowany. Zarówno zużytą wodę, jak i nadmiar opadów atmosferycznych, odprowadzał z koszar w kierunku wsi Łazarz (St. Lazarus) oraz nowego dworca kolejowego system 3502 m rur. Ogrzewanie zapewniały piece kaflowe znajdujące się w pomieszczeniach. Całość założenia koszarowego otaczał ceglany mur. Ciągi drzew zasadzone w części mieszkalnej wzdłuż budynków i alejek wyłożonych 4 291 m^2 płytek chodnikowych, a także wzdłuż ścian stajni, nadawały koszarom charakteru quasi–parkowego otoczenia. Tak zaprojektowane i zrealizowane założenie budowlane, przypominało częściowo założenie koszar 2. Pułku Dragonów Gwardii wzniesionych w latach 1875–1878 w Berlinie według projektu Fleschingera, choć było raczej jego skromniejszą wersją. Całkowity koszt budowy w latach 1885–1888 wyniósł 1.405.240 marek wobec 1.486.150 marek zaplanowanych na ten cel[11].

[11] Wygląd koszar i ich bezpośredniego otoczenia odtworzono w oparciu o materiały archiwalne zgromadzone w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin Dahlem (dalej GSAPK), b. Zentrales Staatsarchiv Historische Abt. II Dienststelle Merseburg oraz Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej APP), a także w oparciu o materiały ikonograficzne pochodzące ze zbiorów oddziałów Muzeum Narodowego w Poznaniu –Muzeum Historii Miasta Poznania (dalej MHMP) i Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego (dalej WMW) oraz mgr inż. Lesława Kukawskiego, a ponadto w oparciu o pomiary wykonane przez autora na zachowanej substancji materialnej. Nieocenionym źródłem okazał się również dodatek statystyczny *Statistische Nachweisungen über bemerkenswerthe in den Jahren 1884 bis 1887 vollendete Bauten der Garnison – Bauverwaltung*

Na przełomie XIX i XX w., w związku ze zniesieniem ograniczeń fortecznych, wokół kompleksów koszarowych pojawiła się zabudowa miejska. Wznoszono ją w większości według projektu Paula Pitta, Oskara Hoffmanna oraz spółki Herman Böhmer i Paul Preul, wzdłuż wytyczonych wcześniej ulic: Kaiserin–Victoriastr. (Cesarzowej Wiktorii) i Neue–Gartenstr. (obecnie Matejki, wytyczona ok. 1896 r.). Na znajdujących się na zapleczu koszar kawalerii ulicach: Helmholzstr. (obecnie Chełmońskiego), Siemensstr. (Kossaka), Lie–

Fot. 3. *Budynek 3. szwadronu; stan z pocz. lat 70. XX w.*

des Deutschen Reiches, w: "Zeitschrift für Bauwessen", Ministerium der Öffentlichen Arbeiten, Jahrg. XXXIX Berlin 1889, Jahrg. XXXXIII Berlin 1893 (za lata 1887–1891), Jahrg. XLVI Berlin 1896 (za lata1891–1893); GSAPK, Entwurf für die Herstellung von Unterständen aus gewölbtem Trägerwellblech zur Unterbringung der Abschnitts – Reserve des Vertheidigungs – Abschnitt II der Festung Posen. 29. Februar 1884. (skala 1 : 12 500), dawna sygn. ZSM III 5251; GSAPK, Übersichtsplan der Festung Posen. ca. 1887. (skala 1 : 50 000), dawna sygn. ZSM III 5412; GSAPK, Übersichtsplan der Festung Posen. April 1910. (skala 1 : 12 500), dawna sygn. ZSM III 5394.

bigstr. (Grottgera), Linnestr. (Siemiradzkiego) i Hardenbergstr. (Wyspiańskiego), ulokowano na 7 ha zespół kamienic projektu Maxa Johowa zrealizowanych przez Emila Asmusa. Zestawione z dużą ilością zieleni nadawały całości charakter willowy, i dobrze komponowały się z zadrzewionym terenem koszar przy Kaiserin–Victoriastr. (obecnie Grunwaldzka) i Kavalleriestr. (Ułańska). Do roku 1918 na 74 zaprojektowane działki zabudowano 35, w tym wszystkie parcele od Neue–Gartenstr. oraz znaczną część Helmholzstr. Narożnik ulicy Cesarzowej Wiktorii i Nowoogrodowej w miejscu dawnych ogrodów rozrywkowych Bartholdshof, zwieńczyła okazała willa radcy miejskiego Nazarego Kantorowicza. Teren pomiędzy tą okazałą parcelą, Neue–Gartenstr. oraz koszarami, zajął zespół kamienic Deutscher Beamten–Wohnungs Bau Verein (DBWBV – Spółdzielnia Mieszkaniowa Urzędników Niemieckich) projektu Antona Künzela. Tereny te należały do Post–Bezirk (rejonu pocztowego) W. 3 i Polizei–Revier Nr 8[12].

W 1909 r. nazwę ul. Cesarzowej Wiktorii (Kaiserin–Victoriastr.) zamieniono na Augusty–Wiktorii (Auguste–Victoriastr.). Ulica ta miała znamiona arterii miejskiej nie dalej jak do Dorotheenstr. (obecnie Wojskowa), dalej wiodła pospolita szosa, która przebiegała pomiędzy powstałym w latach 1911–1912 szpitalnym Zakładem Diakonisek, a ewangelickimi cmentarzami parafii św. Łukasza i św. Pawła, a następnie przecinała powstałą w latach siedemdziesiątych XIX w. obwodnicę (obecnie ul. Jugosłowiańska i Bułgarska) należącą do systemu fortyfikacji pruskich. Od 1902 r. Kaiserin–Victoriastr. jeździł tramwaj, który swój ostatni przystanek miał przy Kavalleriestr. (Ułańska)[13].

* * *

[12] APP, Akta miasta Poznania, Adressbuch für die Posen, sygn. 207, k. 98 – 101; J. Skuratowicz, *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991, s. 101–105 oraz 181.

[13] Nowo wytyczone ulice Neue Gardenstr., Hardenbergstr. oraz Kavalleriestr. otrzymały swe nazwy w 1900 r. Natomiast znajdujące się na zapleczu koszar kawalerii ulice: Helmholzstr., Siemensstr., Liebigstr. oraz Linnestr. otrzymały swe nazwy w roku 1903. Prawdopodobnie na ten sam rok datuje się nazwa Dorotheenstr.

Początki 15. Pułku Ułanów Poznańskich ściśle związane są z Powstaniem Wielkopolskim. Pierwszego dnia walk o Poznań – 27 grudnia 1918 r., w kawiarni „Zielona" przy ul. Wrocławskiej zebrała się grupa Polaków, byłych żołnierzy kawalerii pruskiej (m. in. K. Ciążyński, W. Czekała, S. Janas, S. Milczyński, M. Plewkiewicz, S. Roszkowski, K. Szczepanik, N. Staszewski, Z. Wolniewicz), którzy zdecydowali się następnego dnia zająć koszary pruskiego pułku strzelców konnych[14]. Komendę nad tą grupą objął ppor. Kazimierz Ciążyński z POW zaboru pruskiego. Przy zajmowaniu koszar mieli współdziałać służący jeszcze w pruskim pułku Polacy z wachm. Adamem Wittwerem na czele.

Następnego dnia około godz. 22, po rozbrojeniu posterunku przy bramie i opanowaniu wartowni, ppor. Kazimierz Ciążyński wraz z wachm. Kazimierzem Szczepanikiem udali się do niemieckiego komendanta koszar mjr. von Ellerna[15], z żądaniem poddania koszar. W wyniku pertraktacji zajęto bez walki koszary wraz ze znajdującymi się tam zapasami uzbrojenia i wyposażenia oraz końmi[16]. Sukcesem zakończyła się również próba zajęcia położonych obok koszar taborów, podjęta przez grupę pod dowództwem Michała Plewkiewicza.

---

[14] 1. Pułk Królewskich Strzelców Konnych (*Regiment Königs–Jäger zu Pferde Nr. 1*) został sformowany w Poznaniu 1 X 1901 r. jako Kombinowany Pułk Strzelców Konnych (*Kombinierte Jäger Regiment zu Pferde*), powstały w wyniku połączenia 2., 3., 4., 5. i 6. szwadronów strzelców konnych, zorganizowanych w 1899 z tzw. *Meldereiter–Detachement* utworzonych w 1895 przy wyższych dowództwach i pułkach piechoty pruskiej oraz batalionach strzeleckich. Pułk organizował się w koszarach opuszczonych przez 2. Pułk Huzarów Przybocznych. Jego pierwszym dowódcą został ppłk baron von Hollen z 6. Pułku Kirasjerów. Od 1905 roku, w związku z powstawaniem kolejnych pułków strzelców konnych, z jego nazwy usunięto słowo „kombinowany" i nadano mu numer (*Jäger Regiment zu Pferde Nr. 1*), a rok później pułk otrzymał swą ostateczną nazwę oraz szefostwo honorowe Cesarza i Króla; por. przyp. 3..

[15] Mjr. von Ellern nie był oficerem strzelców konnych; wg: *Ehren–Rangliste des ehemaligen Deutschen Heeres auf Grund der Ranglisten von 1914 mit den inzwischen eingetreten Berände–rungen*, Berlin 1926, s. 442, liczony był w korpusie oficerskim 1. Pułku Ułanów z Milicza (Militsch), należącym do tej samej co 1. Pułk Królewskich Strzelców Konnych 10. Brygady Kawalerii z zaznaczeniem, że pełnił służbę w dowództwie 1. Pułku Strzelców Konnych.

[16] Data zajęcia koszar do dziś jest problematyczna. W monografii Pułku J. Czarneckiego (*Zarys historii wojennej 15–go Pułku Ułanów Poznańskich*, Warszawa 1929, s. 3) podano, że wydarzenie to nastąpiło dopiero 30 grudnia. Inną datę – 29 grudnia, przytacza K. Rzepecki (*Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27 grudnia 1918*, Poznań 1919, s. 61). Natomiast *Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich (1 Pułku Ułanów Wielkopolskich)*, pod red. Pawła Zaremby, Londyn 1962, s. 9 twierdzą, że miało ono jednak miejsce 28 grudnia. Ostatnio opowiedział się za tą datą A. Smoliński (*Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12. X. 1918 do 25. IV. 1920*, Toruń 2000, s. 352). Zdaniem autora wiele przemawia za tym, że istotnie koszary zajęto już nazajutrz, po wybuchu Powstania

Wykorzystując znajdujące się w koszarach sprzęt i konie pozostałe po szwadronie zapasowym pruskiego pułku, ppor. Ciążyński rozpoczął formowanie oddziału kawalerii nazwanego pułkiem *Konnych Strzelców Straży Poznańskiej*, stając na jego czele. Komendę nad koszarami objął ppor. Jerzy Witalis Kubicki. Sprawami organizacyjnymi związanymi z zaciągiem ochotników zajął się wachm. K. Szczepanik. Wkład w formowanie oddziału mieli również ppor. Bartłomiej Zakrzewski, wachm. Kazimierz Kalkstein i ogniom. Janusz Kapuściński. Z chwilą zajęcia koszar rozpoczęła się gorączkowa praca nad formowaniem pierwszych pododdziałów. Z trudnością podołano wszystkim niezbędnym obowiązkom, jak służba wartownicza i patrolowa, karmienie i oporządzenie koni, których przejęto w koszarach przy Wiktorii Augusty około 200. Mimo to, już 30 grudnia 1918 r. ppor. Ciążyński na czele 18 kawalerzystów eskortował wychodzący z Poznania pruski 6. pułk grenadierów, a nocą z 31 grudnia 1918 na 1 stycznia 1919 r., patrol pod dowództwem sierż. Kazimierza Rzóski prowadził rozpoznanie w kierunku na Winiary.

Dnia 2 stycznia 1919 r. do koszar przybyła z punktu werbunkowego prowadzonego przez wachm. Wincentego Czekałę w Forcie Grolmana grupa kolejnych 29 ochotników, co pozwoliło sformować pierwszy szwadron, który 5 stycznia liczył już 130 żołnierzy[17]. Szwadron ten w sile 50 żołnierzy pod dowództwem ppor. Kazimierza Ciążyńskiego uczestniczył 6 stycznia w akcji zdobycia stacji lotniczej na Ławicy. W kolejnych dniach ściągnięto z Fortu Grolmana, koszar taborów i obozu w Biedrusku, zdobyty materiał wojenny oraz konie, co pozwoliło sformować już regularny pułk.

Rozkazem Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w b. zaborze pruskim 14 stycznia 1919 r. *tymczasowym komendantem konnych strzelców w Poznaniu* mianowano ppor. Józefa Lossowa[18]. Pod jego komendą nowo utworzony Pułk liczący ponad 500 szabel kończył swą organizację. Zadanie to ułatwiło ogłoszenie przez Naczelną Radę Ludową poboru roczników 1897–1899. Do Pułku zaczęli przybywać poborowi z powiatów Poznań–Wschód, Poznań–Zachód, Oborniki, Środa i Szubin[19]. Wielu z nich miało za sobą doświadczenia służby w kawalerii pruskiej. Do Pułku wcielono również małe oddziały jazdy

---

[17] T. Fenrych, *Relacja o tworzeniu kawalerii polskiej w Poznaniu od 27. XII. 1918 aż do 10.I. 1919*, w: „Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914–1919", Poznań 1935, s. 57. Por: K. Rzepecki, *Oswobodzenie Poznania 27. XII. 1918–5. I. 1919*, Poznań 1923, s. 40.

[18] APP, Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań (dalej DOGen. Poznań), t. 1, Rozkaz Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w b. zaborze pruskim (dalej Rozkaz DG) Nr 9 z 14 I 1919, k. 5.

[19] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 19 z 23 I 1919, k. 12.

powstańczej powstające żywiołowo w okolicach Poznania. Byli to ochotnicy śremscy ppor. Konstantego Bnińskiego, kościańscy Adama Sicińskiego oraz grodziscy Stanisława Dunina. Przybyły one już uzbrojone i umundurowane. Rozpoczął się także napływ oficerów z byłych Korpusów Polskich w Rosji, głównie dawnych podkomendnych gen. Józefa Dowbor Muśnickiego oraz oficerów z byłej armii niemieckiej i rosyjskiej. W Pułku powstawały kolejne szwadrony. Opiekę medyczną zapewniał dr Jerzy Kolasiński, a weterynaryjną ppor. lek. wet. Mieczysław Lapis.

W niedzielę 26 stycznia 1919 r. Pułk wziął udział w uroczystej przysiędze jednostek tzw. załogi poznańskiej Wojsk Wielkopolskich na Placu Wilhelmowskim (późniejszy Plac Wolności) w Poznaniu. Wówczas to mieszkańcy Poznania po raz pierwszy ujrzeli biało–czerwone proporczyki na lancach. Pułkiem faktycznie dowodził już płk Aleksander Pajewski z 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, choć jego nominację zatwierdzono rozkazem DG dopiero 31 stycznia 1919 r.[20]. Rozkazem DG z 29 stycznia 1919 r. Pułk otrzymał oficjalnie nazwę *1. pułku ułanów Wielkopolskich*, choć w rozkazach Dowództwa Głównego, nazwa ta przewijała się już od paru dni. Kilka dni później, w przepisach określających umundurowanie ułanów wielkopolskich, zatwierdzono dla Pułku proporczyki barwy biało–karmazynowej[21].

Pod koniec stycznia 1919 r. rozpoczął się pobór i zakup koni. Do pomocy komisji urzędującej w Poznaniu, w składzie której znalazł się sprawujący opiekę weterynaryjną nad Pułkiem ppor. lek. wet. M. Lapis, Pułk oddelegował jednego oficera, jednego wachmistrza, dwóch kaprali i 40 ułanów[22]. Równocześnie cały czas trwało szkolenie w szwadronach. Pułk wysyłał także swych żołnierzy na kursy specjalistyczne organizowane przez formacje innych rodzajów broni i służb dyslokowane w garnizonie poznańskim. Już 27 lutego 1919 r. jeden oficer i 15 ułanów rozpoczęło szkolenie w ramach *szkółki galwanerów* (wybuchowców) czyli szkolenie saperskie w batalionie saperów w koszarach na Wildzie. Kursy łączności organizował batalion telegraficzny stacjonujący w Cytadeli. Grupa 10 ułanów trafiła na kurs, który rozpoczynał się 28 kwietnia 1919 r. Tego typu kursy specjalistyczne pozwoliły sformować w kwietniu szwadron techniczny w składzie pluton wybuchowców (saperów) i pluton telefonistów. Szkolenie strzeleckie Pułk realizował na strzelnicy w pobliżu, jak wówczas mawiano, Warowni VII przy Buckerstr. (obecnie Bukowska), za utrzymanie której w należytym porządku odpowiadał Pułk od początku marca 1919 r.[23].

[20] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 27 z 31 I 1919, k. 19.

[21] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 25 z 29 I 1919, k. 15; Rozkaz DG Nr 35 z 8 II 1919.

[22] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 23 z 27 I 1919, k. 16.

[23] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 53 z 26 II 1919, k. 39; Rozkaz DG Nr 57 z 2 III 1919, k. 48; DOGen. Poznań, t. 2, Rozkaz DG Nr 105 z 19 IV 1919, k. 6.

Jednocześnie Pułk wysyłał pierwsze gotowe pododdziały na front. Już 16 lutego 1919 r. Pułk skierował do dyspozycji Grupy Zachodniej dwa plutony: ppor. Wacława Soberskiego z 1. szwadronu i ppor. Jana Czarneckiego z 4. szwadronu, razem 66 szabel pod wspólnym dowództwem ppor. Andrzeja Rojewskiego. Oba plutony wykonywały zadania rozpoznawcze w rejonie Wolsztyna i Zbąszynia. Do Poznania ułani wrócili 12 marca 1919 r. Rojewski był oficerem kawalerii pruskiej z dużym doświadczeniem zarówno życiowym, jak i bojowym, i to zapewne miało wpływ na oddanie mu dowodzenia nad tą grupą pomimo krótkiego, bo zaledwie kilkunastodniowego stażu w Pułku[24].

Poza tym cały czas trwała wytężona praca nad zabezpieczeniem normalnego funkcjonowania Pułku. Szczególnie dużo uwagi poświęcano koniom pochodzącym z poboru. Wszystkie musiały zostać okute, a następnie przygotowane do pracy pod siodłem wojskowym bądź w zaprzęgu. Ponadto pod względem opieki weterynaryjnej i kucia koni przydzielono Pułkowi tabory Urzędu Umundurowania, z którego magazynów przy Nollendorfstr. (obecnie Jackowskiego), pobierano umundurowanie dla nowo wcielanych żołnierzy. W marcu Pułk zamiast przepisowej ilości paszy dla koni i jej surogatów, otrzymał dużą ilość marchwi celem zaoszczędzenia owsa[25]. W każdy piątek z magazynów Urzędu Prowiantowego przy Magazinstr. 6 (obecnie Solna) pobierano żywność dla ułanów. Funkcjonująca na terenie koszar kuchnia wojskowa musiała codziennie przygotować dla wszystkich żołnierzy trzy posiłki. Oficerowie pułku również byli zaprowiantowani i mieli prawo otrzymywać pełną rację żołnierską. W przypadku rezygnacji z posiłków z kotła, otrzymywali oni uśredniony równoważnik finansowy w wysokości 4 marek za dzień. Należy przyznać, że system żywienia określony przepisami przez Dowództwo Główne zapewniał wszystkim żołnierzom dość zróżnicowane, kaloryczne wyżywienie[26].

---

[24] Ppor. A. Rojewski liczył wówczas 47 lat, podczas gdy średnia wieku korpusu oficerskiego oscylowała wokół 30 roku życia. Dowódca pułku ppłk Władysław Anders obejmując w kwietniu 1919 r. Pułk miał 26 lat! Rojewski został przydzielony do 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich 29 I 1919, APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 25 z 29 I 1919, k. 15. W okresie od 5 do 20 maja 1919 r. w rejonie Wolsztyna i Zbąszynia operował, prowadząc działania rozpoznawcze, 3. szwadron dowodzony przez równie doświadczonego oficera, faktycznego założyciela Pułku, ppor. Kazimierza Ciążyńskiego.

[25] Konie zaopatrywano w zależności od ich typu, por. Załącznik I do Rozkazu DG Nr 26 z 30 I 1919 (APP, Rozkaz DG, t. 1, k. 21) oraz Załącznik II do Rozkazu DG Nr 98 z 12 IV 1919 (APP, Rozkaz DG, t. 1, k. 112).

[26] Dzienną rację dla żołnierza określał Załącznik I do Rozkazu DG Nr 98 z 12 IV 1919, APP, DG Poznań, t. 1, k. 14. Inną tabelę zaprowiantowania, zgodną z tabelą określoną przez Naczelne Dowództwo WP 16 IV 1919 w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr 39, wprowadzono Rozkazem DG Nr 214 z 23 VIII 1919 na froncie wschodnim. Odmienna dzienna norma obowiązywała w 1920 r. w oddziałach należących do Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań; zob. APP, DOGen. Poznań, t. 7, Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań Nr 7 z 12 II 1920.

Dziś niestety nie jesteśmy w stanie określić, w których budynkach kwaterowały w tym czasie poszczególne pododdziały Pułku. Pewne jest, że dowództwo pułku zajęło stary budynek dowództwa stojący tuż przy bramie koszar. Pierwotny budynek kwatermistrzostwa, a także budynek kuchni, również nie zmieniły nigdy swego przeznaczenia.

Samo utrzymanie koszar nie było zadaniem łatwym. Wszystkie obiekty koszarowe w Poznaniu podlegały pod oddział zarządu koszar szefostwa aprowizacji oraz odpowiednie organa administracji garnizonu. Budynki mogły być użytkowane tylko zgodnie z ich przeznaczeniem. Administracja garnizonu wydawała bezpłatnie artykuły potrzebne do oświetlenia budynków, a także opał do ich ogrzania. Wykonywała remonty i naprawy w koszarach oraz dokonywała wymiany sprzętów koszarowych. Jej zadaniem było również bezpłatne wyposażenie pułku w szczotki w ilości odpowiadającej ilości żołnierzy oraz zaopatrzenie w środki czystości. Znajdująca się w gestii administracji garnizonu pralnia garnizonowa prała i wymieniała bieliznę pościelową i ręczniki. Utrzymanie porządku w koszarach leżało w gestii pułku, a czuwał nad tym komendant koszar. Do utrzymania porządku należało także wytępienie wszelkich owadów. Raz na kwartał organizowano wielkie porządkowanie wszystkich zabudowań. Celem utrzymania czystego i świeżego powietrza w budynkach, nakazywano częste wietrzenie pomieszczeń. Ponadto komendant koszar odpowiadał za zorganizowanie *pikiet ogniowych* (pododdziałów przeciwpożarowych) w sile odpowiadającej wielkości koszar oraz ich wyszkolenie.

W kawalerii wizytówką pułku były oczywiście konie i stajnie. Stąd też poza szczególną dbałością o konie przejawiano również szczególne podejście do wyglądu stajni i ich otoczenia, co nie pozostawało bez wpływu na stan zdrowia, bezpieczeństwo i samopoczucie koni. Pułk z racji posiadania dużej liczby koni, miał również sporą ilość mierzwy (nawozu organicznego), której musiał się regularnie pozbywać. Była ona sprzedawana, a uzyskane tą drogą fundusze przekazywał administracji garnizonu celem pokrycia opłat za wodę, opał i energię elektryczną[27].

Nie tylko pomiędzy szkolenie, służby i prace kwatermistrzowskie dzielono czas w Pułku. Żołnierze wolni od zajęć i służb mogli korzystać z wielu form rozrywki, które dla formacji garnizonu poznańskiego przygotowywały różnorodne stowarzyszenia działające w Wielkopolsce. Na przykład w sali

[27] Proceder ten był niezgodny z obowiązującymi nadal przepisami niemieckimi (G.V.O.), a kwestię tą uregulowano dopiero Rozkazem DG WP w b. zaborze pruskim Nr 231 z 2 X 1919.

Ogrodu Zoologicznego odbywały się bezpłatne przedstawienia teatralne, a kinematograf „Teatr Pałacowy" mieszczący się przy Placu Wilhelmowskim organizował bezpłatne projekcje filmów. W tych zorganizowanych formach spędzania wolnego czasu brało udział jednorazowo od 100 do 150 ułanów[28].

Dnia 20 marca 1919 r. Pułk liczył 1136 oficerów i żołnierzy oraz 1030 koni.[29] Oznacza to, że Pułk nie był w stanie pomieścić się w obiekcie koszarowym po pruskim pułku strzelców konnych, i już wówczas wykorzystywał prawdopodobnie budynki położone obok koszar taborów. W uroczystościach 3 Maja na Ławicy, Pułk wziął udział wraz z 3. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich i dywizjonem artylerii konnej. Defilujący w szyku rozwiniętych szwadronów ułani wzbudzili entuzjazm i owacje licznie przybyłych Poznańczyków. Z najwyższym uznaniem o wyszkoleniu i prezencji wielkopolskich ułanów wypowiedzieli się też członkowie misji alianckiej w Polsce oraz oficerowie z Naczelnego Dowództwa WP w Warszawie. Jak wspominał gen. Józef Dowbor Muśnicki *Już w kwietniu 1-szy pułk był zorganizowany, a nawet w dostatecznym stopniu wyszkolony. Mogłem zrobić szczegółową rewię w obecności „attaches militaires" państw alianckich, którzy wierzyć nie chcieli, że przed trzema miesiącami pułk jeszcze nie istniał*[30]. Stopień wyszkolenia i ogólny wygląd Pułku był na tak wysokim poziomie, że otrzymał on zadanie wystawienia w dniu 13 maja 1919 r. na dworcu głównym w Poznaniu szwadronu honorowego z trębaczami (spieszonego) do powitania Biskupa Polowego WP ks. Stanisława Galla[31].

Formalnie organizację Pułku wprowadzono rozkazem DG Nr 60 z 5 marca 1919 r., rozkazem DG Nr 189 z 12 lipca 1919 r. sankcjonując jego podział na dwa dywizjony: I. – dwa szwadrony liniowe i szwadron techniczny, II. – dwa szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych. Osobno liczono szwadron sztabowy z orkiestrą i szwadron zapasowy. W skład szwadronu liniowego wchodziły 4 plutony po 5 sekcji. Szwadron karabinów maszynowychtworzyły 4 plutony po 2 sekcje. Szwadron zapasowy miał się składać z kadry pułku, biura rentowego oraz oddziału rekonwalescentów.

---

[28] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 50 z 23 II 1919, k. 35; Rozkaz DG Nr 100 z 14 IV 1919, k. 115; DOGen. Poznań, t. 2, Rozkaz DG Nr 126 z 10 V 1919, k. 42. O ile w lutym z każdej formacji miał być wyznaczony 1 oficer i 2 podoficerów do pilnowania porządku na sali i mieli oni posiadać imienne listy żołnierzy, o tyle w maju nad porządkiem na sali Ogrodu Zoologicznego, w której przebywało 700 żołnierzy z pięciu różnych formacji miał czuwać już tylko 1 oficer, *nota bene* z 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich.

[29] J. Czarnecki, *Zarys historii...*, s. 6.

[30] J. Dowbor Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 1936, s. 116; wspomniana rewia Pułku odbyta w kwietniu, poprzedziła słynną późniejszą „Rewię wojsk w Ławicy" z dnia 3. maja.

[31] APP, DOGen. Poznań, t. 2, Rozkaz DG Nr 128 z 12 V 1919, k. 45.

Etatowo Pułk liczył 1150 oficerów i żołnierzy oraz 1145 koni[32]. Poprawiony etat Pułku ogłoszony rozkazem DG Nr 232 z 4 października 1919 r. przewidywał w pododdziałach: sztab – 13 oficerów, 23 podoficerów, 47 ułanów; oddział trębaczy (orkiestra) – 1 oficer, 16 podoficerów, 14 ułanów; szwadron liniowy – 5 oficerów, 24 podoficerów, 145 ułanów (razem w czterech szwadronach – 20 oficerów, 96 podoficerów, 580 ułanów); szwadron karabinów maszynowych – 5 oficerów, 22 podoficerów, 109 ułanów; szwadron techniczny – 4 oficerów, 21 podoficerów, 91 ułanów[33].

Dnia 22 maja 1919 r. Pułk stanął na Błoniach Grunwaldzkich do przeglądu, którego dokonał Głównodowodzący Wojsk Wielkopolskich gen. piechoty (broni) Józef Dowbor Muśnicki. Po przeglądzie Pułk przemaszerował przez miasto, żegnany owacyjnie przez mieszkańców. Po opuszczeniu miasta skierował się przez Skoki i Wągrowiec w rejon Damasławka, gdzie pozostawał w charakterze odwodu operacyjnego Dowództwa Głównego na wypadek niemieckiej ofensywy. Pułk liczył wówczas 30 oficerów i 884 podoficerów i ułanów. W Poznaniu pozostał szwadron zapasowy liczący 3 oficerów oraz 355 podoficerów i ułanów[34]. Do Poznania Pułk powrócił 27 lipca, a dwa dni później, 29 lipca 1919 r. w Poznaniu, na Błoniach Grunwaldzkich, gen. J. Dowbor Muśnicki wręczył Pułkowi sztandar ufundowany i uszyty przez poznanianki z „Ogniska Żołnierza Polskiego".

W tym czasie Polska prowadziła na wschodzie uciążliwe walki z Rosją sowiecką, gdzie nieznaczne w stosunku do rozległego frontu siły polskie okazały się niewystarczające. Naczelne Dowództwo WP przystępując do ofensywy na Mińsk Litewski, zażądało wysłania formacji Wojsk Wielkopolskich celem wsparcia frontu wschodniego. Rozkazem DG w Poznaniu utworzona została tzw. Grupa Wielkopolska pod dowództwem gen. Daniela Konarzewskiego, która później występowała pod nazwą 1. Brygady, a następnie 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich. W skład tej grupy wszedł 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich.

---

[32] APP, DOGen. Poznań, t. 1, Rozkaz DG Nr 60 z 5 III 1919, k. 55; t. 3, Rozkaz DG Nr 189 z 12 VII 1919, k. 100 i 102.

[33] APP, DOGen. Poznań, t. 4, Rozkaz DG WP w b. zab. prus. Nr 232 z 4 X 1919. B. Polak, *Kawaleria Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, w: *Lance do boju. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek–1945*, red. Bogusław Polak, Poznań 1986, s. 189–190.

[34] B. Polak, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918–1919 (styczeń–lipiec 1919 roku)*, w: Powstanie wielkopolskie 1918–1919, red. Bogusław Polak, Kościan 1975, s. 71. W każdym szwadronie zgodnie z Rozkazem DG Nr 142 z 26 V 1919 wyznaczono 1 podoficera na podoficera weterynaryjnego. Równocześnie 1 VI 1919 w lazarecie koni w Forcie Grolmana rozpoczynał się sześciotygodniowy kurs dla podoficerów weterynaryjnych. Początkowo konie niezdatne odstawiano do *depot koni* w dawnych koszarach taborów czyli po drugiej stronie Kavalleriestr. Tam również mieściła się utworzona na początku czerwca 1919 r. Szkoła Podkuwania Koni, która szkoliła podkuwaczy dla Wojsk Wielkopolskich.

Bezpośrednio przed wymarszem na front w Pułku dokonano reorganizacji. Trzeba było zdążyć z wchłonięciem sporych uzupełnień. Należało również wybrać odpowiednich podoficerów i ułanów do szwadronu zapasowego, a także wybrać kandydatów do szkoły oficerskiej, wśród których znalazł się m.in. st. ułan Kazimierz Chłapowski. W tym celu powołano komisję egzaminacyjną w składzie rtm. Albert Traeger, rtm. Jarema Zapolski, por. Kazimierz Ciążyński. Nastąpiły zmiany w obsadzie personalnej. Stanowisko zastępcy dowódcy pułku objął rtm. Albert Traeger. Adiutantem został ppor. Jerzy Dzwonkowski, a stanowisko oficera ordynansowego objął ppor. Kazimierz Rzóska. Szwadronami dowodzili: 1. – por. Konrad Łoziński, 2. – rtm. Jarema Zapolski, 3. – por. Jerzy Skrzydlewski, 4. – por. Bartłomiej Zakrzewski, KM – rtm. Leon Schmidt, technicznym – por. Antoni Tuncelman, sztabowym – por. Jerzy W. Kubicki, zapasowym – por. Andrzej Rojewski. Obowiązki kapelana sprawował ks. Czesław Wojtyniak, lekarzem był por. dr Włodzimierz Meissner, a weterynarzem ppor. F. Wilamowski. Pułk liczył 28 oficerów, 924 podoficerów i ułanów oraz 950 koni. Tabor Pułku obejmował 58 wozów. W dniu 1 sierpnia 1919 r. Pułk załadował się w Poznaniu na siedem transportów kolejowych i odjechał na front[35].

W Poznaniu pozostał szwadron zapasowy pod dowództwem najstarszego wówczas wiekiem oficera Pułku, por. Andrzeja Rojewskiego, w grudniu 1919 r. zastąpionego ściągniętym z frontu w ramach rotacji rtm. Jaremą Zapolskim. Szwadron szkolił uzupełnienia, które następnie wysyłał na front do Pułku. Ponadto pełnił służby garnizonowe, zajmował się utrzymaniem obiektów koszarowych. Do szwadronu przybywali z frontu w ramach rotacji i urlopów oficerowie Pułku. Również tutaj przybywali by dokończyć rekonwalescencję, po wypisaniu z zakładów leczniczych, ranni na froncie[36]. Po wymarszu Pułku na front w koszarach poznańskich ułanów dyslokowano przejściowo szwadron

---

[35] *Dzieje 15 Pułku Ułanów...*, s. 24.

[36] Na początku kwietnia 1920 do szwadronu zapasowego odszedł z frontu ppor. Włodzimierz Peucker. Dnia 9 VII 1920 ze szwadronu zapasowego wyruszył na front ppor. Jerzy Anders wraz z podchorążymi Witoldem Boreyszą i Antonim Maryanowskim prowadząc do Pułku uzupełnienie 200 ułanów. Natomiast ciężko chory ppor. Janusz Kapuściński odjechał do Poznania (*Dzieje 15 Pułku Ułanów...*, s. 54 i 98). W szwadronie zapasowym znalazł się także rtm. Albert Traeger, dlatego też po rannym 29 VII 1920 pod Iwachnowiczami ppłk W. Andersie, dowództwo objął najstarszy oficer, dowódca szwadronu karabinów maszynowych rtm. Leon Schmidt, a nie etatowy zastępca dowódcy, którym był rtm. A. Traeger. Uzupełnienia docierały na front nieregularnie i Pułk zmuszony był szukać uzupełnień bezpośrednio na froncie w formacjach innych rodzajów broni i służb 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Z kolei nie wszyscy żołnierze znajdujący się w szwadronie zapasowym nadawali się do służby wojskowej. Z tego też powodu kilku ułanów zostało zwolnionych ze służby w wojsku z powodu *niezdolności fizycznej*. APP, DOGen. Poznań, t. 9. Rozkaz DOGen. Nr 82 z 1 VII 1920 oraz DOGen. Poznań, t. 10, Rozkaz DOGen. Nr 133 z 3 IX 1920.

zapasowy 2. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszego 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich) oraz formujący się 1. szwadron 4. Pułku Ułanów Nadwiślańskich (późniejszego 18. Pułku Ułanów Pomorskich), które na przełomie lat 1919 i 1920 opuściły zajmowane obiekty.

Należy także wspomnieć, że kadra i szwadron zapasowy Pułku wystawiły w lipcu 1920 r. 1. i 2. szwadron oraz załążki szwadronu karabinów maszynowych dla 115. Pułku Ułanów (rezerwowego) – późniejszego 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, a także 215. Pułk Ułanów (ochotniczy) – późniejszy 26. Pułk Ułanów Wielkopolskich, którego szwadron zapasowy pozostał w Poznaniu i stacjonował w koszarach „Piętnastki". Występujące trudności z zaopatrzeniem dla nowych formacji, nawet w zasobniejszej od pozostałych dzielnic państwa Wielkopolsce spowodowały, że szwadron zapasowy 15. Pułku pożyczył 50 karabinów 215. Pułkowi Ułanów[37].

Wybrana 23 marca 1919 r. nowa Rada Miejska Poznania 15 listopada tego samego roku zmieniła nazwę ulicy Wiktorii Augusty na Grunwaldzką. Wprowadzanie nowych nazw dla ponad 300 ulic Poznania trwało ponad dwa lata. Dawna Kavalleriestr. zyskała w 1919 r. nazwę Ułańskiej, a rok później Dorotheenstr. oddzielająca koszary taborów od zakładów tytoniowych otrzymała również przymiotnikową nazwę Wojskowa[38].

Z początkiem 1920 r., po organizacyjnym włączeniu Wojsk Wielkopolskich w skład Wojska Polskiego, przystąpiono do wprowadzania ujednoliconej numeracji formacji i wielkich jednostek. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 10 grudnia 1919 r. 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich otrzymał nazwę 15. Pułk Ułanów Wielkopolskich, która zaczęła obowiązywać od 1 lutego 1920 r. Jednocześnie Pułk miał „na stałe" zachować swą starą numerację i nazwę, którą należało umieszczać w nawiasach, co sankcjonował Rozkaz MSWojsk. z 8 stycznia 1920 r.[39]. Od pierwszych dni istnienia Pułku przyjęła się jego nieoficjalna nazwa „pułk dzieci Poznania". W czerwcu 1920 r. Prezydent miasta i Rada Miejska Poznania zwrócili się z prośbą do Pułku o zgodę na przyjęcie miana „Poznańskiego". W ciągu trzech tygodni nadeszła z frontu pozytywna odpowiedź Pułku, który przebywał wówczas w Bobrujsku.

---

[37] K. Riedl, *Zarys historii wojennej 26–go pułku Ułanów Wielkopolskich*, Warszawa 1929, s. 5.

[38] A. Gąsiorowski, *Nazwy poznańskich ulic. Przemiany i trwanie: wiek XIV – XX*, w: „Kronika Miasta Poznania", 1984, nr 3–4, s. 35.

[39] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Sztab Główny I Oddział, sygn. I. 301. 7, t. 2; Rozkaz Dep. Mob. Org. MSWojsk. Nr 1200/Z z 10 grudnia 1919; Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 1 z 17 I 1920, poz. 8.

W związku z tym Prezydent miasta i Rada Miejska Poznania wystąpili do Naczelnika Państwa z prośbą o nadanie Pułkowi nazwy miasta, w którym Pułk został sformowany. Zabiegi Prezydenta Jarogniewa Drwęskiego uwieńczone zostały powodzeniem, bowiem na początku sierpnia miasto otrzymało odpowiedź informującą, że *Naczelny Wódz, skłaniając się do prośby Magistratu m. Poznania zezwolił na nadanie pułkom: 15. ułanów i 55. piechoty nazwy „Pułków Poznańskich"*[40]. Dnia 5 sierpnia 1920 r. Pułk otrzymał nazwę 15. Pułku Ułanów Poznańskich, co ogłoszono w Dzienniku Rozkazów Tajnych MSWojsk. Nr 12[41].

Nie zakończyło to korespondencji miasta z władzami wojskowymi w sprawie Pułku, bowiem pod koniec wojny, 8 października 1920 r., Magistrat zwrócił się z prośba o to, by „Piętnastka" była po wojnie dyslokowana w Poznaniu. W odpowiedzi Ministerstwa Spraw Wojskowych z 21 października czytamy: *15. poznański pułk ułanów garnizonowany będzie zgodnie z życzeniem Magistratu całkowicie w mieście Poznaniu*[42].

* * *

Pułk powrócił z frontu transportami kolejowymi w dniach 5–6 stycznia 1921 r. Dnia 16 stycznia na Błoniach Grunwaldzkich odbyła się Msza św., w której udział wziął Pułk, a także oddziały 14. Dywizji Piechoty. Po Mszy wszystkie formacje defilowały przez miasto, gdzie zgotowano im owacyjne powitanie.

W związku z powrotem Pułku z frontu koszary, które posiadały nowy adres: Grunwaldzka 24/26, musiał opuścić szwadron zapasowy 26. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Pod koniec lutego 1921 r. przetransportowano go do

---

[40] APP, Akta miasta Poznania, Nadanie pułkom: 15. ułanów i 55. piechoty nazwy „Pułków Poznańskich", sygn. 2081 a, k. 9.

[41] Dz. Rozk. Tajnych MSWojsk Nr 12 z 1 IX 1920, poz. 177. W dotychczasowej literaturze datę otrzymania przez Pułk praw do używania nazwy „Poznańskich" podawano ogólnie na luty 1920 r. Po raz pierwszy wiadomość ta znalazła się w londyńskich *Dziejach 15 Pułku Ułanów...* (s. 71 – 72). Wcześniej, pierwszy dziejopis Pułku J. Czarnecki, choć sam fakt przyjęcia nazwy uwzględnił (*Zarys historii...*, s. 30.), nie sprecyzował jednak kiedy to nastąpiło. Informację za londyńskimi „Dziejami" powtórzył B. Polak (*Kawaleria Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919*, s. 205) co budzi zdziwienie, bowiem autor ten (w przypisie 40 na s. 211) powołuje się na przywołane wyżej dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Skoro obieg przytoczonej korespondencji pomiędzy miastem, Pułkiem oraz najwyższymi władzami wojskowymi odbywał się w czerwcu i lipcu 1920 r., to Pułk nie mógł otrzymać nazwy w lutym. Prawidłową datę podał w 1999 r. L. Kukawski („Piętnastak". Biuletyn Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich, 1999, R. VII, nr 2/24, s. 13–14.)

[42] APP, jw., sygn. 2081 a, k. 13 i 14; Prośba miasta dotycząca dyslokowania w Poznaniu również 55. p. p. została załatwiona odmownie.

Leszna Wielkopolskiego wyznaczonego pierwotnie na pokojowy garnizon dla tego pułku. Prawdopodobnie w tym samym czasie Pułk przejął część koszar byłych taborów pomiędzy ulicami Ułańską, a Wojskową, figurujących pod adresem Grunwaldzka 30[43]. To założenie koszarowe projektu autorstwa inżyniera architekta Bode, inspektora budowlanego dla garnizonu poznańskiego, zostało zrealizowane w latach 1890–1892. Na powierzchni 5,35 ha wybudowano 16 budynków.

Od strony ówczesnej Kaiserin–Victoria–Strasse wzniesiono dwa murowane, podpiwniczone, czterokondygnacyjne budynki koszarowe z ryzalitami po bokach. Fundament budynków, podobnie jak wszystkich budynków

Fot. 4. *Blok koszarowy prawdopodobnie 4. szwadronu; grupa oficerów i podoficerów Pułku; fot. wykonana w I poł. lat 30 XX w. w pracowni fotograficznej B. Cichosza, mieszczącej się w Poznaniu, przy ul. Bukowskiej 3.*

[43] Zarówno adres Grunwaldzka 24/26, jak i Grunwaldzka 30, różnie były przedstawiane w *Książkach adresowych miasta stołecznego Poznania*. W latach 1923 i 1926 pod adresem Grunwaldzka 24/6 wymienione są koszary ułanów, natomiast przy numerach 28, 30, 32, jako właściciel figuruje *Fiskus Wojskowy*. W 1930 w ogóle nie wymieniono ul. Grunwaldzkiej. Podobny los spotkał w 1923 ul. Ułańską, przy której wówczas rzeczywiście nie było jeszcze żadnych budynków poza koszarami. W 1926 na ul. Ułańskiej wymieniono pod nr 2 *koszary*

w koszarach, stanowiły odłamki granitowe. Dwutraktowy korpus budynku mieścił klatkę schodową i dwie sale żołnierskie. W ryzalitach znajdowały się pomieszczenia oficerskie i podoficerskie. Na poddaszach umieszczono pomieszczenia gospodarcze pododdziałów. Budynki te mogły pomieścić do 100 żołnierzy. Miały one 28 m długości oraz 13,3 m szerokości w korpusie budynku i 15,8 m w ryzalitach, ich wysokość wynosiła 16,7 m. Powierzchnia zarówno parteru, jak i kolejnych pięter, wynosiła 407,3 m^2. W budynku położonym bliżej narożnika Kaiserin–Victoria–Str. i Kavalleriestr. w lewym ryzalicie na parterze znajdowało się pomieszczenie kasy, a także wartownia i areszt. Było to związane z faktem, że właśnie przy tym budynku znajdowała się brama koszar.

Pomiędzy nimi, lecz nieco cofnięty w głąb koszar, stał budynek kasyna oficerskiego. Był to murowany, podpiwniczony budynek z parterowym korpusem z nieco wyższymi ryzalitami po obu bokach, nawiązujący po części do gotyku. Na parterze znajdowała się duża sala jadalna oraz trzy mniejsze sale, z których jedna przeznaczona była na bibliotekę, mały hall, pomieszczenie ordynansów oraz toaleta. Duże przeszklone drzwi znajdujące się w dużej sali prowadziły na taras, z którego schodami można było zejść do ogrodowego założenia mającego za zadanie odizolować kasyno od ulicy. W ryzalitach na I piętrze znajdowało się mieszkanie kwatermistrza, pomieszczenie dla służby oraz pomieszczenie gospodarcze. W piwnicy była kuchnia oraz spiżarnie i składziki. Powierzchnia każdej kondygnacji wynosiła 249,6 m^2. Budynek kasyna miał 20 m długości, 11,6 m szerokości w korpusie i 13,4 m w ryzalitach, jego wysokość wynosiła 10,4 m, przy czym wysokość parteru wynosiła 4,3 m, a I piętra 3,5 m. Naprzeciwko kasyna koszarowego wzniesiono murowany, podpiwniczony jednokondygnacyjny, wielofunkcyjny budynek gospodarczy o powierzchni całkowitej 510 m^2, w którym znajdowała się kuchnia pułkowa, sala jadalna dla podoficerów, sala jadalna dla żołnierzy, kantyna, łaźnia pułkowa

---

trenu, a w *Księdze...* z 1930 jedynym adresem są *Zakłady Trenów 7 pułku Strzelców Konnych*. Z kolei w 1933 występuje tylko *wł. Fiskus Wojskowy* (nr 24, 26, 28–30 i 32). W dziale – *Alfabetyczny spis mieszkańców* wszystkich tych ksiąg, można odnaleźć nazwiska osób zamieszkałych przy ul. Grunwaldzkiej, w tym oficerów i podoficerów Pułku – pod numerem 24/26. Wyjątek stanowi *Księga...* z 1933, gdzie nie wymieniono osób zamieszkujących na terenie koszar. W 1923 nie podano formacji dyslokowanych przy ul. Grunwaldzkiej, tylko obiekty wojskowe, kolejno: *Koszary Strzelców, Koszary Taborów, Koszary Ułanów* (*Książka adresowa miasta stołecznego Poznania na rok 1923*, Poznań 1923, s. 318). Natomiast w 1926 i w 1930, jako formacje dyslokowane przy ul. Grunwaldzkiej wymieniono: *7 Dywizjon Taborów, 7 Pułk Strzelców Konnych, 57 Pułk Piechoty oraz 15 Pułk Piechoty* [sic!] (*Książka adresowa miasta stołecznego Poznania na rok 1926*, Poznań 1926, s. 398; *Księga adresowa miasta stołecznego Poznania na rok 1930*, Poznań 1930, s. XVIII).

oraz mieszkanie prowadzącego kantynę. Budynek miał 24,5 m długości, 14,5 m szerokości w korpusie i 16 m w ryzalitach, jego wysokość wynosiła 6,3 m. Na dwóch przeciwległych końcach tej części koszar wybudowano małe parterowe toalety dla żołnierzy.

Fot. 5. *Budynek kasyna oficerskiego; stan z pocz. lat 70. XX w.*

Wzdłuż ówczesnej Dorotheenstr., wybudowano jeszcze jeden budynek koszarowy oraz murowany, podpiwniczony, czterokondygnacyjny dom mieszkalny dla rodzin podoficerów. Wewnątrz na parterze oraz na I i II piętrze znajdowało się dziesięć mieszkań z dwoma pokojami i kuchnią. Na dwóch klatkach schodowych były toalety. Na poddaszu znajdowały się pomieszczenia gospodarcze. Budynek ten miał 28,8 m długości, 10,4 m szerokości, 12,5 m wysokości, powierzchnia użytkowa zarówno parteru, jak i pozostałych kondygnacji, wynosiła 303 m^2. Przeciętna powierzchnia jednego mieszkania wynosiła 90 m^2.

Natomiast wzdłuż Kavalleriestr., wzniesiono długi, murowany i podpiwniczony, trzykondygnacyjny, trzytraktowy budynek magazynowy z dwoma klatkami schodowymi. Pierwotnie mieścił on zarówno magazyn oddziałowy jak i magazyny poszczególnych kompanii taborowych. Kolejnym budynkiem był mały budynek lazaretu na sześć koni o łącznej powierzchni 106,7 m^2 podzielony na dwie części: dla koni lekko chorych (dwa stanowiska i jeden boks)

i chorych na choroby zakaźne (trzy stanowiska). Dalej stał długi budynek wozowni o powierzchni 926,7 m² i wysokości 4,7 m mogący pomieścić 57 wozów lub w razie potrzeby 115 koni. Podłogę wozowni pokrywała kostka brukowa tzw. *Kopfsteinpflaster*. Za nim wzniesiono budynek kuźni. Jednakże o ile w byłych koszarach pułku huzarów była to kuźnia przeznaczona do wytwarzania podków i kucia koni, to w obiekcie batalionu taborów służyła ona jako warsztat dla celów obsługi i remontu sprzętu taborowego. Mogła ona wytwarzać również podkowy, lecz w budynku tym nie było stanowisk kucia koni, które okuwano na zewnątrz.

Od strony południowej koszary zamykał ciąg stajni w kształcie odwróconej litery T, którego zwornikiem był budynek ujeżdżalni. Łącznie na powierzchni 2662 m² znajdowało się 226 stanowisk dla koni. Budynki stajni miały 7,7 m wysokości, przy czym na samo pomieszczenie stajni przypadało 4,9 m, natomiast pozostałą przestrzeń zajmowały znajdujące się nad stajnią pomieszczenia magazynowe na paszę. Podłogę stajni pokrywała kostka klinkierowa (*Klinkerpflaster*). Ujeżdżalnia o powierzchni 736,4 m² miała wymiary 39 x 19 i wysokość 7,7 m. Prawdopodobnie w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, pomiędzy krańcem zachodniego skrzydła stajni, a domem rodzin podoficerskich, wzniesiono murowany budynek stajni na około 30 koni. Od pozostałych budynków różnił się posiadaniem dwuspadowego skośnego dachu krytego dachówką.

Budynki w kompleksie koszar dawnych taborów posiadały prostą rytmiczną dekorację w postaci podwójnego pasa cegły klinkierowej, który powtarzał się na poziomie parteru co siódmą warstwę cegły, a na wyższych kondygnacjach naprzemiennie co 19 i 23 warstwę cegły.

Przestrzeń pomiędzy północnym skrzydłem stajni, a domem rodzin podoficerskich i budynkiem wozowni, tworzyła dwa dziedzińce przeznaczone na plac do jazdy konnej. Również wielofunkcyjny budynek gospodarczy dzielił pozostałą część koszar na dwa dziedzińce, z czego dziedziniec po jego zachodniej stronie miał podobne przeznaczenie, jak te położone niżej, natomiast przestrzeń pomiędzy nim, a budynkiem magazynowym, przeznaczono na plac ćwiczeń.

Zaopatrzenie w wodę zapewniało kilka studni. Cały kompleks koszarowy był skanalizowany i tak samo, jak w koszarach ułańskich, zużytą wodę i nadmiar opadów atmosferycznych odprowadzał w kierunku wsi St. Lazarus (Łazarz) system rur kanalizacyjnych. Przygotowano także pięć dołów na śmieci i popiół oraz trzy gnojowniki. Ogrzewanie zapewniały piece kaflowe znajdujące się w pomieszczeniach. Wyłożone kostką brukową alejki koszarowe oświetlone były lampami gazowymi. Całości dopełniały rzędy drzew i krzewów wzdłuż tychże alejek, co wraz z założeniem ogrodowym przed kasynem, sprawiało podobne wrażenie quasi–parkowego otoczenia, jak w koszarach ułańskich.

W takim stanie koszary dotrwały do 1918 r. Mogły one pomieścić około 300 żołnierzy, dla których przygotowano miejsca w ponad 30 izbach żołnierskich. Ponadto w pięciu różnych budynkach funkcjonowało 5 mieszkań oficerskich i 13 mieszkań podoficerskich. Koszary otoczone były z trzech stron wysokim, ceglanym murem, natomiast od strony ówczesnej Kaiserin–Victoria–Str., na ceglanej podmurówce stał metalowy parkan z kutych, żelaznych prętów.

Całkowity koszt budowy w latach 1890–1892 wyniósł 917.603 marki wobec 1.029.171 marek zaplanowanych na ten cel. Równolegle do budowy tego kompleksu koszarowego, na jego zapleczu wzniesiono w latach 1891–1892 kolejny obiekt budownictwa wojskowego, jakim był *depot* taborów, którego głównym elementem były trzy, potężne wozownie, o łącznej powierzchni 7851 m^2 mogące pomieścić 530 wozów. Koszt tego założenia koszarowego, którego autorem był również inżynier architekt Bode, wyniósł 657.744 marki[44].

W dniu 22 kwietnia 1921 r. do Poznania przybył Marszałek Józef Piłsudski dla odznaczenia Pułku. Na Błoniach Grunwaldzkich ks. kardynał Edmund Dalbor odprawił uroczystą Mszę św. z udziałem Pułku i formacji garnizonu poznańskiego. Po zakończonym nabożeństwie Naczelny Wódz udekorował sztandar 15. Pułku Ułanów Poznańskich Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego „Virtuti Militari" wypowiadając przy tym pamiętne słowa: *Za zasługi, odniesione na polu chwały mianuję sztandar 15. pułku ułanów kawalerem orderu „Virtuti Militari"*. Jednocześnie Marszałek udekorował Krzyżami „Virtuti Militari" przedstawionych do odznaczenia oficerów, podoficerów i ułanów Pułku. Po skończonej uroczystości Naczelny Wódz przyjął defiladę Pułku w galopie.

Tego samego dnia, po śniadaniu w ratuszu, odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, a wieczorem w Sali Białej hotelu „Bazar" miał miejsce urządzony przez Pułk bankiet na cześć Naczelnego Wodza, w trakcie którego Marszałek powiedział: *Tam, gdzie byliście, byliście doskonali – i historia lwią część zwycięstw wam przypisać musi. W tej dziedzinie jesteście najlepszym pułkiem, jaki znam, mówię wam to szczerze i otwarcie*[45].

---

[44] Por. przypis 10. Oficjalna nazwa omawianych obiektów koszarowych brzmiała *Kaserne d. Niederschlesisches Train–Battalion Nr. 5 in Posen* oraz *Train–Depot in Bartholdshof bei Posen*.

[45] Fragment przemówienia za: Józef Piłsudski, *Pisma Zbiorowe*, t. X, Warszawa 1938, s. 184–186.

Oficerowie Pułku postanowili obchodzić rocznicę dekoracji sztandaru – dzień 22 kwietnia, jako święto pułkowe. Jednakże już w roku następnym Pułk wystąpił o zmianę daty święta pułkowego na 23 kwietnia, co zostało potwierdzone rozkazem Dowództwa Okręgu Korpusu VII Nr 61 z dnia 2 maja 1923 r.[46].

Pułk nosił na kołnierzach kurtek i płaszczy garnizonowych proporczyk biało–pąsowy zatwierdzony rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 14 lipca 1920 r.[47]. Te same barwy powiewały na lancach. Przy okazji wszystkich publicznych wystąpień szczególnie dobrze prezentowała się orkiestra pułkowa. Instrumenty dla niej ufundował jeszcze w 1919 r. właściciel majątku Wiśniewo Klemens Buszkiewicz, którego trzech synów służyło w Pułku.

W pierwszej połowie 1921 r. ukończono formowanie Pułku zgodnie z pokojowym etatem pułku kawalerii samodzielnej, który obejmował dowództwo, komisję gospodarczą (kwatermistrzostwo), oddział sztabowy, cztery szwadrony liniowe, szwadron kulomiotów (KM) i szwadron techniczny – od października 1922 roku szwadron pionierów, a także szwadron zapasowy[48]. Kwerenda archiwalna nie potwierdziła jakoby w Pułku w dwudziestoleciu międzywojennym hołdowano zasadzie starszeństwa szwadronów wynikającego z zasług wojennych, w myśl którego 4. szwadron w czasie zbiórek Pułku ustawiał się przed szwadronem 3. Rozkazy dzienne wyraźnie precyzowały ustawienie według kolejności numerów.

15. Pułk Ułanów Poznańskich początkowo wchodził w skład 4. Brygady Jazdy razem z 16. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich, 17. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich, 26. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich oraz 4. dywizjonem artylerii konnej. Ostateczna organizacja pokojowa jazdy opracowana wiosną 1921 r. spowodowała, że 10 maja 1921 r. 4. Brygada zmieniła zarówno numer – na 7, jak i swój skład bojowy; niemniej 15. Pułk Ułanów pozostał na zawsze w strukturze brygady wywodzącej się z 1. Brygady Jazdy Wielkopolskiej[49].

Stacjonując w Poznaniu, w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej, Pułk posiadał doskonałe warunki bytowe. Dysponował potężnymi koszarami po pruskim pułku kawalerii i batalionie taborów, położonymi niemalże na obrzeżach

---

[46] T. Jeziorowski, *Odznaka 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich", 2, Poznań 1997, s. 8 przyp. 8 i 9.

[47] Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 27 z 3 VIII 1920, poz. 636.

[48] MSWojsk., Organizacja pułków jazdy (szwoleżerów i ułanów) (czas pokojowy), Warszawa 1921. Z dniem 2 października 1922 r. nastąpiła zmiana nazwy szwadronu technicznego na szwadron pionierów. Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 38 z 30 IX 1922, poz 546.

[49] CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dzien. Nr 29 z 10 V 1921, sygn. I. 314. 8. 1.

miasta. Praktycznie każdy szwadron Pułku posiadał własny budynek koszarowy. Poszczególne szwadrony wychodząc na zajęcia w terenie, po minięciu Zakładu Diakonisek wyjeżdżały na rozległe Błonia Grunwaldzkie, i mogły śmiało dysponować terenem ograniczonym od południa ul. Grunwaldzką, od północy ul. Bukowską, i od zachodu obwodnicą (obecnie ul. Jugosłowiańska i Bułgarska) na linii starych fortyfikacji pruskich – łącznie niemal 2 km^2. Do tego należy dodać bliskość strzelnicy położonej przy Warowni VII. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że Pułk posiadał wówczas jedne z najlepszych warunków w Polsce. Aby dokonać właściwej oceny warunków funkcjonowania 15. Pułku Ułanów Poznańskich można porównać go jedynie z pułkami kawalerii stacjonującymi w wielkich miastach, gdyż żadną miarą nie można porównać sytuacji pułku dyslokowanego w dużym garnizonie z pułkami stacjonującymi w małych garnizonach. Za wielkie miasta uznawano 13 miast, których liczba ludności w 1938 r. przekroczyła 100 000 mieszkańców. Były to według ilości mieszkańców od największego: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, Częstochowa, Katowice, Sosnowiec, Lublin, Gdynia i Chorzów[50]. Poza Poznaniem w pięciu z nich stacjonowały pułki kawalerii: 1. Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich we Lwowie, 8. Pułk Ulanów Księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie, 4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie oraz 16. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. gen. G. Orlicz–Dreszera w Bydgoszczy. Pomimo tego, że niektóre z tych pułków posiadały lepsze warunki bytowe i porównywalną bazę szkoleniową, to żaden nie był dyslokowany tak blisko obozu ćwiczebnego.

Niestety, w październiku 1921 r., Pułk musiał podzielić się koszarami z 7. Pułkiem Strzelców Konnych Wielkopolskich, który przeniesiono z Inowrocławia do Poznania. Pułk Ułanów pozostał w kompleksie koszarowym pomiędzy ulicami Grunwaldzką i Ułańską, natomiast 7. Pułk Strzelców Konnych zajął kompleks koszarowy pomiędzy ulicami Ułańską, a Wojskową, dzieląc się poszczególnymi budynkami z 7. dywizjonem taborów, który prawdopodobnie zajmował były budynek magazynowy oraz wozownię położone od strony ul. Ułańskiej. „Piętnastka" zachowała swoje kasyno oficerskie w części użytkowane przez strzelców konnych. Pomieszczenie wszystkich pododdziałów Pułku w pięciu budynkach koszarowych nie było zadaniem łatwym. Zmiana rozmieszczenia pododdziałów Pułku spowodowała, że 4. szwadron został detaszowany do Zbąszynia, i pozostał tam aż do manewrów w 1922 r., po których 17 października 1922 r. jego miejsce zajął 1. szwadron[51].

---

[50] *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1938, s. 41.

[51] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 283 z 16 X 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

Budynki koszarowe stojące wzdłuż ul. Grunwaldzkiej zajęły (patrząc od bramy głównej koszar): pierwszy – 4. szwadron, środkowy – 2. szwadron, ostatni – szwadron KM. Budynek stojący po drugiej stronie placu zbiórki Pułku, niemal naprzeciwko budynku 4. szwadronu, zajął 3. szwadron, a budynek stojący doń prostopadle – 1. szwadron. Swego pierwotnego przeznaczenia nie zmieniły nigdy budynek kuchni pułkowej oraz budynek kwatermistrzostwa. Pułkową izbę chorych umieszczono na parterze budynku szwadronu KM. Nie można w chwili obecnej dokładnie stwierdzić gdzie zakwaterowano pozostałe pododdziały, tj. szwadron techniczny (pionierów), oddział sztabowy oraz szwadron zapasowy. Pewne fakty wskazują na to, że oddział sztabowy mógł być zakwaterowany w tym samym bloku koszarowym, co 2. szwadron, a szwadron zapasowy w bloku szwadronu KM. Pododdziały te mogły być również zakwaterowane w budynkach po szwadronach odkomenderowanych do Zbąszynia, najpierw 4., a następnie 1. szwadronie. Problemy z zakwaterowaniem pododdziałów były tak duże, że uruchamiając w maju 1923 r. pułkową Szkołę Podoficerską, jej dowództwo ulokowano w 2. szwadronie, a gospodarczo podporządkowano ją szwadronowi pionierów. Konie Szkoły ulokowano w stajniach tych dwóch pododdziałów. Swego pierwotnego przeznaczenia nie zmieniły także domy dla rodzin podoficerów nazywane *domami familijnymi*, i oznaczone w ewidencji Komendy Garnizonu numerami 643 i 644.

Zmieniło się otoczenie koszar Pułku. W ciągu półtora roku, kiedy Pułk przebywał na froncie, dokonały się zmiany w stosunkach własnościowych w Poznaniu. Powodem tego była dokonująca się niesłychanie szybko repolonizacja stolicy Wielkopolski. Gdy w lutym 1919 r. Niemcy stanowili 42% mieszkańców Poznania, to w 1921 r. już tylko 5,5%[52]. Wyjazd kilkudziesięciu tysięcy Niemców stworzył dla poznańczyków niezwykłą szansę na zmianę mieszkań oraz bardzo tanie pozyskanie opuszczonych domów. Dało się zauważyć przemieszczanie się posażnych lokatorów z biedniejszych dzielnic miasta, do dzielnic zajmowanych kiedyś przez Niemców. Domy, wybudowane w sąsiedztwie koszar „Piętnastki", będące przedtem niemiecką własnością, przeszły w większości w ręce polskie. Na przykład przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciwko koszar ułanów i strzelców konnych, prawie w całości znalazły się w rękach polskich. Natomiast zespół kamienic pomiędzy koszarami, a ul. Matejki, stanowiący dawną własność Deutscher Beamten–Wohnungs Bau Verein (DBWBV – Spółdzielnia Mieszkaniowa Urzędników Niemieckich), na mocy umowy prawnej częściowo pozostał w rękach DBWBV (kamienice przy ul. Matejki), a resztę przejęła Spółdzielnia Budowlana Polskich Urzędników Państwowych (kamienice przy ul. Skrytej), która z czasem zajęła całość tego zasobu mieszkaniowego.

[52] Poznań opuszczała zarówno ludność niemiecka, przede wszystkim urzędnicy niemieccy, jak również zniemczeni żydzi. Ocenia się, że w latach 1918–1928 stolicę Wielkopolski opuściło ok. 50 000 Niemców. W miejsce Niemców przybywała m.in. inteligencja z Małopolski, reemigranci z Berlina i Westfalii, a także ludność małomiasteczkowa i wiejska z Wielkopolski.

Mieszkania w tych domach zajęli głównie profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, nauczyciele, prawnicy, wojskowi, policjanci, urzędnicy, lekarze i aptekarze, kupcy, rzemieślnicy, a nawet, mimo wysokiego standardu mieszkań – robotnicy. Jedno z nich, w kamienicy przy ul. Skrytej 8, zajął wiceprezydent miasta Poznania dr Mikołaj Kiedacz. Kontakt z niemal codziennie oglądanym pobliskim Pułkiem, nie mógł nie podziałać na jego syna Zbigniewa, i jego późniejszy wybór drogi życiowej, która poprowadziła go od dowódcy plutonu, do stanowiska dowódcy Ułanów Poznańskich.

Pomimo niesprzyjającej sytuacji gospodarczej i finansowej Poznania, powoli rodziły się struktury polskiego handlu i usług. Na zajmujących prawie wszystkie partery różnego typu placówkach handlowych i usługowych, pojawiła się duża liczba napisów, szyldów, reklam i wywieszek polskich. Nowe polskie sklepy zawsze wypełnione były towarem, nawet w czasach kryzysu, kiedy trudniej było o nabywców. Wiele sklepów spożywczych przyciągało mniej zasobną klientelę sprzedażą „na książeczkę", gdzie rachunek realizowano po otrzymaniu wypłaty. Często nawet po zamknięciu sklepu można było zrealizować niezbędne zamówienie „od tyłu". W sąsiedztwie koszar Pułku funkcjonowało mnóstwo drobnych sklepów usytuowanych na parterach domów mieszkalnych. Pełne towaru okna wystawowe, dzwonek dźwięczący przy otwieraniu drzwi, czyste wnętrza, zachęcały do robienia zakupów. Obowiązywała uprzejmość i solidność obsługi. Ustawione na kontuarze szklane słoje z kolorowymi cukierkami sąsiadowały ze stojącymi obok workami mąki, cukru, ziemniaków, a nierzadko z beczką nafty, wyposażoną w ręczną pompę[53].

Jako jedne z pierwszych, dokładnie naprzeciwko koszar przy ul. Grunwaldzkiej 25, powstały „sklepy kolonialne" Jana Dymka i Bolesława Sznytera. W kilka lat później pod nr 11 sklep „artykuły spożywcze" otworzyła Maria Staszewska, a pod nr 19 „skład kolonialny" Wanda Machowicz. Do tego należy dodać za skrzyżowaniem ul. Grunwaldzkiej z Matejki pod nr 20b „delikatesy" Stanisława Piotrowskiego, przejęte później przez Stanisławę Witkowską, a także przy ul. Matejki nr 7 „skład cukru i cukierków" Józefa Molzera, i otwarty nieco później pod sąsiednim numerem 6 „sklep kolonialny" Stanisława Staszewskiego. Na ul. Matejki pod nr 7 Władysław Sowiński otworzył drogerię, która sprzedawała „mydło, pachnidła i szczotki". Ten sam adres miała cukiernia Bolesława Gryczyńskiego.

---

[53] J. Dydowicz, *Życie codzienne i kultura materialna*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2. *Dzieje Poznania w latach 1793– 1945*, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Poznań–Warszawa 1998, s. 1051–1054.

Tego typu placówki zasługują na osobną wzmiankę, gdyż w okresie międzywojennym odgrywały one nieco inną rolę niż dzisiaj. Restauracje, kawiarnie, czy cukiernie, nie ograniczały się tylko do serwowania posiłków. Stwarzały warunki do miłego spędzenia czasu, często zapraszając na różnorodne imprezy towarzyskie, nierzadko skupiając u siebie określone grupy zawodowe. Właściciele lokali gastronomicznych, których było bardzo dużo, wydawali informator o lokalach i miejscach rozrywki. Najbardziej ekskluzywne lokale znajdowały się oczywiście w śródmieściu. W okolicy koszar ulokowały się skromniejsze. Poza wspomnianą cukiernią Gryczyńskiego, podobny punkt otworzył przy Matejki 2 Konstanty Pawlik, a kilka lat później, po sąsiedzku, pod nr 1 – Jadwiga Sieradzka. Przy ul. Grunwaldzkiej funkcjonowały początkowo trzy restauracje: Stanisława Modzelewicza pod nr 11 (przejęta następnie przez Szczepana Piątkowskiego), niemalże naprzeciwko bramy koszar strzelców konnych restauracja Ryszarda Kunkiela pod nr 31, a także restauracja Taubera pod nr 33, która padła w 1925 r. po zakazaniu jej odwiedzania przez wojskowych oficjalnym rozkazem Komendy Garnizonu i Miasta Poznań. W parę lat później kolejny lokal gastronomiczny otworzył pod nr 22b, a więc tuż przy bramie koszar 15. Pułku Ułanów, Narcyz Wosiński. Nieco dalej, bo przy narożniku ul. Bukowskiej i Koszarowej, położony był lokal Bernarda Bidgowskiego[54].

Z innych placówek o charakterze handlowym bądź usługowym, mieszczących się w pobliżu koszar, przede wszystkim należy wymienić zakład fotograficzny Łucjana Margrafa przy Grunwaldzkiej 17, a to przez wzgląd na fakt, że wiele zdjęć dokumentujących dzieje Pułku pochodzi właśnie z tego zakładu. W późniejszych latach zakład ten przejął Stefan Popek. W 1929 r. przy Grunwaldzkiej 19 zaczęła funkcjonować pralnia parowa. Ponadto na za-

[54] Rozkazy Komendy Garnizonu i Miasta Poznań zabraniające żołnierzom zawodowym korzystać z różnorodnych instytucji cywilnych, nie dotyczyły wyłącznie branży gastronomiczno-rozrywkowej. W równym stopniu dotyczyły branży rzemieślniczo-usługowej. Np. w czerwcu 1935 r. *z powodu niesumiennego wykonania swego zobowiązania krawieckiego jak również niewłaściwego zachowania się krawca Stanisława Giezka, Poznań, Plac Wolności 8, w stosunku do oficera* zabroniono rozkazem Komendy Garnizonu i Miasta Poznań Nr 40/35, pkt 4 *osobom wojskowym zakupywania materiałów krawieckich względnie zamawiania nowych prac krawieckich we wspomnianej firmie*. Jednocześnie *dotychczas udzielone wyżej wymienionej firmie zlecenia należało możliwie szybko zlikwidować*. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 138 z 21 VI 1935, sygn. I. 321. 15. 19.

pleczu parceli nr 21, pod adresem Marcelińska 6, powstała wytwórnia mebli Mieczysława Moszczyńskiego, której miejsce zajęły w latach trzydziestych zakład litografii i drukarnia „Repolit" Józefa Siekierskiego i Henryka Poloczyka oraz zakład znany jako fabryka guzików, części radiowych i galanterii galalitowej „Nowit". Przy Grunwaldzkiej 25 powstał zakład obuwniczy Józefa Mroskowiaka oraz zakład blacharsko-instalacyjny Michała Praksedy. Tam również Leokadia Sperling posiadała wytwórnię trykotów „Model". Z kolei pod nr 27 funkcjonowała placówka „przemysł dezynfekcyjny, fabrykacja i hurtownia drogeryjna" Stefana Karpińskiego. Przy ul. Matejki 1 funkcjonował Dom Konfekcyjny T.A., który prowadził m.in. sprzedaż przyborów wojskowych. W kilka lat później otworzył tam podwoje „Magazyn i pracownia kapeluszy damskich, bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, towarów krótkich i artykułów piśmiennych". Pod nr 7 istniał zakład fryzjerski Leona Różańskiego, a naprzeciwko narożnikowy sklep z adresem ul. Skryta 15, zajął rzeźnik Jan Grzybek. Po sąsiedzku w kamienicy przy ul. Matejki 68 działała pralnia Franciszka Sierpińskiego. Na ul. Skrytej pod nr 14 Piotr Burdajewicz otworzył zakład obuwniczy.

Kolejną kategorię drobnego rzemiosła stanowiły pracownie krawieckie, których w bezpośrednim sąsiedztwie koszar funkcjonowało około dwudziestu. Były to z reguły skromne zakłady mieszczące się bezpośrednio w mieszkaniach ich właścicieli. Mimo, że były to małe pracownie, to w wielu przypadkach dorównywały jakością świadczonych usług dużym, renomowanym zakładom krawieckim, znajdującym się w śródmieściu.

Gazety sprzedawano za pośrednictwem gońców ulicznych lub w sklepach papierniczo-tytoniowych, świetnie zaopatrzonych w tabakę, cygara, tytoń, aparaty do ręcznego robienia papierosów oraz gotowe papierosy pakowane po 100 sztuk, a sprzedawane na sztuki w zależności od życzenia klienta. Sklepy tego typu funkcjonowały m.in. przy ul. Matejki, lecz nieco dalej w kierunku ul. Marszałka Ferdynanda Focha (obecnie Głogowska)[55].

[55] Adresy i właścicieli poszczególnych placówek handlowych i usługowych położonych w sąsiedztwie koszar pułku ustalono na podstawie *Książek adresowych miasta stołecznego Poznania* oraz *Spisów abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów w Poznaniu.*

Połączenie z centrum zapewniała linia tramwajowa już w 1920 r. podciągnięta do Alei Okrężnej i Zakładu Diakonisek, a ponadto dorożki konne i dorożki samochodowe, tak bowiem nazywano wówczas pierwsze taksówki. W latach 1918–1924 w Poznaniu było zarejestrowanych przeciętnie 166 dorożek konnych i 11 samochodowych. Najbliżej koszar Pułku położony postój dorożek znajdował się przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej, Matejki i Koszarowej[56].

Omawiając sąsiedztwo koszar nie można pominąć obiektów szkolnych. W 1920 r. do gmachu byłego pruskiego „Höchere Mädchenschule" przy ul. Matejki 8 wprowadziło się żeńskie Gimnazjum im. Generałowej Zamoyskiej. Ponadto w odległości kilkuset metrów od koszar funkcjonowały od 1919 r. Szkoła Wydziałowa przy ul. Berwińskiego oraz XIII Miejska Szkoła Powszechna przy zbiegu ul. Wyspiańskiego i Jarochowskiego[57].

Należy także dodać, że od wiosny 1922 r. znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie koszar ulice Polna, Wojskowa, Jarochowskiego i Stablewskiego, stanowiły w myśl rozkazu Komendy Obozu Warownego Poznań granice obszaru, w którym obowiązywało oddawanie honorów wojskowych całym pododdziałem[58].

Poznań okresu międzywojennego, widziany oczami ludzi żyjących w nim, jak również licznych gości, uchodził za miasto wyróżniające się spośród innych miast Polski ładem, porządkiem i spokojem. Sprawiał wrażenie miasta dobrze zagospodarowanego, umiejętnie administrowanego i zamożnego. Podkreśla się przy tym, że był miastem czystym, zdrowym, zielonym i bardzo „polskim". Należał do największych, i najładniejszych miast Polski, uchodził

---

[56] J. Majewski, *Gospodarka komunalna*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2. *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, jw., s. 866.

[57] J. Skuratowicz, *Architektura*....., s. 290–293.

[58] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 29 z 30 I 1926 (w oparciu o rozkaz KOWar. Nr 112/22, pkt 9), sygn. I. 321. 15. 3. Dnia 22 sierpnia 1921 r. uwzględniając przejście armii na etat pokojowy, Minister Spraw Wojskowych rozkazem Nr 7600/Org (MSWojsk. Oddz. I Szt. Gen.) określił nową organizację władz wojskowych garnizonów. W Poznaniu, w miejsce dotychczasowego Dowództwa Obozu Warownego, utworzonego 13 stycznia 1920 r. (Dz. Rozk. Tajnych Nr 1 z 13 II 1920 r., poz. 2) powołano Komendę Obozu Warownego z uprawnieniami komendy miasta. Komendant Obozu Warownego odpowiadał za przygotowanie planu obrony umocnień obozu oraz za ich modernizację. Równocześnie sprawował funkcję komendanta garnizonu oraz dowódcy oddziałów organicznie przynależnych do obozu. Posiadał władzę dyscyplinarną dowódcy dywizji. W sprawach fortyfikacyjnych podlegał właściwemu Inspektorowi Armii. W sprawach administracyjno-gospodarczych i garnizonowych właściwemu dowódcy Okręgu Korpusu. Tą ostatnią problematyką zajmował się z urzędu zastępca komendanta. Komenda Obozu Warownego Poznań została, podobnie jak inne komendy obozów warownych, zlikwidowana do końca grudnia 1925 r., a jej zadania administracyjno-gospodarcze i garnizonowe przejęła Komenda Miasta. A. Aksamitowski, *Wielkopolska w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, w: *Działania militarne w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej*, red. nauk. Wiesław Wróblewski, Warszawa 2002, s. 265–267.

jednak za stolicę regionalną, pozbawioną atrybutów typowych dla wielkich miast. Było to miasto wyciszone, pulsujące spokojnym, ale pracowitym życiem. Cechy te były zauważalne już przy pierwszym kontakcie z miastem[59].

W pierwszej połowie lat dwudziestych Pułk podobnie jak cała armia borykał się z szeregiem problemów zarówno szkoleniowych jak i kwatermistrzowskich. Do służby trafiał przy tym spory odsetek rekrutów o wykształceniu zaledwie podstawowym, *elementarnym* jak się wówczas mawiało, bądź po prostu analfabetów. Ponadto poza Wielkopolanami do służby w Pułku trafiali rekruci z Kresów Wschodnich. Zacofanie cywilizacyjne części z nich było powodem licznych nieporozumień. Sporym problemem było np. zanieczyszczanie ustępów przez tych żołnierzy różnymi śmieciami i przedmiotami. Plagą było również drobne złodziejstwo, szczególnie w 2. szwadronie, którego ułani 13 stycznia 1922 r. zostali w całości ukarani czternastodniowym aresztem koszarowym za nieustanne kradzieże[60].

Pełne ręce roboty miała instruktorka oświatowa Janina Dylińska, a także kierownicy oświatowi wyznaczeni w poszczególnych pododdziałach spośród lepiej wyedukowanych kaprali. Lekcje dla analfabetów organizowane były codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, w świetlicach szwadronowych w godzinach od 16 do 17. Organizowano również zajęcia dla ułanów z wykształceniem podstawowym w miarę możliwości dwa razy w tygodniu[61].

Dodatkowo funkcjonowanie pułku komplikował fakt mnogości wyznań występujących w Polsce, i daleko posuniętej tolerancji religijnej w II Rzeczypospolitej. Sprawiała ona, że poszczególne grupy wyznaniowe mogły swobodnie obchodzić swe święta religijne także w wojsku. Stąd też takie święta, jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc, obchodzone były w Pułku w różnych terminach, osobno przez żołnierzy wyznania rzymsko–katolickiego, osobno greko–katolickiego i prawosławnego. Ewangelicy mieli nadto dzień świąteczny w Wielki Piątek poprzedzający Wielkanoc oraz na jesieni Święto Reformacji. Odrębnie obchodzili swoje święta żołnierze wyznania mojżeszowego i muzułmańskiego. Dni świątecznych tylko wyznań mniejszościowych liczono w roku około 90, w tym ponad 20 dla wyznania mojżeszowego (najmniej ewangelicy i muzułmanie – 11 dni). Często więc w rozkazach dziennych można

[59] J. Dydowicz, *Życie codzienne...*, s. 1051.

[60] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 12 z 13 I 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

[61] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 2 z 3 I 1922, sygn I. 321. 15. 1. Przymusowe nauczanie analfabetów odbywało się na podstawie delegacji ustawy z dnia 21 lipca 1919 r. *O przymusowem nauczaniu w W.P.* Problematykę tę regulowała instrukcja MSWojsk. *Instrukcja o przymusowym nauczaniu żołnierzy* O. 20/1921. Jej uzupełnieniem był opracowany w 1923 r. *Program przymusowego nauczania.*

napotkać na zarządzenie dowódcy Pułku zwalniające żołnierzy danego wyznania od robót i zajęć *o ile służba pozwala* w dni ich świąt religijnych. Każdorazowo na nabożeństwo grupę żołnierzy wyznania rzymsko-katolickiego w zwartych pododdziałach prowadził oficer, natomiast żołnierzy pozostałych wyznań – podoficerowie. Szczególnie organizacja sprawnego funkcjonowania Pułku w okresie Świąt Wielkanocnych wymagała dużego wysiłku, należało bowiem pogodzić interesy aż pięciu grup wyznaniowych, przy czym najwięcej problemów sprawiała stosunkowo nieliczna grupa wyznania mojżeszowego obchodząca wówczas święto Pesach. W czasie tych świąt ułanów wyznania mojżeszowego wysyłano na nabożeństwa i dla spożycia strawy rytualnej organizowanej przez izraelicką gminę wyznaniową w zwartych pododdziałach pod dowództwem podoficera. Przy czym wyjścia rozpoczynano niemalże na tydzień przed Świętami Wielkanocnymi wyznania rzymsko-katolickiego, a kończono dzień później (Pesach trwa osiem dni). Unikając dezorganizacji zajęć, starano się więc na okres ten urlopować jak najwięcej żołnierzy, nie tylko wyznania mojżeszowego, przede wszystkim greko-katolików, zazwyczaj ponad 150. Było to zresztą bardzo na rękę żydowskiej gminie wyznaniowej w Poznaniu, której status ekonomiczny nie był, jak sama twierdziła, najlepszy i organizacja kuchni rytualnej wymagała od niej rzekomo ogromnego wysiłku[62].

W 1924 r. w pobliżu koszar, na zapleczu kamienic po nieparzystej stronie Grunwaldzkiej u zbiegu ulic Marcelińskiej i Polnej, na parceli figurującej pod adresem Marcelińska nr 20, wybudowano skromną cerkiew dla żołnierzy wyznania prawosławnego odbywających służbę w poznańskich pułkach. Wcześniej nabożeństwa dla żołnierzy tego wyznania odbywały się m.in. w krytej ujeżdżalni koszar 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich przy ul. Grunwaldzkiej 30. Żołnierze wyznania mojżeszowego uczęszczali na nabożeństwa do synagogi na Wolnicy.

Większość zajęć szkoleniowych w garnizonie odbywała się w koszarach lub ich bezpośrednim sąsiedztwie. Poszczególne szwadrony odbywały ćwiczenia polowe konno oraz ćwiczenia polowe pieszo w wymiarze raz w tygodniu. Szkolenie ogniowe realizowano na strzelnicy przy Warowni VII, lub na strzelnicy bojowej 14. Dywizji Piechoty na Głównej. W grę wchodziło również wykorzystanie strzelnicy położonej za Bramą Warszawską. W latach dwudziestych organizowano także ostre strzelania w tzw. terenie przygodnym.

---

[62] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 83 z 7 IV, Nr 87 z 12 IV oraz Nr 89 z 14 IV 1933, sygn. I. 321. 15. 14. Na temat polityki wyznaniowej władz wojskowych zob. T. Kowalski, *Wyznania niekatolickie w Wojsku Polskim*, „Wojsko i Wychowanie", 1992, Nr 5.

Jeżeli takie strzelanie miało być zorganizowane, dowództwo strzelającego szwadronu zobowiązane było zawrzeć stosowną umowę z magistratem. W pierwszych latach pokojowego funkcjonowania Pułk otrzymywał bardzo mały limit amunicji strzeleckiej. Na przykład za pierwszy dający się obecnie w całości uchwycić rok 1922, Pułk otrzymał limit wynoszący 50 naboi ostrych i 5 naboi ćwiczebnych na każdego żołnierza uzbrojonego w karabinek kawaleryjski, 360 naboi ostrych na ręczny karabin maszynowy oraz 1800 naboi ostrych na ciężki karabin maszynowy, przy czym naliczenie to dotyczyło stanu faktycznego w szeregach, a nie stanu etatowego Pułku. Sytuację tą podratował dopiero dodatkowy przydział limitu na manewry letnie, które odbyły się na przełomie września i października w obozie ćwiczebnym Biedrusko[63].

Jazdę konną ćwiczono zarówno na krytych, jak i odkrytych ujeżdżalniach w koszarach, gdzie poszczególne pododdziały miały wyznaczone ujeżdżalnie w pobliżu swych stajni oraz w terenie. Podczas jazdy manežowej celem oswojenia koni często rozstawiano na ujeżdżalniach manekiny. Warto dodać, że dzielące wschodni dziedziniec części gospodarczej przeszkody w postaci muru, dwóch rowów i licowanego bankietu *piano* będące pozostałością z okresu zaborów pozostawiono, i nadal wykorzystywano w procesie szkolenia. Kryta ujeżdżalnia położona w zachodnim ciągu stajni została przydzielona szwadronowi KM, natomiast krytą ujeżdżalnię stojącą od strony ul. Matejki przydzielono początkowo 4. szwadronowi, a po jego odejściu do Zbąszynia – 1. szwadronowi.

Pułk borykał się także z szeregiem problemów kwatermistrzowskich. W latach 1921–1922 modernizowano instalację gazową w koszarach, czym zajmował się Nadzór Koszarowy z kierownikiem – oficerem administracji, urzędnikiem wojskowym klasy I Białeckim na czele. Część sieczkarni posiadanych przez szwadrony była zepsuta. Stan wozów taborowych nie dość, że daleki od etatu czasu pokoju, również pozostawiał wiele do życzenia. Ułanom szczególnie dawały się we znaki braki w umundurowaniu. Donaszano stare, zużyte mundury i buty kawaleryjskie, w użyciu znajdowały się płaszcze

[63] Na pobyt w OC Biedrusko szwadrony liniowe otrzymały po 1 pistolecie sygnałowym z zapasem 30 naboi sygnalizacyjnych – jak wówczas mawiano *rakiet*, po 1000 naboi ostrych i 1500 naboi ślepych na każdy karabinek oraz po 1000 naboi ostrych na ręczny karabin maszynowy; szwadron KM otrzymał podobną ilość amunicji do karabinków oraz po 2000 naboi ostrych na każdy ciężki karabin maszynowy; szwadron techniczny otrzymał już tylko po 500 naboi ostrych i 1000 naboi ślepych na karabinek. Amunicję dla 4. szwadronu, który do Biedruska dotarł wprost ze Zbąszynia, zabrał z Poznania 1. szwadron. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 61 z 3 III 1922 oraz Nr 245 z 5 IX 1922 r., sygn. I. 321. 15. 1.

kawaleryjskie i kożuszki bez naramienników[64]. Problemy z umundurowaniem spowodowały wydanie przez dowódcę Pułku zarządzenia, aby dla zaoszczędzenia obuwia buty kawaleryjskie nosili wyłącznie żołnierze stale jeżdżący konno. Pisarze, kucharze, ordynansi, rzemieślnicy i taboryci, otrzymali trzewiki z owijaczami. Z tego samego powodu we wszystkich uroczystościach szeregowi żołnierze Pułku brali udział w furażerkach. Rogatywki z kolorowym otokiem nosili jedynie oficerowie[65]. W 1923 r. wprowadzono ścisły podział pomiędzy szeregowymi ułanami na przydziałach bojowych, a szeregowymi na przydziałach związanych z zabezpieczeniem zarówno bojowej, jak i codziennej działalności Pułku. Szeregowym służby gospodarczej pełnionej w komisji gospodarczej nie wolno było nosić żadnych oznak ułańskich – otoku, proporczyków, ostróg itd[66].

Decyzją władz wojskowych z dniem 1 lipca 1923 r. kierowanie gospodarką formacji w miejsce dotychczasowych komisji gospodarczych powierzono kwatermistrzom. Podlegali mu: oficer mobilizacyjny, oficer żywnościowy, oficer materiałowy i płatnik, tworzący wraz z niższym personelem kwatermistrzostwo. Pułk użytkował zarówno niemieckie uzbrojenie, jak i niemieckie rzędy wierzchowe zdobyte w pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego. Niestety, wpływ działań bojowych w latach 1919–1920 oraz brak zapasów niemieckiego sprzętu taborowego spowodował, że eksploatowany w Pułku sprzęt, mimo wielu zabiegów konserwacyjnych, powoli degradował się. Można przypuszczać, że z opisanych powyżej powodów Święta Pułkowe od 1925 r. początkowo odbywały się w szyku pieszym, gdyż Pułk prawdopodobnie nie był w stanie zaprezentować się jako całość w jednolitych rzędach wierzchowych. Pierwsze rzędy wierzchowe polskiej produkcji wz. 25 pojawiły się w Pułku dopiero na przełomie 1925 i 1926 roku[67].

---

[64] Sytuacja ta dotyczyła całego wojska, stąd MSWojsk. przedłużyło dla żołnierzy zawodowych termin donaszania starych mundurów, kurtek i spodni, do 1 stycznia 1923 r., zaś płaszczy, kożuszków i bekieszy futrzanych do 1 maja 1923 r. Warto jednak zauważyć, że każdy oficer zobowiązany był do zaopatrzenia się do dnia 1 lipca 1921 r. w kompletny mundur nowego wzoru. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 20 z 21 I 1922, sygn. I. 321. 15. 1. Płk Stanisław Sochaczewski, dowódca 7 Brygady Jazdy od 1 września 1921 r., na początku 1922 r. zabronił w podległych mu formacjach noszenia mundurów i płaszczy bez naramienników oraz bez oznak i barw rodzaju broni. CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dz. Nr 2 z 25 I 1922, sygn. I. 314. 8. 1.

[65] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 31 z 1 II 1922, Nr 74 z 16 III 1922, Nr 109 z 21 IV 1922 oraz Nr 223 z 14 VIII 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

[66] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 230 z 21 VIII 1923, sygn. I. 321. 15. 1.

[67] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 42 z 3 X 1925, sygn. I. 314. 4. 1.

Pomimo tych wszystkich problemów Pułk otrzymał wysoką ocenę za wyszkolenie podczas przeglądu dokonanego w dniach 17–18 lutego 1922 r. przez zastępcę Generalnego Inspektora Jazdy, płk. Władysława Orzechowskiego. Zresztą, podobne oceny Pułk otrzymywał już podczas wcześniejszych przeglądów. Między innymi od wizytującego 3 października 1921 r. zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu VII gen. Serda–Teodorskiego. Natomiast 22 maja 1922 r. przeglądu pododdziałów Pułku pod względem wyszkolenia rekrutów grudniowego wcielenia dokonał dowódca 7. Brygady Jazdy, płk Stanisław Sochaczewski[68].

W pierwszych latach istnienia Pułku jego korpus oficerski rekrutował się przede wszystkim z rodzin związanych z Wielkopolską i Poznaniem, spory odsetek stanowili przedstawiciele ziemiaństwa – rodów, które od pokoleń walczyły o Niepodległość. Byli to Chłapowscy, Lossowie, Niegolewscy, Raszewscy, Żółtowscy. Podoficerowie Pułku, w przeważającej większości podobnie jak oficerowie uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, również związani byli rodzinnie z miastem i regionem. Duży odsetek z nich przeszedł służbę w kawalerii pruskiej, co miało bezpośredni wpływ na ich sposób podejścia do służby, i co udało im się zaszczepić także w podoficerach wojennego awansu. To, i fakt, że kilku oficerów nadających ton życiu wewnętrznemu Pułku w latach dwudziestych było podoficerami w armii pruskiej, rzutował na specyfikę Pułku, stąd też często można było spotkać się z opinią o „pruskim drillu" w 15. Pułku Ułanów.

Na pierwszym miejscu znajdował się oczywiście koń wojskowy – naprzód on był czyszczony, karmiony i oporządzany, dopiero po nim żołnierz mógł zaspokoić swoje potrzeby bytowe. Stąd też lekarz weterynarz Pułku, kpt. lek. wet. Franciszek Kowalski wraz z podkuwaczami Pułku, otrzymał pochwałę od dowódcy 7. Brygady Jazdy za wzorowe zorganizowanie i stan kucia koni w Pułku. Olbrzymim ułatwieniem był tu dobrze zorganizowany ambulans weterynaryjny oraz kuźnia, której metraż wielokrotnie przewyższający polskie normy stwarzał wręcz wyśmienite warunki pracy.

W Pułku od początku jego istnienia starano się ujednolicać maść koni w szwadronach, powoli zwiększając ilość koni maści kasztanowatej, jako charakterystycznej dla hodowli wielkopolskiej. W 1. szwadronie znalazł się spory odsetek kasztanów z łysinami, w 2. szwadronie kasztany gładkie. Tzw. brudne kasztany starano się grupować w 4. szwadronie, do którego trafiały także konie kare. Konie gniade trafiały do 3. szwadronu oraz szwadronu KM. Orkiestra Pułku tradycyjnie dosiadała siwków. Jednak początki współpracy 7. Brygady Jazdy z lotnictwem nieomal nie zakończyły się przesadzeniem trębaczy na konie innych maści. Po koncentracji Brygady w Obozie Ćwiczebnym Bie-

[68] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 48 z 18 II 1922, sygn. I. 321. 15. 1. CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dz. Nr 46 z 7 X 1921 oraz Nr 19 z 22 V 1922, sygn. I. 314. 8. 1.

drusko, dowódcy brygady przedstawiono wyniki obserwacji lotniczej. Opierając się o nie płk Sochaczewski doszedł do przekonania, że *siwe konie pod trębaczami nie mogą być nadal tolerowane*. Dowódcy pułków brygady mieli przedstawić swe zdanie co do maści koni, jaką woleliby pod trębaczami. Dowódca brygady proponował skarogniade lub brudne kasztany. Natomiast siwki i szpaki miały znaleźć się w szwadronach pionierów oraz wyjątkowo po kilka w szwadronach liniowych dla żołnierzy przewidzianych do obsługi taborów szwadronowych. Zgodny opór dowódców pułków doprowadził do tego, że dowódca brygady odstąpił od realizacji swego zamysłu. W następnych latach wizytując „Piętnastkę" dowódca brygady nie szczędził pochwał dla wyszkolenia trębaczy Pułku zachwalając wygląd ułanów, dobór koni, umiejętność grania sygnałów kawaleryjskich we wszystkich chodach, jak również znajomość tych sygnałów w pododdziałach[69].

Pułk wrósł bardzo szybko w krajobraz miasta. Pojawienie się na ulicach Poznania pododdziału ułanów było dla jego mieszkańców sporą atrakcją. Szczególną okazją do zaprezentowania się Pułku z jak najlepszej strony, były uroczystości wojskowe organizowane przez władze garnizonowe. W dwudziestoleciu międzywojennym Pułk jako „Dzieci Poznania" partycypował niemalże we wszystkich uroczystościach garnizonowych. Do corocznego standardowego zestawu uroczystości wojskowych obchodzonych w garnizonie poznańskim należały: imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego (19 marca), Święto Narodowe 3 Maja, 15 sierpnia – rocznica zwycięstwa nad Wisłą w 1920 r. czyli późniejsze Święto Żołnierza, 11 listopada Święto Niepodległości oraz 27 grudnia – rocznica Powstania Wielkopolskiego 1918 r.

W 1922 r. w ramach obchodów rocznicy zwycięstwa nad Wisłą Pułk wystawił szwadron zbiorowy, który 14 sierpnia popołudniu wraz z orkiestrą pułkową przemaszerował ulicami miasta z koszar na Pl. Wolności. Trasa wiodła ulicami: Matejki, Niegolewskich, Głogowską, Mostem Dworcowym, Towarową, Wierzbięcice, Rynek Wildecki, Górną Wildą, Półwiejską i Podgórną. O godz. 21.30 na Pl. Wolności odbył się uroczysty capstrzyk, na zakończenie którego odegrano Hymn Narodowy. Powrót do koszar nastąpił ulicami Al. Marcinkowskiego, Św. Marcin, Głogowską, Bukowską i Grunwaldzką. Następnego dnia o godz. 9.00 na Pl. Wolności odprawiona została Msza św., po której nastąpiła defilada pododdziałów formacji garnizonu poznańskiego. Pułk wystawił szwadron zbiorczy dowodzony przez por. Zygmunta Sicińskiego, składający się z czterech plutonów. Dwa pierwsze wystawiła pułkowa Szkoła Podoficerska, a dwa kolejne 1., 2. i 3. szwadron[70].

---

[69] CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dz. Nr 51 z 20 XII 1922 oraz Nr 6 z 12 III 1923, sygn. I. 314. 8. 1.

[70] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 222 z 13 VIII 1922 oraz Nr 223 z 14 VIII 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

Do stałych uroczystości wojskowych organizowanych w garnizonie Poznań zaliczały się także przysięgi wojskowe. Pułk wcielał rekrutów raz w roku w okresie jesienno–zimowym. Pierwsze wcielenie po przejściu na stopę pokojową nastąpiło na początku grudnia 1921 r., a 2 lutego 1922 r. wcieleni wówczas rekruci złożyli przysięgę. W garnizonie poznańskim zwyczajem stało się, że uroczystość tę organizowano odgórnie, skupiając w jednym miejscu rekrutów z kilku formacji. Na pierwszą tak zorganizowaną przysięgę na dziedzińcu koszarowym 58. Pułku Piechoty przy ul. Bukowskiej, „Piętnastka" skierowała kombinowany szwadron honorowy ze sztandarem, składający się z dwóch plutonów po 20 rot dowodzony przez por. Włodzimierza Peuckera. Zbiorowy oddział rekrutów również podzielony na plutony po 20 rot, prowadził ppor. Mieczysław Poniatowski[71].

W dniach 22–23 kwietnia 1922 r. odbyły się pierwsze obchody Święta Pułkowego. Pierwszego dnia o godz. 10.30 na ujeżdżalni szwadronu KM odprawiona została Msza św., w której Pułk uczestniczył w szyku konnym. Obydwa szeregi w szwadronach miały lance z proporczykami. Na prawym skrzydle stał poczet sztandarowy z orkiestrą. Poczet sztandarowy w składzie por. Mieczysław Poniatowski, por. Aleksander Sitek i sztandarowy st. wachm. Stanisław Grzeliński, wystąpił na kasztanach 1. szwadronu, a obaj *oficerowie asystencyjni* mieli szable na rapciach. Drugiego dnia o godz. 13.00 rozpoczęły się w koszarach na jednym z maneży zawody konne – nazwane wówczas *konkurs pułkowy*. Na ogrodzonym placu konkursowym stanął parcours z przeszkodami oznaczonymi dodatkowo lancami z proporczykami dostarczonymi przez poszczególne szwadrony liniowe[72].

Jak widać, to pierwsze Święto Pułkowe obchodzono bardzo skromnie. W ciągu kolejnych kilku lat starano się wypracować bogatszy, lecz standardowy model obchodów Święta Pułkowego. Zwyczajem stało się, że dzień Święta Pułkowego rozpoczynał się uroczystą pobudką odegraną przez orkiestrę pułkową,

---

[71] Rota oznaczała po prostu dwóch ułanów. Na czas uroczystości obowiązywał następujący zestaw umundurowania: wszyscy w kożuszkach kawaleryjskich, oficerowie i podchorążowie: pas, szabla, rewolwer, ordery i odznaczenia na kożuszkach, szwadron honorowy: pas, szabla, karabinek, rekruci: pas, bez broni, szeregowi bez wyjątku furażerki. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 31 z 1 II 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

[72] W czasie tych pierwszych uroczystości Święta Pułkowego obowiązywał następujący zestaw umundurowania: *frencz, buty, furażerka, dla oficerów rogatywka. W razie deszczu płaszcze, które należy pobrać z zapasu honorowego. Uzbrojenie polowe, obydwa szeregi lance. Konie pod lekkim siodłem z dwoma złożonemi czaprakami. Zwraca się szczególną uwagę na umundurowanie i wygląd koni.* CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 109 z 21 IV 1922 oraz Nr 110 z 22 IV 1922, sygn. I. 321. 15. 1.

w godzinach przedpołudniowych odbywała się zbiórka Pułku, i odprawiano Mszę św. Po jej zakończeniu następowała ceremonia wręczenia odznaki pamiątkowej (nazwanej w 15. Pułku Ułanów Znakiem Pułkowym), której pierwsze rozdanie miało miejsce 8 grudnia 1923 r. Tę część uroczystości kończyła defilada Pułku, a w godzinach południowych zaproszeni goście i Pułk zasiadali do wspólnego obiadu żołnierskiego, który podawano zawsze w krytej ujeżdżalni szwadronu KM. Po południu rozgrywano zawody konne, a wieczorem w kasynie oficerskim Pułku odbywał się raut dla korpusu oficerskiego Pułku i zaproszonych gości.

O ile podczas pierwszych Świąt Pułkowych Pułk występował w szyku konnym, to prawdopodobnie od 1924 r., a na pewno od 1925 r., Pułk stawiał się na zbiórce w szyku pieszym. W 1923 r. podczas Święta Pułkowego szwadronem sztandarowym był 3. szwadron, a jako sztandarowy po raz pierwszy wystąpił wachm. Stanisław Golembka. W 1925 r. na lewym skrzydle szyku Pułku – szwadronów w kolumnach plutonami rozwiniętymi – stanęli rezerwiści pułku prowadzeni przez por. Kazimierza Gzowskiego. Rok później w obchody Święta Pułkowego wpleciono poświęcenie świetlicy pułkowej, które nastąpiło po defiladzie Pułku. W 1927 r. po raz pierwszy odbył się o godz. 20.00 uroczysty capstrzyk, który później przeniesiony na 15 dzień każdego miesiąca stał się tradycją pułkową. Capstrzyk ten odbywał się w szyku pieszym na ujeżdżalni szwadronu KM, bądź na placu zbiórki pułku bezpośrednio w kompleksie koszarowym[73].

Już w 1923 r. w Pułku zrodziła się myśl o uczczeniu pomnikiem pamięci poległych, a zarazem bojowych czynów Pułku. Komitet budowy pomnika, na czele którego stanął rtm. Jarema Zapolski, z początku składał się tylko z oficerów i podoficerów, ale wkrótce weszli do niego przedstawiciele władz i społeczeństwa Poznania. Początkowo zamierzano postawić pomnik na dziedzińcu koszar. Architekt inż. Adam Ballenstedt przedstawił trzy projekty, z których jeden zyskał aprobatę komitetu. W dniu Święta Pułkowego 23 kwietnia 1924 r. w koszarach Pułku dokonano wmurowania kamienia węgielnego. Jednakże zmiany w dowództwie Pułku, i trudności finansowe, spowodowały zwłokę w budowie pomnika. Za sprawą nowego dowódcy, płk Stanisława Grzmot–Skotnickiego, który osobiście stanął na czele komitetu, dokonano zmiany lokalizacji pomnika. Komisja w składzie płk S. Grzmot–Skotnicki, inż. A. Ballenstedt i artysta–rzeźbiarz Mieczysław Lubelski, po konsultacjach z Kościołem zaproponowała władzom miejskim lokalizację obok klasztoru oo. Franciszkanów, przy zbiegu ulic J. Paderewskiego i Ludgardy na Starym Mieście, w sąsiedztwie barokowego, franciszkańskiego kościoła oraz średniowiecznego zamku Przemysła i murów miejskich.

---

[73] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 108 z 21 IV 1923, sygn. I. 321. 15. 1; Nr 110 z 22 IV 1925, sygn. I. 321. 15. 2; Nr 111 z 24 IV 1926, sygn. I. 321. 15. 3; Nr 101 z 22 IV 1927, sygn. I. 321. 15. 4.

Latem 1923 r. Pułk wziął udział w koncentracji 7. Brygady Jazdy w OC Biedrusko, do której dołączył 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz 18. Pułk Ułanów Pomorskich z 1. Brygady Jazdy. W drugiej połowie sierpnia pułki ćwiczyły na rozległych placach ćwiczeń musztrę formalną konno całym pułkiem, zgodnie z bardzo ścisłymi reżimami szkoleniowymi wprowadzonymi przez dowódcę brygady, płk. Stanisława Sochaczewskiego. Przedpołudniowe zajęcia z musztry trwały 4 godziny, od 8.00 do 11.00. Musztra konna przerywana była co pół godziny spieszeniem do walki pieszo na różne sposoby. Po każdym spieszeniu pułk rozwijał się do walki pieszej, a koniowodni odchodzili z końmi w ukrycie, gdzie sami również zsiadali z koni. Wówczas następowała krótka pauza taktyczna trwająca do 10 minut, celem dania odpoczynku koniom. Po przerwie, gdy koniowodni wsiedli na koń, nakazywano im podać konie pododdziałom w kłusie lub galopie. Po wsadzeniu pułku na konie ćwiczono dalej musztrę. Zajęcia te kończyły się codziennie rozwinięciem do szarży na piechotę lub do szarży na artylerię. Samą szarżę po jej wykonaniu omawiano, a następnie przerabiano w skróconych chodach. Jednym z utrudnień było to, że po szarży sygnał „Do mnie" podawano na nowym kierunku działania. Koncentrację zakończyły manewry rozegrane w formie dwustronnych ćwiczeń taktycznych z wojskami w dniach 5–8 września. Były to pierwsze w II Rzeczypospolitej manewry wielkich jednostek rozegrane poza placami ćwiczeń. Pułk Ułanów Poznańskich znalazł się w składzie działającej jako strona „czerwona" brygady jazdy razem z 16. i 17. Pułkiem Ułanów. Stroną przeciwną, „niebieską", była dwupułkowa brygada jazdy składająca się z 18. Pułku Ułanów i 7. Pułku Strzelców Konnych[74].

Wiosną 1924 r. wraz ze zmianą terminu „jazda", na „kawaleria", dokonano reorganizacji Pułku, w wyniku której dotychczasowy oddział sztabowy przeformowano w drużynę dowódcy pułku i pluton łączności. Wyprowadzono również ze struktury Pułku szwadron pionierów, w oparciu o który sformowano szwadron pionierów dla nowo utworzonej 3. Dywizji Kawalerii. Sam 15. Pułk Ułanów znalazł się wraz z 17. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich w składzie 7. Brygady Kawalerii 3. Dywizji Kawalerii[75]. Szwadron pionierów

[74] CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dz. od Nr 19 z 15 VIII do Nr 31 z 4 IX 1923, sygn. I. 314. 8. 2.

[75] CAW, MSWojsk., Departament Kawalerii, Rozk. MSWojsk. Dep. Kaw. L.dz. 1148/ Kaw. Tjn. z 25 IV 1924, sygn. 300. 30. 9. Należy podkreślić, wobec panującego do dziś chaosu pojęciowego, że zgodnie z Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 10 z 1924 r., poz. 135 numeracja zasadniczych i samodzielnych pododdziałów, oddziałów, formacji i wielkich jednostek w Wojsku Polskim, czyli szwadronów, pułków, brygad i dywizji, oznaczana była cyframi arabskimi, natomiast plutony (wewnątrz szwadronów) i dywizjony (wewnątrz pułków) oznaczano cyframi rzymskimi.

3. Dywizji Kawalerii formowano na przełomie września i października 1924 r. w Poznaniu w koszarach artylerii na Solaczu. W tym celu Pułk przekazał wszystkich ułanów, którzy przeszli przeszkolenie saperskie oraz 12 koni wierzchowych i jednego konia taborowego. Resztę specjalistów oraz 51 koni wierzchowych i cztery konie taborowe pozyskano z 16., 17. i 18. Pułku Ułanów. Na dowódcę szwadronu czasowo wyznaczono por. Stanisława Bartlitza z 15. Pułku Ułanów Poznańskich. W drugiej połowie października 1924 r. szwadron przeszedł do koszar w Reducie Przemysława (dawny pruski Fort Grolman), a w pierwszej połowie lutego 1925 r. redyslokowany został do koszar 7. Pułku Saperów na Wildzie. Wówczas szwadronem dowodził już jego etatowy dowódca, rtm. Michał Zakrzewski z 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich, który objął obowiązki 1 grudnia 1924 r.[76].

Nieco wcześniej, w związku z przeformowaniem 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich z dotychczasowego etatu jazdy dywizyjnej, tzw. organicznej, na etat pułku kawalerii samodzielnej i sformowaniem nowych pododdziałów, „Piętnastka" przekazała do 7. PSK 30 ułanów oraz 40 koni[77].

Również w 1924 r. detaszowany do Zbąszynia 1. szwadron został wymieniony przez 3. szwadron. Natomiast w drugiej połowie 1924 r. Pułk wysłał na Kresy Wschodnie na tzw. asystencję szwadron kombinowany dowodzony przez rtm. Janusza Czarneckego w sile 4 oficerów, 22 podoficerów, 97 ułanów i 121 koni. Szwadron ten powrócił do Poznania 8 stycznia 1925 r. Zgodnie z przepisami asystencyjnymi Pułk sformował szwadron kombinowany złożony z doświadczonych oficerów i pewnych szeregowych. Każdy ułan zabrał ze sobą 120 sztuk amunicji do karabinka kawaleryjskiego, a ponadto 750 sztuk naboi do każdego ręcznego karabinu maszynowego[78].

W 1925 r. odbyła się uroczystość nadania znaku pułkowego Stołecznemu Miastu Poznań. Wcześniej, 25 sierpnia 1924 r., nadal miastu swoją odznakę pamiątkową 55. Poznański Pułk Piechoty. Uroczystość planowana przez Ułanów Poznańskich na 15 lipca, odbyła się 20 lipca 1925 r. na Starym Rynku w Poznaniu. Punktualnie o godz. 12.00 na stopniach specjalnie udekorowanego Ratusza z rąk dowódcy Pułku, płk S. Grzmot-Skotnickiego, Prezydent Cyryl

[76] Szwadron formowano w oparciu o pismo Dowódcy Okręgu Korpusu VII L. 3401/Org. Tjn. z 5 IX 1924 oraz rozkaz dowództwa 3. Dywizji Kawalerii *O organizacji Szwadronu Pionierów 3 Dywizji Kawalerii* L.dz. 304/Tjn. z 20 IX 1924 r. CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 21 z 18 IX, Nr 33 z 23 X 1924 oraz Nr 7 z 9 II 1925, sygn. I. 314. 4. 1.

[77] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 5 z 7 VIII 1924, sygn. I. 314. 4. 1.

[78] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 9 z 9 I 1925, sygn. I. 321. 15. 2. Zob. fot. wykonaną podczas pobierania posiłku z kuchni polowej przez 1. pluton 4. szwadronu podczas postoju 18 grudnia 1924 r. w m. Deniskowicze. Zbiory Lesława Kukawskiego.

Ratajski odebrał odznakę ofiarowaną miastu. Przekazanie odznaki było wyrazem hołdu dla miasta Poznania jako szefa Pułku, a zarazem podziękowaniem za stalą, i troskliwa opiekę, jaką miasto otaczało „Dzieci Poznania". Na uroczystości tej Pułk stanął na Starym Rynku w szyku konnym w składzie czterech szwadronów liniowych i szwadronu KM. Poczet sztandarowy złożony z sześciu żołnierzy wystąpił na koniach gniadych ze szwadronu KM, a jako szwadron sztandarowy wystąpił 3. Szwadron. Szwadrony – dwa plutony po 12 rot, miały w swoim składzie: dowódcę szwadronu, dwóch dowódców plutonów, 45 ułanów, st. wachmistrza, trębacza (na siwym koniu), oficera zafrontowego. Orkiestra pułkowa wystąpiła w składzie 26 trębaczy na koniach siwych, 1. i 2. szwadron na koniach kasztanowatych, a 4. szwadron na koniach karych. Oficerowie byli z szablami w żabce przy pasie głównym bez wyjątku na koniach maści szwadronów[79].

W ostatnim kwartale 1925 r. rozpoczęto formowanie szwadronu samochodów pancernych Nr 3 będącego oddziałem 3. Dywizji Kawalerii, a gospodarczo pododdziałem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Pułk przekazał do tego szwadronu zaledwie czterech ułanów, podczas gdy najwięcej przekazały 7. dywizjon samochodowy oraz 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich; odpowiednio – 27 żołnierzy i 46 rekrutów rocznika 1904. Pierwszym dowódcą szwadronu był por. Kazimierz Kacperski z 7. dywizjonu samochodowego zastąpiony pod koniec 1925 r. przez rtm. Antoniego Popławskiego. Szwadron wyposażony był w samochody pancerne Citroen–Kegresse[80]. Żołnierze szwadronu, będącego kolejnym pododdziałem 15. Pułku Ułanów Poznańskich, mieli nosić u boku bagnet, zamiast szabli, i jako znak odróżniający szwadron samochodów pancernych od szwadronów „Pietnastki" oznakę samochodów pancernych na lewym rękawie kurtki mundurowej. Ponadto nie wolno im było nosić ostróg[81].

---

[79] APP, Akta miasta Poznania, Wręczenie miastu odznaki przez 15. pułk ułanów, sygn. 2111. CAW, 15 Pułk Ułanów, Dodatek do Rozk. dz. Nr 192 z 18 VII 1925, sygn. I. 321. 15. 2; zob. także: T. Jeziorowski, *Odznaka 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich, 2, Poznań 1997, s. 23–24.

[80] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 48 z 16 XI, Nr 50 z 26 XI oraz Nr 51 z 15 XII 1925, sygn. I. 314. 4. 1. Z dniem 15 X 1926 dowództwo szwadronu samochodów pancernych Nr 3 objął rtm. Zygmunt Milkowski z 12. Pułku Ułanów Podolskich. Tego samego dnia do szwadronu samochodów pancernych został przeniesiony na stanowisko młodszego oficera szwadronu por. Franciszek Szystowski z 15. Pułku Ułanów Poznańskich, wiążąc się w ten sposób na stałe z bronią pancerną. CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 27 z 18 X 1926, sygn. I. 314. 4. 1.

[81] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 1 z 8 I 1926, sygn. I. 314. 4. 1.

Wspominając różne oddziały 3. Dywizji Kawalerii związane w jakikolwiek sposób z Pułkiem, nie można pominąć tak ważnego oddziału, jak Szkoła Podchorążych Rezerwy Jazdy, istniejąca początkowo przy 7. Brygadzie Jazdy. Szkoła zaczęła funkcjonować w drugiej połowie 1922 r., w Gnieźnie, w koszarach szwadronu zapasowego 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Kurs I, zakończony 22 grudnia 1922 r., obejmował dziewięciu frekwentantów, którzy po zdaniu egzaminów otrzymali tytuł podchorążego. Obowiązywała zasada, że szeregowi z cenzusem po trzymiesięcznym przeszkoleniu rekruckim w macierzystych pułkach, przechodzili wraz z końmi i uzbrojeniem do Szkoły Podchorążych na siedmiomiesięczny kurs, po ukończeniu którego z wynikiem pomyślnym, wracali do macierzystych pułków z tytułem podchorążego. Po zakończeniu pierwszego kursu Szkołę przeniesiono do Poznania, do koszar 15. Pułku Ułanów Poznańskich, a następnie do koszar artylerii na Sołaczu. Kolejny – II kurs, zakończony 22 marca 1923 r., obejmował również dziewięciu frekwentantów, z których aż sześciu było z „Pietnastki"; wrócili oni jako podchorążowie do Pułku. W kwietniu 1923 r. komendantem Szkoły został mjr Jarema Zapolski z 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Kurs III kończący się 14 stycznia 1924 r., objął już 24 frekwentantów. Z tej grupy dla szesnastu macierzystą formacją był 15. Pułk Ułanów. Po pomyślnym zdaniu egzaminów końcowych, sześciu awansowano do stopnia plutonowego podchorążego, a ośmiu do stopnia kaprala podchorążego. Pozostali dwaj otrzymali oceny niedostateczne, tym samym tracąc prawo do półtorarocznego okresu służby wojskowej[82].

Następny kurs był już kursem Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii przy 3. Dywizji Kawalerii, który ukończyło 68 podchorążych. Szkoła funkcjonowała wówczas w Śremie. Kolejny kurs zakończył się 8 lipca 1925 r., kiedy to na 84 frekwentantów egzamin końcowy zdało 80 uzyskując tytuł podchorążego, a czterech otrzymało ocenę niedostateczną. Już 15 lipca 1925 r. rozpoczął się następny kurs trwający do 14 kwietnia 1926r., który z wynikiem pozytywnym ukończyło 30 frekwentantów[83]. W międzyczasie, w lutym 1926 r., SPR-Kaw. przy 3. Dywizji Kawalerii przeformowano w 3. Szwadron Szkolny Kawalerii o etatach organizacji kawalerii na stopie pokojowej z miejscem dyslokacji

[82] CAW, 7 Brygada Jazdy, Rozk. dz. Nr 3 z 31 I, Nr 7 z 24 III i Nr 9 z 20 IV 1923 oraz Nr 2 z 15 I 1924, sygn. I. 314. 8. 2.

[83] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 24 z 21 IX 1924 oraz Nr 22 z 16 VI, Nr 24 z 6 VII i Nr 28 z 28 VII 1925, sygn. I. 314. 4. 1. Kolejnymi komendantami Szkoły byli: mjr Roman Safar (24. P. Uł.) do 20 XII 1922, ppor Józef Lichtarowski (17. P. Uł. Wlkp.) do 19 IV 1923, mjr Jarema Zapolski (15. P. Uł. Pozn.) data zdania nieznana, ppłk Wiktor Kochanowski (17. P. Uł. Wlkp.) do 26 I 1925, mjr Władysław Sozański (7. P. Strz. Kon. Wlkp.) do 9 VII 1925, rtm. Aleksander Iznoskoff (18. P. Uł. Pomorskich).

w Biedrusku. W lipcu 1926 r., celem zapewnienia jak najlepszych warunków i efektów szkolenia przyszłych oficerów rezerwy kawalerii, Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych zdecydował się rozwiązać Szkoły PRKaw. funkcjonujące przy Dywizjach Kawalerii, i powołał jedną SPRKaw. w ramach Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu. Zaczątkiem tej Szkoły był szwadron luzaków powstały z przekazanego do Grudziądza, a następnie przeformowanego 3. Szwadronu Szkolnego Kawalerii[84].

Dnia 12 maja 1926 r., na wieść o wybuchu walk w Warszawie, ogłoszono pogotowie bojowe dla Pułku, który wraz z całą 7. Brygadą Kawalerii miał udać się do stolicy transportem kolejowym. Nocą z 12 na 13 maja do Pułku powrócił jego dowódca, płk S. Grzmot–Skotnicki, odwołany z kursu oficerów sztabowych kawalerii w Grudziądzu, na którym przebywał od 8 kwietnia. Nie bez problemów związanych z jego legionową przeszłością przejął dowództwo od dowodzącego pułkiem pod jego nieobecność mjr. A. Traegera. W dniu 14 maja 1926 r. o godz. 3.50 Pułk, bez 3. szwadronu, który pozostał w Zbąszyniu, transportem kolejowym wyruszył w kierunku Warszawy. Późnym wieczorem wyładował się w Ożarowie, wokół którego koncentrowały się formacje z DOK VII. Następnego dnia rano w kierunku Wilanowa wyruszył 1. szwadron dowodzony przez rtm. Leona Pruszanowskiego, osiągając cel około godz. 10, czyli już po ustąpieniu z urzędu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Ułani Poznańscy udziału w walkach nie wzięli, i jako jedyna formacja 7. Brygady Kawalerii nie ponieśli strat. Pułk załadował się 18 maja na transport kolejowy i w godzinach nocnych wyruszył z powrotem do macierzystego garnizonu, gdzie przybył 19 maja. W następnych dniach pododdziały Pułku prowadziły obsługę uzbrojenia i sprzętu oraz zdawały do magazynów pułkowych pobrany w alarmie sprzęt i środki materiałowe. W dniu 21 maja kwatermistrzostwo dokonało sprawdzenia i przyjęcia kuchni polowych, a dzień później pododdziały zdawały do magazynu broni Pułku amunicję otrzymaną na wyjazd.

Na początku listopada 1926 r. do Pułku powrócił na stałe detaszowany do Zbąszynia 3. szwadron dowodzony przez rtm. Stanisława Gauzę. Już 15 listopada odbył strzelanie na strzelnicy przy Warowni VII, a 23 listopada wystawił wartę w koszarach. Zdanie agend w Zbąszyniu odbyło się w dniach

[84] 3. Szwadron Szkolny Kawalerii sformowano w myśl rozkazu Dowódcy Okręgu Korpusu VII L. 4960/Og. I. Tjn. w oparciu o etat MSWojsk. L. 5400/Org. 25 obejmujący 7 oficerów, 27 podoficerów, 145 szeregowców, a także 94 konie wierzchowe, 6 koni jucznych i 14 koni taborowych. Konie te pochodziły z formacji konnych DOK V, VII i VIII. CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dz. Nr 3 z 9 II oraz 7 z 24 IV 1926, sygn. I. 314. 4. 1. Dowództwo nowopowstałego szwadronu objął rtm. Emil Macieliński (18 P. Ul. Pomorskich). S. Radomyski, *Zarys Historii Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926 – 1939*, Pruszków 1992, s. 10 i 13.

19–26 listopada 1926 r.[85]. Przybycie 3. szwadronu skomplikowało warunki zakwaterowania Pułku. Na szczęście w roku następnym Pułk przejął od 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich kilka budynków w kompleksie Koszar im. Władysława Łokietka figurujących pod adresem Marcelińska 13. Związane to było z faktem przejęcia przez 7. PSK kompleksu koszar byłych taborów przy ul. Taborowej. Ten przylegający do kompleksu koszar 58. Pułku Piechoty obszar obejmował wybudowane w latach 1910–1912 murowane i otynkowane: podpiwniczony, trzykondygnacyjny budynek koszarowy, stajnię, dwie kryte ujeżdżalnie oraz budynek gospodarczy. Na teren można było się dostać przez bramę znajdującą się przy ul. Marcelińskiej. Wszystkie obiekty zajął pluton łączności oraz część drużyny dowódcy Pułku, a później również orkiestra pułkowa[86]. W ten sposób Pułk posiadał aż cztery kryte ujeżdżalnie, co było powodem wydawania zarządzeń DOK VII polecających użyczanie tych obiektów innym formacjom. M.in. z ujeżdżalni „Piętnastki" korzystał 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich, dysłokowany po sąsiedzku w Koszarach Łokietka szwadron pionierów nr 3, a także rozmaite kursy jazdy konnej organizowane przez DOK VII dla oficerów, bądź formacji garnizonu poznańskiego. Na przykład w drugiej połowie lat trzydziestych w oparciu o Pułk kurs taki prowadzono dla żandarmów z 7. dywizjonu żandarmerii.

Przybycie do Poznania 3. szwadronu oraz przejęcie obiektu koszarowego przy ul. Marcelińskiej spowodowało, że przyjęto nowy układ zakwaterowania pododdziałów w kompleksie koszarowym Pułku przy ul. Grunwaldzkiej, który funkcjonował bez zmian przez następne dwanaście lat. Budynki koszarowe stojące wzdłuż ul. Grunwaldzkiej zajmowały (patrząc od bramy głównej koszar): pierwszy – 4. szwadron, środkowy – 2. szwadron oraz drużyna dowódcy Pułku; ostatni – szwadron KM, a także pułkowa izba chorych, która zajęła część pomieszczeń na parterze. Prawdopodobnie w budynku tym zakwaterowano również szwadron zapasowy, choć na przełomie 1926 i 1927 r. zajmował on trzy

[85] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dz. Nr 291 z 18 XI 1926 oraz Nr 292 z 19 XI 1926, sygn. I. 321. 15. 3. Miejsce 3. szwadronu 15. Pułku Ułanów Poznańskich zajął 11 XI 1926 1. szwadron 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, który pozostał w Zbąszyniu do końca września 1937 r. Z dniem 1 X 1937 r. nastąpiła likwidacja garnizonu Zbąszyń. Rozk. Tajny Nr 6 DOK VII z 11 X 1937, poz. 1.

[86] Trudno dziś jednoznacznie ustalić czy pluton łączności zajmował ten obiekt przez cały czas. Przeczy temu pochodząca z 1934 r. fot. w zb. L. Kukawskiego przedstawiająca wejście do bloku koszarowego 2. szwadronu w kompleksie koszarowym przy ul. Grunwaldzkiej 24/26. Nad wejściem widnieją dwie tablice informujące, że jest to miejsce zakwaterowania 2. szwadronu oraz plutonu łączności.

pomieszczenia w rejonie zakwaterowania drużyny dowódcy Pułku. Budynek stojący po drugiej stronie placu zbiórki Pułku, niemalże naprzeciwko budynku 4. Szwadronu, zajął 3. szwadron, a budynek stojący doń prostopadle – 1. szwadron[87].

Budynek dowództwo Pułku nadal pełnił swą pierwotną rolę podobnie jak wartownia, do której wchodziło się przez parterową przybudówkę dostawioną od szczytu tego budynku. W pierwotnym budynku kwatermistrzostwa nadal funkcjonowało kwatermistrzostwo, a ponadto mieściły się pomieszczenia płatnika Pułku, w tym kasa. Swego pierwotnego przeznaczenia nie zmienił również budynek kuchni pułkowej nazywany także budynkiem gospodarczym. Sama kuchnia pułkowa funkcjonowała w środkowej części budynku, jego część południową zajmowało kasyno podoficerskie, natomiast część północną pomieszczenia spółdzielni pułkowej oraz świetlicy pułkowej. W budynku tym znajdowała się także pralnia, łaźnia pułkowa oraz zakład fryzjerski.

Budynki, w których kwaterowały poszczególne pododdziały Pułku, oznaczone były stosownymi tablicami zawieszonymi nad wejściem. W latach dwudziestych były to duże tablice o wymiarach około 80 na 50 cm w kolorze białym, których centralną część zajmowała czerwona tarcza ze stylizowanym białym orłem wsparta na dwóch skrzyżowanych lancach z biało–czerwonymi proporczykami. W górnej części tablicy umieszczano numer i nazwę pododdziału, przy czym numery szwadronów pisane były cyframi rzymskimi, na przykład: *II szwadron*. W dolnej części tablicy znajdowała się nazwa Pułku: *15. pułk ułanów Poznańskich*. W pierwszej połowie lat trzydziestych, prawdopodobnie w 1934 r., tablice te wymieniono na mniejsze, metalowe, również prostokątne, ale barwy czerwonej z białym obramowaniem, na których umieszczano już tylko napisy stosując duże litery, a numery szwadronów oznaczano cyframi arabskimi, na przykład *4 SZWADRON / 15 PUŁKU UŁANÓW,* czy *SZWADRON CKM / 15 PUŁKU UŁANÓW,* bądź *PLUTON ŁĄCZNOŚCI / 15 PUŁKU UŁANÓW*[88].

---

[87] Inny porządek zakwaterowania pododdziałów Pułku podaje mjr Tadeusz Andrzejewski, który twierdzi, że w 1937 roku środkowy budynek koszarowy od strony ul. Grunwaldzkiej zajmował 3. szwadron, natomiast 2. szwadron zakwaterowany był w budynku koszarowym stojącym po drugiej stronie placu zbiórki. Nie znajduje to jednak pokrycia w dokumentach oraz innych relacjach.

[88] Materiały ikonograficzne ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowe – Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu (dalej: zb. WMW); fot. nr inw.: MNP/WA/423, 463, 550, 2742, MNP/WW/3111, 3656/20 oraz zb. Leslawa Kukawskiego. Warto dodać, że w latach 20. takimi samymi białymi tablicami oznaczono obiekty znajdujące się w części gospodarczej. Niestety dziś nie jesteśmy w stanie odtworzyć treści znajdujących się na nich napisów.

Przy okazji zakładania nowych tablic założono na każdym budynku, zazwyczaj po prawej stronie wejścia, małe, metalowe, kwadratowe tabliczki barwy białej z numerem budynku nadanym przez Komendę Garnizonu, np. *BLOK/Nº 3*. Nie wiadomo jaki numer miał budynek dowództwa Pułku. Kolejny stojący za nim budynek 4. szwadronu miał numer „3", budynek 2. szwadronu oznaczono numerem „4", a budynek szwadronu ckm mieszczący również izbę chorych numerem „5". Numer „6" nosił budynek kwatermistrzostwa, z kolei wielofunkcyjny budynek gospodarczy oznaczono numerem „7". Numeracja kolejnych budynków jest nieznana. Należy jednak odnotować, że numeracja ta nie była w pułku stosowana i funkcjonowała wyłącznie na potrzeby administracji garnizonu[89].

W części gospodarczej koszar, we wschodnim ciągu stajni, znalazły się konie oraz magazyny paszowe trzech szwadronów liniowych. Północne skrzydło tego ciągu zajął 2. szwadron, środkową część pochodzącą z trzeciego etapu budowy koszar zajął 3. szwadron, natomiast resztę 1. szwadron, który otrzymał jako swój obiekt położoną obok jego stajni ujeżdżalnię krytą przy ul. Matejki. W zachodnim ciągu stajni przedzielonym w środku ujeżdżalnią krytą pomieszczono konie dwóch pododdziałów. Część południową oraz ujeżdżalnię krytą przydzielono szwadronowi KM, a część północną szwadronowi zapasowemu. Centralny ciąg stajni zajęły konie 4. szwadronu i drużyny dowódcy Pułku.

Znajdujące się na końcu części gospodarczej, ustawione równolegle do południowych skrzydeł zewnętrznych ciągów stajni cztery budynki o charakterze gospodarczym, poza jednym nie zmieniły swego pierwotnego przeznaczenia. Dawny budynek wozowni został jeszcze na początku lat dwudziestych zaadaptowany na magazyn pułkowy, i tam prawdopodobnie funkcjonowała rusznikarnia pułkowa. Budynek lazaretu koni nie zmienił swego przeznaczenia, a jedynie nazwę. W Pułku stosowano termin przyjęty w całej kawalerii *ambulans weterynaryjny*. Tam również swe pomieszczenia miał lekarz weterynarz Pułku i jego personel. Swego przeznaczenia nie zmienił również budynek kuźni, a stojący pomiędzy nim, a ambulansem weterynaryjnym mały budynek magazynowy, stał się magazynem mobilizacyjnym Pułku. W południowo-wschodnim krańcu części gospodarczej, na dawnym manežu skokowym nazywanym jeszcze w latach dwudziestych z niemiecka *sprunggarten*, przy murze oddzielającym koszary od parceli położonych przy ul. Grottgera wybudowano, jak to określano w „Piętnastce", *szopę* na wozy posiadane przez Pułk. Natomiast dziś już nie jesteśmy niestety w stanie stwierdzić, gdzie funkcjonowały warsztaty pułkowe, tj. warsztat krawiecko-szewski oraz warsztat rymarsko-siodlarski.

---

[89] Jw.

W 1927 r. w funkcjonującym w Koszarach Władysława Łokietka przy ul. Marcelińskiej Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów, utworzono Ośrodek Wychowania Fizycznego w Poznaniu, którego głównym celem było praktyczne przygotowanie instruktorów na potrzeby sportu cywilnego. Z obiektów ośrodka korzystała Szkoła Podoficerska 15. Pułku Ułanów. W ramach tych zajęć kadra ośrodka prowadziła z ułanami – kandydatami na dowódców sekcji, szkolenie z zakresu gimnastyki, lekkiej atletyki, gier sportowych oraz walki na bagnety[90].

W sierpniu 1927 r. rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych po raz ostatni sprecyzowano barwy Pułku. Noszony na kołnierzach kurtek i płaszczy garnizonowych proporczyk biało–czerwony określono jako biało–szkarłatny[91]. Od tego roku obowiązywała dla szeregowych rogatywka z daszkiem bez okucia. Mimo to szeregowi ułani kupowali sobie rogatywki nieprzepisowe z daszkiem okutym jako bardziej „fasoniarskie". Wraz ze zmianą rogatywek nastąpiła wymiana orłów na rogatywkach. Dawne, mosiężne, które szybko tracąc oksydację stawały się orłami żółtymi, zastąpiono orłami z białego metalu. Nowe orły wydano wraz z nowymi proporczykami biało–szkarłatnymi na uroczystość odsłonięcia pomnika Pułku. W latach późniejszych kolejną plagą świadczącą o nieformalnej obyczajowości ułańskiej wśród szeregowych, był fakt kupowania przez nich rogatywek nieprzepisowego kroju, wyrabianych na zamówienie przez krawców cywilnych w warsztatach Pułku, i sprzedawanych przez spółdzielnię pułkową. Rogatywki te charakteryzowały się ściętymi lub pochowanymi rogami z przodu i z boku, a nadmiernie wydłużonym z tyłu, często sterczącym do góry, a nawet specjalnie wypchanym papierem lub usztywnionym drutem, tekturą czy po prostu patykiem. W tym samym czasie Pułk, jako jeden z pierwszych w kawalerii, otrzymał partię nowych polskich siodeł wojskowych wz. 25 zarówno oficerskich, jak i szeregowych. Przy siodłach tych obowiązywało troczenie nazwane później ciężkim, tzn. na przednim łęku biały płócienny owsiak i złożony płaszcz, z tyłu *derka krótko troczona i juczki*[92].

---

[90] J. Karwat, *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu 1921–1929*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1993, nr 2, s. 49–50. Poza Szkołą Podoficerską 15. Pułku Ułanów Poznańskich z ośrodka korzystały także Szkoły Podoficerskie 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz 57. Pułku Piechoty, głównie jednak poznańskie kluby i towarzystwa sportowe, drużyny harcerskie oraz inne stowarzyszenia. Był to ogromny krok naprzód w kierunku popularyzacji sportu w Wielkopolsce.

[91] Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 22 z 4 VIII 1927, poz. 268.

[92] Orły z białego metalu Pułk otrzymał w 1926 r. wraz z nowymi rogatywkami oraz nowym, sukiennym umundurowaniem, obejmującym również tzw. halsztuki dla szeregowych zabezpieczające szyję przed obtarciem nazywane *opaskami na szyję*, a także nasuwki na naramienniki z numerem Pułku. Zgodnie z rozkazem DOK VII Nr 63/26, pkt 10 orły wydawane z rogatywkami stanowiły ich część składową i nie były osobno księgowane. Orły zakupywane na uzupełnienie braków z ryczałtu na konserwację umundurowania traktowano jako materiał zużywalny. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 151 z 17 VI 1926 r., sygn. I. 321. 15. 3 oraz Rozk. dzien. Nr 256 z 19 X 1927, sygn. I. 321. 15. 4. Zob. też Rozk. dzien. Nr 30 z 17 II 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

Jesienią i zimą 1927 r. Pułk otrzymał pewną partię furażerek do przeprowadzenia badań doświadczalnych w zakresie noszenia, praktyczności, wytrzymałości i higieny. Badano trzy rodzaje furażerek: z potnikiem z ceraty, z potnikiem z przepisowej podszewki oraz z potnikiem z przepisowej surówki podwójnie złożonej. Poszczególne pododdziały pobrały furażerki 17 października 1927 r., a do 15 marca 1928 r. dowódcy pododdziałów mieli złożyć do kwatermistrzostwa Pułku opinie dotyczące użyteczności testowanych przedmiotów wyposażenia mundurowego[93].

W dniu 22 października 1927 r. odsłonięto pomnik ku czci poległych ułanów Pułku. Na uroczystość przybyli I Wiceminister Spraw Wojskowych gen. dyw. Daniel Konarzewski, Inspektorzy Armii gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski i gen. dyw. Leonard Skierski, Dowódca DOK VII gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, Dowódca 3. Dywizji Kawalerii gen. bryg. Józef Tokarzewski, Wojewoda Poznański Adolf Bniński, Prezydent Miasta Poznania Cyryl Ratajski, Biskup Polowy WP Stanisław Gall oraz liczne delegacje. Po Mszy św. pontyfikalnej, którą odprawiono o godz. 10 w kościele garnizonowym na wzgórzu św. Wojciecha, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika. Na ul. Ludgardy stanął Pułk w szyku pieszym. Orkiestrą pułkową kierował chorąży Domański, szwadron sztandarowy stanowił 1. szwadron dowodzony przez rtm. Leona Pruszanowskiego. Poczet sztandarowy wystawiono w składzie por. Aleksander Sitek, st. wachm. Stanisław Golembka, wachm. Witkowski. Samego aktu odsłonięcia dokonał gen. Daniel Konarzewski – dowódca wojennej 14. Dywizji Piechoty, w składzie której Pułk walczył. Po odsłonięciu nastąpił apel poległych oraz poświęcenie pomnika. Po okolicznościowych przemówieniach i złożeniu wieńców miała miejsce defilada Pułku. Po uroczystościach, o godz. 13 w hotelu Bazar odbył się bankiet wydany przez korpus oficerski Pułku. Następnym punktem programu było przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim, a całość wieńczył raut w salach Ratusza wydany przez miasto Poznań[94].

Od 1928 r. corocznie, w przeddzień Święta Pułkowego, przed pomnikiem Pułku w Poznaniu odbywał się wieczorem uroczysty capstrzyk i apel poległych. Początkowo o godz. 21.30, następnie o godz. 21.00, a jeszcze później o godz. 20.00. W latach 1928–1933 Pułk występował na capstrzyku w szyku konnym, od 1934 r. w szyku pieszym. Przy pomniku wystawiano dwuosobowy oficerski posterunek honorowy, zastąpiony od 1932 r. posterunkiem

[93] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 256 z 19 X 1927, sygn. I. 321. 15. 4.

[94] APP, Akta miasta Poznania, Nadanie pułkom: 15. ułanów i 55. piechoty nazwy „Pułków Poznańskich", sygn. 2081 a. k. 48. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkaz dzienny Nr 258 z 21 października 1927, sygn. I. 321. 15. 4.

honorowym podoficerskim złożonym z dwóch podoficerów zawodowych – wachmistrzów. W trakcie apelu nazwiska poległych ze szwadronów liniowych i KM meldowali dowódcy danych szwadronów, poległych ze szwadronu technicznego i szwadronu sztabowego meldował dowódca plutonu łączności. W przeddzień Święta Pułkowego dowódcy pododdziałów otrzymywali jako załącznik do rozkazu dziennego listę poległych Pułku.

* * *

W drugiej połowie lat dwudziestych sytuacja Pułku uległa znacznej poprawie. Wypracowane wówczas rozwiązania funkcjonowały przez wiele lat. W latach 1921–1925 w koszarach służbę oficera inspekcyjnego Pułku pełnili podchorążowie oraz podoficerowie starsi, mając do pomocy podoficera służbowego Pułku. Od maja 1925 r. służbę oficera służbowego Pułku pełnili wyłącznie oficerowie, a w wyjątkowych wypadkach, np. gdy Pułk wychodził na manewry i koncentrację letnią, podoficerowie starsi. Początkowo Pułk wystawiał wartę wewnętrzną w składzie dowódca warty, rozprowadzający, trębacz i 9 wartowników na trzech posterunkach: przy bramie głównej, przy bramie prowadzącej do domów familijnych oraz w budynku komisji gospodarczej przy sztandarze i kasie. Na początku 1923 r. skład warty powiększono o trzech ułanów i posterunek przy manežu skokowym. W 1925 r. warta składała się już z dowódcy, dwóch rozprowadzających, trębacza oraz 18 wartowników na sześciu posterunkach: przy bramie głównej, przy manežu skokowym, w budynku kwatermistrzostwa przy szafie w kancelarii oraz przy sztandarze i kasie płatnika, przy magazynie pułkowym oraz przy wozach Pułku. Ponadto osiem razy w miesiącu Pułk wystawiał wartę w składzie rozprowadzający i trzech wartowników przy kaplicy prawosławnej przy ul. Marcelińskiej.

W latach dwudziestych ustaliła się zasada, że w okresie zimowym wartownicy w koszarach pełnili wartę z karabinkiem w położeniu na ramię i szablą w pochwie, natomiast w okresie letnim z karabinkiem na plecach założonym w położeniu na ramię i z obnażoną szablą, a więc *pod szablą*, jak się wówczas mawiało.

Co pewien czas Pułk wystawiał warty garnizonowe: wartę główną nr 1 w Odwachu na Starym Rynku oraz szereg wart przy obiektach garnizonu o charakterze magazynowym[95]. Z innych służb w garnizonie, w które angażowano Pułk,

[95] W latach dwudziestych Pułk wystawiał następujące warty garnizonowe: Nr 1 – Odwach na Starym Rynku, Nr 3 – Prochownia na Głównej, Nr 6 – Prochownia na Głównej, Nr 7 – Składy amunicji na Wildzie, Nr 8 – Składy amunicji przy szosie swarzędzkiej, Nr 9 – Warownia VIII, Nr 10 – Warownia VIIIa, Nr 11 – Warownia IV, Nr 15 – Warownia III, Nr 18 – Warownia VII, Nr 19 – Warownia VIIa, Nr 20 – Warownia IVa. W latach trzydziestych Pułk wystawiał warty garnizonowe przy Warowni IVa, Warowni VII, przy magazynach przetworów roppnych za Bramą Kaliską oraz przy magazynach 1. Pułku Pancernego przy ul. Artyleryjskiej.

można wymienić wystawianie służby oficera inspekcyjnego garnizonu, patroli oficerskich i podoficerskich, pogotowia garnizonowego, a także oficera i podoficera służby kościelnej. Ponadto Pułk wystawiał dyżury w dowództwie 7. Brygady Jazdy przy ul. Św. Marcin 42 oraz w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym mieszczącym się przy narożniku ul. Ratajczaka i Artyleryjskiej (obecna Powstańców Wielkopolskich). Oficer służby kościelnej pełnił służbę w kościele garnizonowym przy Placu Działowym (dziś ul. Działowa) w niedzielę od godz. 8 do zakończenia ostatniego nabożeństwa dla formacji garnizonu, i był dowódcą całości podczas defilady pododdziałów. Podoficer służby kościelnej miał za zadanie stawić się w kaplicy prawosławnej przy ul. Marcelińskiej w niedzielę na godz. 10, a jego zadaniem było stwierdzić jakie formacje i ilu żołnierzy przysłały na nabożeństwo, i przedstawić odpowiedni meldunek do Komendy Miasta.

W 1927 r. w skład służb dyżurnych Pułku wchodziła służba oficera służbowego Pułku, warta wewnętrzna składająca się z dowódcy warty, rozprowadzającego, trębacza i 9 wartowników na trzech posterunkach, szwadron służbowy, pogotowie przeciwpożarowe oraz pogotowie wewnętrzne. Zmiana warty odbywała się o godz. 13.00. W drugiej połowie lat trzydziestych termin ten przesunięto na godz. 18.00.

W dniu 8 marca 1927 r. oddano do użytku furtkę w drewnianym, wysokim na 2 m parkanie oddzielającym domy familijne od ul. Matejki, z której mogli korzystać wyłącznie oficerowie i podoficerowie Pułku oraz ich rodziny zamieszkujące domy familijne. Od capstrzyku do pobudki furtka była zamknięta, a klucz do niej deponowano na wartowni. Od dnia 28 marca 1933 r. celem uszczelnienia koszar zwiększono wartę wewnętrzną o trzech wartowników przywracając zlikwidowany niegdyś posterunek w rejonie domów familijnych. Posterunek wystawiany był przy furtce do domów familijnych wewnątrz koszar od godz. 6.00 do 19.00. Po tej godzinie furtkę zamykano na kłódkę, natomiast furtka do domów familijnych od ul. Matejki była otwarta cały czas. Wartownicy z tego posterunku od godz. 19.00 do 6.00 pełnili służbę przy bramie Koszar Łokietka przy ul. Marcelińskiej[96]. Z rozkazu DOK VII na początku 1934 r. skasowano posterunek przy furtce, a w związku z tym zarządzono zamknięcie na stałe furtki od ul. Matejki. Jednocześnie dowódca 3. szwadronu miał zapewnić, by nie wiązano koni wzdłuż stajni szwadronu na wysokości ustępu i gnojownika celem bezpiecznego przejścia i przejazdu[97].

---

[96] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 87 z 7 III 1927, sygn. I. 321. 15. 4., Rozk. dzien. Nr 73 z 27 III 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

[97] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 2 z 3 I 1934, sygn. I. 321. 15. 16.

Celem lepszego zapewnienia „szczelności" koszar nakazano, by brama główna w niedziele i dni świąteczne zamykana była już od godz. 12.00 do rana następnego dnia. Jednocześnie wartownik z posterunku przy budynku kwatermistrzostwa miał w obowiązkach tabelarycznych otwieranie bramy przy koszarowcu szwadronu KM dla przepuszczania wozów, a zarazem ich kontroli. W kolejnych latach zabroniono dzieciom rodzin podoficerskich przebywania na terenie koszar wyznaczając im jako plac zabaw plac przy domach familijnych[98].

W ciągu kilku lat doświadczeń wypracowano w 15. Pułku Ułanów Poznańskich następujący porządek dnia:

5.00 – pobudka,
5.00 – 5.15 apel poranny, modlitwa,
5.15 – 6.00 obrządek koni,
6.00 – 7.00 wydawanie śniadania,
7.00 – 10.45 ćwiczenia,
10.45 – 11.30 obrządek koni,
11.30 – 13.00 apel południowy, wydawanie obiadu,
13.00 – 14.00 przerwa,
14.00 – 17.00 wykłady, ćwiczenia, obsługa sprzętu,
17.00 – 18.00 obrządek koni,
18.00 – 19.00 wydawanie kolacji,
19.00 – 20.00 przerwa,
20.00 – 20.30 porządkowanie rejonów zakwaterowania,
20.30 – 21.00 apel wieczorny, rozkaz dzienny, modlitwa,
21.00 – capstrzyk[99].

W tym ramowym porządku brak ustalenia czasu przeznaczonego rano na toaletę osobistą ułanów i porządkowanie rejonów zakwaterowania. Czas ten z całą pewnością poszczególne szwadrony wygospodarowywały pomiędzy porannym obrządkiem koni, a pobieraniem śniadania. Wiązało się to także ze szczupłością miejsca w kuchni pułkowej i kolejnością pobierania posiłków; na najbardziej uprzywilejowanej pozycji był więc pododdział, który pobierał posiłek jako ostatni, bowiem jego ulani mieli najwięcej czasu aby zadbać o swoją higienę, wygląd i porządek w salach żołnierskich.

[98] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 44 z 23 II 1934, sygn. I. 321. 15. 16. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 73 z 30 III 1936, sygn. I. 321. 15. 20.

CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 109 z 15 V 1937, sygn. I. 321. 15. 22.

[99] W zachowanej dokumentacji archiwalnej wytworzonej przez Pułk nie zachował się oryginalny porządek dnia, przedstawiony powyżej jest próbą rekonstrukcji dokonaną w oparciu o szczątkowe informacje zaczerpnięte z rozkazów dziennych, a także ogólnie obowiązujących w kawalerii aktów normatywnych regulujących zasady i tok szkolenia takich, jak *Instrukcje wyszkolenia kontyngensu kawalerii*.

Warto dodać, że pobudka o godz. 5.00 obowiązywała w okresie letnim od 1 kwietnia do 30 września, w okresie zimowym cały porządek dnia przesuwano o jedną godzinę, zmieniając termin pobudki na godzinę 6.00. Capstrzyk ogłaszany o godz. 21.00 obowiązywał tylko szeregowców, natomiast kaprale i plutonowi mieli dwie godziny na przygotowanie się do zajęć w dniu następnym, i dla nich capstrzyk obowiązywał od godz. 23.00. W późniejszym okresie plutonowi mogli przebywać poza terenem koszar do godz. 24.00. Na początku lat trzydziestych ówczesny dowódca pułku, płk dypl. Rudolf Dreszer, wprowadził między godz. 13.00, a 14.00 obowiązkowy spoczynek dla żołnierzy w łóżkach. Przestrzeganie tego zarządzenia było często przedmiotem jego kontroli. Ułani nie lubili jednak tej innowacji, zwłaszcza w okresie jesienno–zimowym[100].

Obsłużenie całego Pułku przez kuchnię pułkową nie należało do łatwych zadań. Szczególnie problematyczne ze względu na szczupłość miejsca było wydawanie obiadu. Po przybyciu do Poznania 3. szwadronu, czas wydawania obiadu wydłużono do godz. 15.00. W godz. 16.00–17.00 kuchnia pułkowa wydawała dla pododdziałów chleb. Przy pobieraniu posiłków zawsze obecny był podoficer służbowy szwadronu, który podawał ile porcji należy pozostawić, jeżeli jacyś ułani z powodu odkomenderowania do wykonania zadań nie mogli pobrać posiłku o czasie. Spożywanie posiłków odbywało się w rejonie zakwaterowania poszczególnych pododdziałów. Ułani jedli z misek emaliowanych i dopiero w 1939 r. zostały one zastąpione talerzami aluminiowymi[101]. Raporty aprowizacyjne wachmistrze–szefowie składali w kwatermistrzostwie codziennie, do godz. 14.00. Zaopatrzenie kuchni pułkowej zapewniali dostawcy wytypowani przez komisję żywnościową, która składała się z oficerów i podoficerów, a jej skład zmieniano co miesiąc, ogłaszając ten fakt w rozkazie pułkowym. Do jej obowiązków należał także odbiór dostarczonych produktów. O rzędzie wielkości zużycia artykułów spożywczych w Pułku, świadczy ich przeciętna roczna konsumpcja, która wynosiła: 220 800 kg chleba, 275 958 porcji a'50 g kawy konserwowej, 69 000 kg mięsa wołowego, 13 800 kg słoniny, 194 000 kg ziemniaków, 55 500 kg jarzyny świeżej, 41 400 kg jarzyny twardej, 300 kg włoszczyzny suszonej, 2 800 kg mąki i 6 100 kg soli[102].

---

[100] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 264 z 19 XI 1930, sygn. I. 321. 15. 8.

[101] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 82 z 7 IV 1930, sygn. I. 321. 15. 29.

[102] CAW, 15 Pułk Ułanów, Materiały mobilizacyjne w sprawach osobowych i materiałowych, sygn. I. 321. 15. 48, k. 515 Mob. W drugiej połowie lat trzydziestych ułan zgodnie z nową instrukcją *Należności żywnościowe w czasie pokoju* z 15 lutego 1935 r. (Nr 5110 – 5180/W. Żywn., pkt 78), a obowiązującą od 1 kwietnia 1935 r., otrzymywał dziennie 800 g chleba, 250 g mięsa, 700 g ziemniaków, 50 g tłuszczu, 150 g jarzyny twardej i 200 g jarzyny świeżej, 15 g cebuli świeżej, 10 g mąki, 22 g soli kuchennej, 1 g włoszczyzny suszonej. Należność dzienna

Podoficerowie mieli obowiązek stołowania się w kasynie podoficerskim. Mieściło się ono w południowej części budynku kuchni pułkowej i czynne było do godz. 22.00. W kasynie podoficerskim obowiązywał zakaz przebywania kobiet za wyjątkiem rodzin podoficerskich. W drugiej połowie lat

Fot. 6. *Budynek kasyna podoficerskiego; stan z pocz. lat 70. XX w*

trzydziestych dzierżawcą kasyna podoficerskiego była Rozalia Jackowska. Oficerowie natomiast, jeżeli chcieli mogli stołować się w kasynie oficerskim Pułku. Zarząd kasyna oficerskiego ustalał ceny obiadów. Np. w 1935 r. cena dwudaniowego obiadu bez herbaty wynosiła 1,20 zł (w latach poprzednich była ona wyższa). Wymówienie obiadu względnie zamówienie przez oficerów nie stołujących się na stałe, musiało być dokonane przed godz. 8.30. Zamówienie dokonane po tej godzinie powodowało wzrost ceny. Oficerowie, którzy ze względów służbowych nie mogli przybyć na obiad w godzinach jego

miała wartość odżywczą 3472 kalorii. Były to racje zdecydowanie wyższe od przeciętnego spożycia ludności cywilnej. Dla przykładu w 1935 r. na żołnierza przypadało rocznie 91 kg mięsa i 18,2 kg tłuszczu, podczas gdy statystyczny rolnik jadł zaledwie 8,7 kg mięsa i 2,8 kg tłuszczu, przeciętny poznańczyk zaś 45 kg mięsa. Nawet jeżeli uwzględnimy, że statystyka obejmowała dzieci i ludzi starszych, których spożycie musiało być mniejsze, widoczne jest, że ciężko pracujący fizycznie rolnik spożywał kilkakrotnie mniej pełnowartościowych produktów niż jego syn odbywający służbę wojskową. J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 83

wydawania, tj. pomiędzy 13.00, a 15.30, mieli obowiązek powiadomić szefa kasyna o godzinie przybycia celem pozostawienia obiadu. Za ostateczną godzinę przybycia na obiad przyjęto 16.00. Z obiadów w kasynie korzystali najczęściej oficerowie, którzy byli kawalerami oraz podchorążowie. Kasyno nie wydawało posiłków w święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne. W drugiej połowie lat trzydziestych szefem kasyna oficerskiego Pułku był wachm. Stanisław Budzyński.

Fot. 7. *Wnętrze kasyna podoficerskiego, na ścianie widoczne portrety Dowódców Pułku, poniżej zawieszone pamiątkowe dyplomy i fotografie; spotkanie korpusu podoficerskiego z gen. bryg. Stanisławem Sochaczewskim, odchodzącym w stan spoczynku ze stanowiska dowódcy VII Brygady Kawalerii; na prawo od generała siedzi st. wachm. Wojciech Grocholski kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, wieloletni sztandarowy Pułku; fot. z 1929 r.*

Warunki zakwaterowania ułanów nie były najlepsze. Izby żołnierskie w budynkach koszarowych nazywanych *blokami koszarowymi* lub po prostu *koszarami* były przeludnione, stąd też obowiązek ich częstego wietrzenia, za co odpowiadała służba dyżurna pododdziału. Istniała więc potrzeba zachowania zarówno wzorowego porządku wojskowego w rejonie zakwaterowania, jak i higieny osobistej poszczególnych żołnierzy, za co odpowiadali komendanci sal, dowódcy sekcji i wachmistrze–szefowie. Wyposażenie izb żołnierskich

było bardzo skromne. Metalowe łóżka z deskami w ramie metalowej jako podkład pod siennik wypełniony słomą, stały w odległości 30 cm od ścian, najczęściej połączone w pary z odstępem 20 cm pomiędzy nimi. Odstęp pomiędzy parami łóżek wynosił 50 cm. W każdej izbie stał drewniany stół oraz drewniane taborety. Na ścianach wisiały drewniane szafki, po jednej dla każdego ułana, służące do przechowywania rzeczy osobistych, przyborów toaletowych oraz sprzętu do konserwacji obuwia i szczotek do czyszczenia konia. Na szafkach układano szelki i ładownice, sakwy oraz owsiak. Ułani starszego rocznika posiadali ponadto szafy drewniane na umundurowanie, które z braku miejsca stały w magazynkach – szatniach wachmistrzów–szefów na strychach. Z wyposażenia izb żołnierskich trwały charakter miały tylko piece kaflowe usytuowane w jednym z narożników pomieszczenia. Natomiast broń – karabinki kawaleryjskie z bagnetami i szablami oraz lance, stały w drewnianych stojakach na korytarzach pod ścianami naprzeciwko okien. Zarówno izb żołnierskich, jak i korytarzy, nie upiększano żadnymi obrazami bądź roślinami doniczkowymi, pozostawiając surowy pruski charakter koszar[103].

Słomę w siennikach żołnierskich wymieniano dwa razy w roku. Używano do tego celu wyłącznie słomy cepowej, przy czym zużytej słomy nie wolno było w żadnym wypadku używać jako ściółki dla koni. Norma słomy na żołnierza wynosiła 12 kg, i dwukrotne uzupełnienie po 7 kg na rok.
Kąpiel w łaźni pułkowej odbywała się raz w tygodniu, co ogłaszano w rozkazie dziennym. W latach dwudziestych rozpoczynała się ona o godz. 11.00 i trwała do godz. 18.00. Na szwadron przeznaczano jedną godzinę. W dniu kąpieli wyznaczano ułana ze szwadronu służbowego do palenia w piecu w łaźni już od godz. 7 rano celem przygotowania odpowiedniej ilości gorącej wody. W latach trzydziestych termin kąpieli przeniesiono na godz. 15.30–20.30, a rozpoczynano palić w łaźni od godz. 10. Ułani otrzymywali środki czystości w naturze.

---

[103] Relacja mjr. Tadeusza Andrzejewskiego złożona 17 kwietnia 2001 r. W Pułku początkowo używano sprzętów koszarowych przejętych po zaborcy. Dopiero w latach późniejszych rozpoczęła się ich stopniowa wymiana na nowe wyprodukowane przez lokalnych wytwórców w myśl *Warunków technicznych materiałów wojskowych*. MSWojsk Departament Intendentury, *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Stojak do broni kawaleryjskiej*, Warszawa 1936; MSWojsk Departament Intendentury, *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Stojak do lanc*, Warszawa 1936. Stojak do broni kawaleryjskiej przeznaczony był na 7 kompletów broni tj. karabinków kawaleryjskich z bagnetem oraz 7 szabli i tyleż łopatek. Dodatkowo zaopatrzony był w odejmowane gniazdo na ręczny karabin maszynowy. Istniała możliwość łączenia stojaków stojących obok siebie. Wymiary stojaka: długość 104 cm, szerokość 42 cm, wysokość 150 cm. Stojak do lanc obliczony był na 9 lanc. Wymiary stojaka: długość 70 cm, szerokość 43 cm, wysokość 190 cm. Stojaki malowano farbą olejną szaro–oliwkową.

Norma na jednego ułana przewidywała 150 g mydła do mycia i 10 g mydła do golenia na miesiąc. Ponadto na każdą kąpiel w łaźni ułan otrzymywał 10 g mydła do kąpieli. W terminie kąpieli odbywała się również wymiana bielizny osobistej i pościelowej w pododdziałach. Nieświeża bielizna trafiała do łaźni garnizonowej, a od 1929 r. do łaźni pułkowej[104].

Ze względu na fakt przebywania na małym terenie dużej ilości ludzi poddawanych intensywnemu wysiłkowi fizycznemu, w tym pracy ze zwierzętami, dużą wagę przywiązywano do właściwego stanu zdrowia ułanów oraz właściwych warunków sanitarno-epidemiologicznych rejonów zakwaterowania. Stąd też częste przeglądy lekarskie połączone z szeroko rozumianą profilaktyką. Dlatego też lekarz Pułku przeprowadzał często z poszczególnymi szwadronami godzinne pogadanki *z hygieny osobistej* czy *o chorobach wenerycznych*. Trafiający do Pułku rekruci poddawani byli szczepieniom przeciwdurowym oraz przeciwospowym. Chorych kierowano do 7. Szpitala Okręgowego, przy którym działały przychodnie przeznaczone dla żołnierzy zawodowych i ich rodzin: lekarska, dentystyczna, chorób dziecięcych, i otwarta 15 lutego 1933 r. poradnia przeciwgruźlicza.

Bardzo sprawnie działała administracja wojskowa. W przypadku wykrycia epidemii jakiejkolwiek choroby zakaźnej w danym powiecie, tamtejsze starostwo informowało o tym niezwłocznie terenowe organa administracji wojskowej, która pismem okólnym informowała o takim fakcie całe siły zbrojne. W garnizonie poznańskim przekładało się to na rozkaz Komendy Garnizonu i Miasta Poznań wstrzymujący wyjazdy na urlopy dla żołnierzy pochodzących z tych powiatów, a odbywających służbę wojskową w formacjach garnizonu poznańskiego.

Sporym problemem były wszy, które pojawiały się w koszarach przywiezione przez ułanów z urlopów. W takich przypadkach nakazywano dezynfekcję całego umundurowania i bielizny, którą od połowy lat trzydziestych realizowano w pułkowym *dezynfekatorze*. Raz na kwartał organizowano ogólne odpluskwianie i czyszczenie izb żołnierskich. Izby żołnierskie wietrzono odpylając wcześniej ściany. Podłogi i sprzęty koszarowe myto i wycierano ścierkami namoczonymi w płynie dezynfekcyjnym pobranym wcześniej z izby chorych. Łóżka żołnierskie wynoszono wówczas na plac, i poddawano natryskowi bieżącą wodą za pomocą węża gumowego, a następnie myto szczotkami namoczonymi w płynie dezynfekcyjnym. Sienniki były czyszczone szczotkami, a pościel trzepana. Instruktażu podoficerom odpowiedzialnym za wykonywanie poszczególnych

[104] Wachmistrze-szefowie szwadronów pobierali co miesiąc na szwadron ok. 14 kg mydła, a także 3 kg smaru „B" do butów. Pralnia pułkowa zużywała miesięcznie ok. 70 kg mydła do prania, ok. 190 kg proszku do prania i ok. 190 kg sody. CAW, Rozdzielniki materiału mundurowego jednorazowego użytku – załączniki do rozkazów dziennych za lata 1935–1938, sygn. I. 321. 15. 18. – I. 321. 15. 25.

czynności udzielał lekarz Pułku, który sprawował nadzór nad technicznym przeprowadzeniem dezynfekcji. Odpluskwianie i czyszczenie izb żołnierskich było wykonywane dwukrotnie w odstępie dwutygodniowym[105].

Utrzymanie koszar w należytym porządku nie było zadaniem łatwym. Odpowiedzialni byli za to wachmistrze–szefowie poszczególnych pododdziałów oraz komendanci bloków familijnych. Jesienią utrapieniem były spadające z drzew liście, późną jesienią należało zwrócić szczególną uwagę na właściwe zabezpieczenie rur wodociągowych i kanalizacyjnych na okres zimy. W zimie usuwano z terenu koszar, zwłaszcza z ujeżdżalni, nadmiar śniegu, który składano na dawnym manežu skokowym nazywanym jeszcze w latach dwudziestych z niemiecka *sprunggarten*. Wiosną z kolei bielono wapnem pobieranym u oficera materiałowego Pułku drzewa, studnie i narożnikowe kamienie ochronne. Bielenie nie dotyczyło hydrantów. W okresie wiosennym plagą były owady, które niszczyły starannie pielęgnowaną w Pułku roślinność. Z tego też powodu ułani uczestniczyli w takich przedsięwzięciach jak *tępienie chrabąszczy*, które przeprowadzano zazwyczaj rano *gdy owad jest mało ruchliwy i daje się łatwo strząsnąć z drzewa*.

Późną wiosną i latem należało natomiast dopilnować podlewania trawników i winorośli. Trawniki należało podlewać codziennie wieczorem, a winorośle trzy razy w tygodniu. Latem 1935 r. wprowadzono następujący podział posadzonych roślin oraz trawników w rejonie koszar pomiędzy pododdziałami celem utrzymania w porządku, podlewania i koszenia trawy: 1. szwadron – trawniki i winorośle przy bloku szwadronu, przy wartowni, winorośle przy kuźni pułkowej, ujeżdżalni i magazynie mob. masek pgaz; 2. szwadron – winorośle przed blokiem koszarowym szwadronu i blokiem gospodarczym, krzewy przy kuchni pułkowej, trawniki przy bloku gospodarczym; 3. szwadron – winorośle i trawnik wokół bloku szwadronu, ustęp podwórzowy; 4. szwadron – winorośle przy bloku koszarowym szwadronu i dowództwa Pułku oraz przy ustępie przy stajni, trawniki z lewej i prawej strony bloku koszarowego; szwadron ckm – winorośle przy bloku koszarowym i przy bloku kwatermistrzostwa oraz przy ustępie podwórzowym szwadronu, trawnik przed blokiem i od szczytu, krzewy przed blokiem oraz krzewy nad stajnią od strony ul. Ułańskiej; szwadron zapasowy – winorośle i trawniki przy strzelnicy małokalibrowej oraz przy stajni od strony ul. Ułańskiej; drużyna dowódcy Pułku – trawniki przed blokiem koszarowym, trawnik między blokami 2. szwadronu i szwadronu ckm; pluton łączności – winorośle i krzewy w całym rejonie plutonu (kompleks przy ul. Marcelińskiej), blok kasyna oficerskiego; trawniki i krzewy wokół kasyna pielę–

[105] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 140 z 24 VI 1935, sygn. I. 321. 15. 19.

gnował personel kasyna. Za plantacje ogrodnicze w rejonie koszar Pułku i kasyna oficerskiego odpowiedzialny był wchm. Stanisław Amler. Podlewanie winorośli przy blokach familijnych regulował zarządca bloków wchm. Grzelak[106].

Dużą wagę przywiązywano do zabezpieczenia przeciwpożarowego. Do tego celu wyznaczano w Pułku oficera przeciwpożarowego nazywanego także komendantem pogotowia przeciwpożarowego, do obowiązków którego należało kontrola stanu bezpieczeństwa pożarowego, kontrola sprzętu przeciwpożarowego w Pułku, m.in. hydrantów, gaśnic pianowych „Syrena" i innego sprzętu strażackiego. Szczególną uwagę miał zwracać na stan strychów oraz warsztatów, a także przewodów kominowych, pieców i piecyków żelaznych oraz instalacji elektrycznej. Do jego obowiązków należało także czuwanie nad stopniem wyszkolenia pogotowia pożarowego Pułku wyznaczanego codziennie z innego pododdziału, a także prowadzenie szkoleń i profilaktyki przeciwpożarowej dla całego stanu osobowego. Zarządzenie DOK VII regulowało skład pogotowia przeciwpożarowego określony na 12 żołnierzy specjalnie przeszkolonych w każdym pododdziale formacji. W Pułku ogień w piecach w izbach żołnierskich gaszono na godzinę przed capstrzykiem. Jako oświetlenie zastępcze wydawano 15 świec i jedno pudełko zapałek na szwadron oraz lampy naftowe i jedno pudełko zapałek na stajnię. Przedmioty te były zdeponowane u podoficerów służbowych szwadronów i stajni.

Pułk zużywał w okresach zimowych średnio 45 t węgla oraz 3–5 m^3 drzewa na opał, przy czym najwięcej zużywała kuchnia pułkowa – ponad 8 t węgla, a na cały budynek gospodarczy mieszczący także kasyno podoficerskie, świetlicę pułkową, pralnię, łaźnię i zakład fryzjerski zużywano średnio 19 t węgla, w tym pralnia pułkowa 6,5 t. W granicach 3 t węgla zużywały poszczególne szwadrony na ogrzanie swoich rejonów zakwaterowania. Na potrzeby kasyna oficerskiego przeznaczano, w zależności od miesiąca, 2–4 t węgla. Z kolei na ogrzanie pomieszczeń dowództwa Pułku przeznaczano średnio 850 kg węgla, a na ogrzanie budynku kwatermistrzostwa 1–2 t. Pułk kupował dwa rodzaje węgla – górnośląski i dąbrowiecki. Ten drugi przeznaczano do ogrzewania rejonów zakwaterowania pododdziałów oraz warsztatów i magazynów Pułku[107].

Zwracano również uwagę na zużycie energii elektrycznej. Stąd ścisłe przestrzeganie gaszenia światła przed capstrzykiem. Zbyt długie palenie światła w godzinach porannych było pod groźbą kar dyscyplinarnych zabronione gdyż *naraża skarb państwa na niepotrzebne wydatki*.

* * *

[106] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 151 z 8 VII 1935, sygn. I. 321. 15. 19.

[107] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozdzielniki materiału opałowego i przetworów ropnych za miesiące styczeń–marzec 1934 r. oraz styczeń–marzec 1938 r., sygn. I. 321. 15. 16 oraz I. 321. 15. 25.

Do grona osób zamieszkujących koszary należy zaliczyć także podoficerów zawodowych i ich rodziny. Zamieszkiwali oni w dwupokojowych mieszkaniach znajdujących się w domach familijnych oraz w ryzalitach bloków koszarowych. Razem było to nieco ponad 30 mieszkań. Ten skromny zasób mieszkaniowy nie wystarczał dla całego korpusu podoficerskiego, którego liczebność przekraczała dwukrotnie liczbę mieszkań. Z tego powodu otrzymywali je tylko podoficerowie żonaci. Regułą w Pułku było, że podoficer miał mieszkać w tym samym bloku, w którym zakwaterowany był jego pododdział. Dlatego też, co jakiś czas, w ślad za zmianami w obsadzie personalnej poszczególnych pododdziałów, następowały zamiany mieszkań w ryzalicie bloku koszarowego. Fakt ten spowodował, że podoficerowie Pułku szczególnie cenili sobie mieszkania w domach familijnych, co oznaczało pewną stabilizację sytuacji mieszkaniowej. Część bardziej zasobnych podoficerów posiadała swoje własne mieszkania, a część wynajmowała mieszkania w mieście w pobliżu Pułku. M.in. naprzeciwko koszar przy ul. Grunwaldzkiej 17 mieszkał wchm. Stanisław Golembka[108]. W koszarach mieszkał także Franciszek Szłapka dozorca koszarowy, do obowiązków którego należało m.in. sprzątanie ustępów koszarowych, konserwacja instalacji, a także dbanie o porządek wokół koszar wzdłuż muru koszarowego. Wyznaczanie ułanów do prac porządkowych na zewnątrz koszar było bowiem zabronione.

Dzieci podoficerów zamieszkałych na terenie koszar miały wydzielony plac zabaw obok domów familijnych. Dużo czasu spędzały jednak we wojskowej części koszar często robiąc różnego rodzaju żarty. W latach trzydziestych ich ulubionymi zabawami było bieganie po strychach i dachach stajni oraz wpychanie do pomieszczeń kuchni pułkowej oraz kasyna podoficerskiego kuca „Maksa", który w Pułku używany był przez pluton trębaczy do ciągnięcia wózka z kotłami gdy pododdział występował w szyku pieszym. Te niebezpieczne zabawy na dachach oraz kuchenne szarże „Maksem", które zapewne powodowały drobne straty, były jednym z powodów, dla których zabroniono dzieciom podoficerów zabaw na terenie koszar. Wyznaczono im jako miejsce zabaw plac obok domów familijnych, na którym znajdował się mały pagórek wykorzystywany zimą do zabaw na sankach, a stanowiący pozostałość po dawnym

108 Zamiany mieszkań podawano w rozkazach dziennych. Niestety, nigdy nie podawano numeru bloku czy numeru mieszkania, z tego też powodu niemożliwe jest dokładne ustalenie ilości mieszkań podoficerskich w blokach koszarowych, ani lokatorów zarówno mieszkań w domach familijnych, jak i w blokach koszarowych. *Z dniem 1. czerwca br. przydzielam kwatery* stałe. *Mieszkanie po chor.* [Wojciechu] *Grocholskim wchm.* [Antoniemu] *Michalczykowi, po wchm. Michalczyku plut.* [Wojciechowi] *Kościuszce, po plut. Kościuszce plut.* [Ignacemu] *Bandoszowi*; CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 123 z 3 VI 1938, sygn. I. 321. 15. 22.

założeniu ogrodowym przy rozebranym kasynie oficerskim pruskiego 2. Pułku Huzarów Przybocznych. Sam zakaz na nic się nie zdał, gdyż od tej pory jedną z ulubionych zabaw dzieci była ucieczka przed goniącymi je wartownikami wysyłanymi przez oficera służbowego Pułku na wieść o tym, że dzieci znalazły się w ściśle wojskowej części koszar[109].

Oficerowie Pułku, za wyjątkiem młodych podporuczników, nie mieszkali na terenie koszar, lecz wynajmowali pokoje bądź mieszkania w mieście. Sytuacja na rynku mieszkań czynszowych w Poznaniu, zwłaszcza w latach trzydziestych, była bardzo dobra i wynajęcie pokoju czy całego mieszkania nie stanowiło problemu. Zdarzało się, że do Pułku zgłaszali się właściciele kamienic bądź mieszkań, chcący wynająć komuś całe mieszkania lub pokoje. Ich oferty, jeżeli były interesujące, zamieszczano w rozkazach pułkowych[110]. Porucznicy i rotmistrzowie oraz oficerowie sztabowi z ustabilizowaną sytuacją rodzinną, wynajmowali całe mieszkania, a duża część z nich była posiadaczami własnych. Znane są adresy niektórych oficerów Pułku. Między innymi w latach dwudziestych naprzeciwko koszar przy ul. Grunwaldzkiej 19 m. 6 zamieszkał rtm. Andrzej Rojewski, a pod numerem 13 m. 4 kpt. lek. Kazimierz Rabski, lekarz Pułku. W latach trzydziestych rtm. Władysław Bobiński mieszkał przy ul. Matejki 53 m. 11, rtm. Władysław Braunek mieszkał przy ul. Libelta 12 m. 3, por. Bronisław Buszkiewicz przy ul. Działyńskich 2 m. 4, a następnie przy ul. Winklera 10, rtm. Kazimierz Chłapowski mieszkał przy ul. Marszałka Focha 50 m. 5[111]. Młodzi podporucznicy, którzy przybywali do Pułku, otrzymywali zakwaterowanie w pokojach dawnych mieszkań oficerskich mieszczących się na pierwszym piętrze ryzalitów budynków koszarowych, a z czasem wynajmowali pokoje w mieście, przy czym starali się wynająć je jak najbliżej koszar.

Zmiany w obsadzie personalnej, jakie zachodziły w „Piętnastce", odbywały się raczej wewnątrz Pułku. Wpływ na to miał stosunkowo duży udział zamożnych mieszkańców poznańskiego w korpusie oficerskim, dla których służba wojskowa była sposobem na życie czy wręcz ciekawą formą spędzenia czasu. Pochodzący z zamożnych rodów wielkopolskich żyli w miarę dostatnio, i mając zabezpieczony byt swoich rodzin, mogli bez trosk poświęcić się służbie.

---

[109] Relacja Jerzego Budzyńskiego złożona 19 września 2000 r.

[110] Np. w styczniu 1933 r. ogłoszono, że p. Dittmejer zamieszkała przy ul. Matejki 5 m. 1 wynajmie jeden pokój za cenę 50 złotych. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 6 z 9 I 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

[111] *Książka adresowa miasta stołecznego Poznania 1923*, Poznań 1923; *Książka adresowa miasta stołecznego Poznania 1930*, Poznań 1930; *Książka adresowa miasta stołecznego Poznania 1933*, Poznań 1933; *Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu na 1938 rok*, Poznań 1938.

Atrakcyjność garnizonu powodowała, że nie byli oni specjalnie zainteresowani karierą wojskową, bowiem pociągało to za sobą zmianę garnizonu i regionu, z którym związani byli rodzinnie i majątkowo. Co prawda z 50 oficerów służących czynnie w barwach „Piętnastki" w połowie 1921 r. (w tym 32 służących faktycznie w Pułku), w 1923 r. służyło już tylko 18 oficerów, z których w roku 1929 pozostało jedynie siedmiu, ale stanowili oni wówczas wraz z kilkoma wybitnymi oficerami, absolwentami szkół oficerskich w niepodległej Polsce, rdzeń Pułku obsadzając stanowiska dowódców szwadronów. Należy przy tym pamiętać o wpływie na ten stan demobilizacji i przejściu sił zbrojnych na stopę pokojową, a także o stopniowym przechodzeniu do rezerwy tych, którzy osiągnęli pełną wysługę lat. W kilku przypadkach proces ten przyspieszyło pogorszenie się stanu zdrowia na skutek odniesionych w czasie wojny ran[112].

W 15. Pułku Ułanów utrwaliła się zasada, że jeżeli podporucznik przychodzący do Pułku sprostał wymaganiom służby i został zaakceptowany przez korpus oficerski, pozostawał w Pułku; w przeciwnym wypadku musiał zmienić pułk. Ten oficjalnie nie tolerowany przez władze wojskowe balotaż był zwyczajem zachowanym w niektórych pułkach kawalerii. Oficerowie poznańskiego Pułku zapewne wychodzili ze słusznego założenia, że skoro Pułk był z tradycjami, odznaczonym Orderem Wojennym „Virtuti Militari" i dyslokowanym w atrakcyjnym garnizonie, to mieli prawo wymagać od przybywających do Pułku całkowitego poświęcenia się służbie. Taka postawa korpusu oficerskiego i krążąca wśród Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu fama o rzekomym „pruskim drillu" w „Piętnastce" powodowała, że mimo prestiżu z racji faktu odznaczenia sztandaru nie cieszyła się ona specjalną popularnością wśród podchorążych jako miejsce pełnienia przyszłej służby, choć duże miasto i garnizon mogły rekompensować jej trudy. Obiegowa opinia głosiła, że do „Piętnastki" nie przychodziło się robić karierę. Zawsze jednak wypowiadano się o Pułku z szacunkiem dla jego dokonań.

Tych specyficznych cech korpusu oficerskiego Pułku nie należy traktować jako wady. Byli to, jak to się dziś określa, wysokiej klasy profesjonaliści z dużym doświadczeniem wojskowym, stawiający na pierwszym miejscu Pułk, sławę barw pułkowych i dobro służby. Właśnie to umiłowanie biało-szkarłatnych barw pułkowych i podporządkowanie temu wszystkich działań stanowiło o odrębności, specyfice Pułku. Dzięki temu Pułk posiadał doświadczonych

[112] *Spis oficerów służących czynnie na dzień 1. 06. 1921*, Warszawa 1921, s. 258–259; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 629–630; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 304; CAW, 15 Pułk Ułanów, Wykazy uposażenia za 1929 r., sygn. I. 321. 15. 31.

dowódców pododdziałów, a wynikająca stąd efektywna realizacja różnorodnych zadań służbowych pozwalała na wygospodarowanie czasu na uprawianie sportu konnego na poziomie pozwalającym zajmować czołowe miejsca w licznie wówczas rozgrywanych zawodach. Wszystko to dodatnio odróżniało korpus oficerski Pułku od oficerów wielu pułków kawalerii dyslokowanych na wschodzie i południu II Rzeczypospolitej[113].

Przegląd zmian zachodzących w korpusie oficerskim Pułku pokazuje, że jeżeli młody oficer osiągnął stopień porucznika i pozostał w Pułku, to z czasem przechodził na kolejne stanowiska służbowe i awansował. Jego droga służbowa w Pułku to kolejne stanowiska dowódcze (dowódca plutonu, czasem nawet szwadronu), kwatermistrzowskie (np. oficer żywnościowy albo materiałowy) lub sztabowe (oficer ewidencyjny, ewentualnie adiutant Pułku) i znów dowódcze (dowódca szwadronu), przeplatane pobytami na kursach specjalistycznych i praktykami. Później robiło się w Pułku ciasno; w zasadzie były tylko cztery stanowiska (zastępca dowódcy Pułku, II zastępca dowódcy – kwatermistrz, dowódca szwadronu zapasowego, oficer mobilizacyjny). Jeżeli więc oficer odchodził już z Pułku, to zazwyczaj na wyższe stanowisko służbowe w innej formacji kawaleryjskiej lub w sztabie, bądź na studia do Wyższej Szkoły Wojennej[114].

Funkcjonująca w 15. Pułku Ułanów Poznańskich spółdzielnia pułkowa, nosząca w drugiej połowie lat trzydziestych nazwę Spółdzielnia Spożywcza „Proporzec", krócej nazywana „spółdzielnią spożywców", prowadziła sklep, a powstające w wyniku jego działalności zyski dzielono po zbilansowaniu pomiędzy Pułk, spółdzielnię oraz spółdzielców, przy czym ci ostatni otrzymywali zwykle zyski w towarze. Sklep nastawiony głównie na obsługę ułanów oraz rodzin podoficerskich, prowadził sprzedaż artykułów spożywczych, artykułów papierniczych, drobnych artykułów gospodarstwa domowego, a także dodatków mundurowych. Dzięki istnieniu spółdzielni zamówienia rodzin podoficerskich mogły być często realizowane „na książeczkę", czyli na kredyt. Bilans działalności spółdzielni za rok 1938 zamykał się sumą 13 922, 45 zł. Ostatnim prezesem spółdzielni był szef 1. szwadronu st. wachm. Andrzej Kozal, a sekretarzem jej zarządu wachm. Jan Kotecki.

---

[113] O przywiązaniu do barw pułkowych, a jednocześnie sukcesach sportowych Pułku zob. kpt. aud. Jarosław Sobieszczański, *Kręgosłup (o czołowych jeźdźcach 15. P. Uł. z lat 1926 – 1937)*, w: „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej", Londyn 1975, T. X, nr 78, s. 583–594.

[114] Najdłużej służącymi w Pułku oficerami byli: ppor./mjr Kazimierz Chapowski (od 1919 jako ochotnik, oficer od 1920–1939, wrócił w 1945 i służył do rozwiązania Pułku w 1947), ppor./pplk dypl. Włodzimierz Peucker (1919–1939) i ppor./mjr Władysław Bobiński (1921–1939).

Spółdzielnia pułkowa partycypowała również w zakupie opału dla Pułku na zimę. Za jej pośrednictwem oficerowie i podoficerowie Pułku zamawiali węgiel, który następnie po zrealizowaniu dostawy przez Pułk mogli nabyć poprzez spółdzielnię. Zakupiony przez oficerów i podoficerów węgiel mógł być magazynowany na terenie koszar. W dość niestabilnej finansowo pierwszej połowie lat dwudziestych, podoficerowie Pułku należeli do Wojskowego Stowarzyszenia Spółdzielczego obejmującego swym zasięgiem wszystkie formacje garnizonu poznańskiego. Stowarzyszenie dokonując hurtowych zakupów artykułów monopolowych dzieliło zyski z działalności wydając udziały w towarach, np. kilka butelek wódki, wina i likieru, kilkaset papierosów, kilka kilogramów cukru (zwykle żonaci dostawali więcej). Ponadto stowarzyszenie kupowało duże partie materiału na ubrania cywilne, kostiumy damskie oraz płaszcze, zazwyczaj bardzo dobrej jakości, który rozprowadzało wśród członków stowarzyszenia z niewielkim narzutem.

W latach trzydziestych działał w Pułku Fundusz Oszczędnościowo-Pożyczkowy Podoficerów 15. Pułku Ułanów Poznańskich funkcjonujący przez pewien okres jako Fundusz Oszczędnościowo-Pożyczkowy Kasyna Podoficerskiego 15. Pułku Ułanów Poznańskich, a w ostatnich latach jako Fundusz Oszczędnościowo-Pożyczkowy Korpusu Podoficerów Zawodowych 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Celem jego istnienia było wzajemne wspieranie się korpusu podoficerskiego w potrzebie, np. w przypadku nagłych zdarzeń losowych, a także udzielanie nisko oprocentowanych pożyczek. Podobny fundusz funkcjonował również w korpusie oficerskim Pułku.

Kasyno Oficerskie było instytucją samorządową z własnym statutem, podlegającą kontroli jedynie dowódcy Pułku oraz organów intendentury i kontroli. Na czele tej instytucji stał zarząd kasynowy składający się z minimum trzech oficerów. Zamknięcie rachunków odbywało się zawsze 25 dnia każdego miesiąca. W kasynie odbywały się m. in. rauty z okazji Święta Pułkowego, pożegnania odchodzących z Pułku oficerów mające charakter uroczystej kolacji, a także *herbatki* korpusu oficerskiego organizowane po uroczystych capstrzykach piętnastego dnia każdego miesiąca. W każdym z tych przedsięwzięć brał udział zespół smyczkowy zestawiony spośród orkiestrantów przez kapelmistrza orkiestry pułkowej według wskazówek adiutanta Pułku. W dni powszednie poza obiadami w kasynie oficerskim kwitło w godzinach wieczornych i nocnych życie towarzyskie, czemu pomagał dobrze zaopatrzony bufet, gdzie poza jedzeniem można było nabyć alkohol, w tym również „na książeczkę". Obleganym obiektem był stolik brydżowy. Takie wieczorne spotkania oficerów Pułku często kończyły się około godziny 1–2 w nocy. W drugiej połowie lat

trzydziestych, w przypadku gdy towarzystwo „zasiedziało się", sygnałem do opuszczenia kasyna był fakt podania przez szefa Kasyna, wchm. Stanisława Budzyńskiego, słonych rolmopsów, co stało się niepisaną tradycją[115].

Pułk, jak zresztą cała kawaleria, w porównaniu z innymi rodzajami broni utrzymywał wysokie stany osobowe. Liczba oficerów w Pułku na przestrzeni lat wahała się od 25 do 35. Z kolei korpus podoficerów zawodowych liczył od 60 do ponad 80 podoficerów. Liczebność ułanów także ulegała wahaniom oscylując wokół 600. Np. w grudniu 1931 r. w Pułku służyło 26 oficerów, 81 podoficerów zawodowych i majstrów wojskowych oraz 528 ułanów, w tym 13 kaprali i 27 starszych ułanów oraz 294 rekrutów; ponadto 51 ułanów było czasowo przeniesionych do innych formacji. Pułk dysponował wówczas 586 końmi. W korpusie oficerów najwięcej było poruczników (10–16) i rotmistrzów (7–9, nie wliczając kapitanów służby zdrowia bądź intendentury), najmniej, co oczywiste, oficerów sztabowych (2–4, nie wliczając oficerów służby zdrowia). W korpusie podoficerów zawodowych naturalną koleją rzeczy najwięcej było plutonowych (18–22) i wachmistrzów (18–25); chorążych przez całe lata trzydzieste było już tylko dwóch (Wojciech Grocholski i Marceli Nowicki)[116].

Pułk wcielał rekrutów raz w roku jesienią. W latach dwudziestych odbywało się ono w połowie października i w kolejnych latach stopniowo przesuwało się na koniec tego miesiąca, a w dalszej perspektywie na początek listopada. W ten sposób przysięga wojskowa przypadała na drugą połowę grudnia. Jak już wspomniano, uroczystości te organizowano dla wszystkich formacji garnizonu razem, najczęściej na dziedzińcu koszar 57. bądź 58. Pułku Piechoty. Zwolnienie do rezerwy następowało po 23 miesiącach służby. Pułk wcielał

[115] Relacja mjr. Tadeusza Andrzejewskiego złożona 17 kwietnia 2001 r. Uchwycenie wielu aspektów życia codziennego oficerów Pułku, wobec braku odpowiednich archiwaliów jest trudniejszym zadaniem, niż w przypadku korpusu podoficerskiego, co do którego wiele informacji w materiałach archiwalnych jednak zostało zachowanych. Z tego powodu trudno dziś cokolwiek powiedzieć na temat np. takiej instytucji Pułku, jak Zebranie Oficerskie. Na temat wspomnianego wyżej funduszu zdołano na podstawie zachowanych wykazów uposażenia ustalić, że np. w drugiej połowie lat 30.oficerowie przekazywali na ten cel mniej więcej 2% swego uposażenia z takim wyliczeniem, że co miesiąc fundusz ten zasilała suma równa wysokości miesięcznego uposażenia podporucznika.

[116] Obowiązujący od lutego 1924 r. etat pułku kawalerii na stopie pokojowej (zmieniony w sierpniu 1939 r.) zakładał 35 oficerów, 132 podoficerów zawodowych i nadterminowych, 737 szeregowych i 879 koni. CAW. MSWojsk., Departament Kawalerii, *Organizacja kawalerii na stopie pokojowej*, MSWojsk. Sztab Gen. O. I L.100/Org., Warszawa 1924, sygn. 300. 30. 29. Ustalenie dokładnych danych dotyczących stanów osobowych za lata 1919–1928 jest trudne z powodu braku części dokumentów. Natomiast za lata 1929–1939 zachowały się wykazy uposażenia i inne dokumenty finansowe, na podstawie których można określić dokładnie liczebność Pułku. CAW, 15 Pułk Ułanów, sygn. I. 321. 15. 47.

jednorazowo kilkuset rekrutów, przy czym liczba wcielanych z roku na rok wzrastała. O ile jesienią 1924 r. wcielono około 250 rekrutów rocznika 1903, a jesienią 1926 r. około 350 rekrutów rocznika 1905, to dwa lata później wcielono aż 584 rekrutów rocznika 1907 (z tego 50 dla 3. szwadronu samochodów pancernych 3. Dywizji Kawalerii, który gospodarczo podlegał pod Pułk). Na początku lat trzydziestych wcielano do Pułku około 350–370 rekrutów. Około 40% wcielanych pochodziło z Wielkopolski, natomiast większość stanowili poborowi z Małopolski Wschodniej (PKU Kołomyja i Stanisławów z DOK VI), a także Podlasia (PKU Biała Podlaska i Siedlce z DOK IX) oraz Polesia (PKU Brześć n. Bugiem i Pińsk z DOK IX), w dużej mierze przedstawiciele mniejszości narodowych. Tak duża liczba rekrutów powodowała, że wcielenie rozkładano zazwyczaj na dwa dni[117].

Część z wcielonych, zazwyczaj kilkudziesięciu, przy czym w różnych latach liczba ta wahała się pomiędzy 40, a 60, trafiała do Pułkowej Szkoły Podoficerskiej. Przez wiele lat Szkołę Podoficerską formowano na zmianę w oparciu o 1. szwadron bądź 3. szwadron, w latach trzydziestych funkcję szwadronu szkolnego przejął od 1. szwadronu 4. szwadron. Specjalistów z zakresie ciężkiej broni maszynowej kształcono w Szkole Podoficerskiej CKM 3. Dywizji Kawalerii, a następnie w Szkole Podoficerskiej CKM Brygady Kawalerii „Poznań", która funkcjonowała w oparciu o szwadron KM 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich. Pułk wysyłał do niej po kilkunastu ułanów rocznie. W drugiej połowie lat 30. brygadowa Szkoła Podoficerska CKM przeszkalała także specjalistów w zakresie obsługi 37 mm działka przeciwpancernego wz. 36. Poza frekwentantami Pułk odkomenderowywał również instruktorów, przekazywał uzbrojenie, amunicję, sprzęt oraz środki finansowe[118].

---

[117] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 251 z 7 X 1926, Nr 258 z 14 X 1926 oraz Nr 259 z 15 X 1926, sygn. I. 321. 15. 3; Rozk. dzien. Nr 252 z 28 X 1928, sygn. I. 321. 15. 5; Rozk. dzien. Nr 246 z 28 X 1931 oraz Nr 247 z 29 X 1931, sygn. I. 321. 15. 10; Rozk. dzien. Nr 246 z 31 X 1932 oraz Nr 247 z 2 XI 1932, sygn. I. 321. 15. 12; Rozk. dzien. Nr 246 z 3 XI 1933 oraz Nr 247 z 6 XI 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

[118] W 1932 r. Szkołę Podoficerską CKM Brygady Kawalerii „Poznań" zorganizowano przy szwadronie ckm 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich z Leszna. Funkcję brygadowej Szkoły Podoficerskiej CKM, 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich przejął ponownie w 1939 r. W 1933 r. Pułk przekazał szkole 1 ckm Maxim juczny wraz z zapasowym zamkiem i dwiema rezerwowymi lufami oraz 11 334 szt. amunicji ostrej i 4 000 szt. amunicji ślepej oraz 1 wóz taborowy. Z kolei w 1938 r. poza sprzętem przekazał również środki finansowe tj. 40% należności rocznego *ryczałtu naprawkowego* na ilość materiału przekazanego do szkoły, 40% należności rocznego ryczałtu na kucie koni na stan odkomenderowanych, 15% dodatku do ustalonego ryczałtu na wyżywienie, a ponadto dodatek paszowy w naturze w wysokości 1 kg owsa i 1 kg siana na konia na każdy dzień kursu. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 47 z 26 II 1933, sygn. I. 321. 15. 14; Rozk. dzien. Nr 20 z 26 I 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

Odejście frekwentantów do szkoły nie było wyłącznie organizacyjno-technicznym przedsięwzięciem wojskowym. Starano się nadać mu uroczystą oprawę, a ułanom wychowywanym w duchu poszanowania tradycji Pułku, ukazywano rolę, jaką będą spełniać po ukończeniu szkolenia i powrocie do Pułku. Zazwyczaj na placu szwadronu KM dowódca Pułku żegnał zebranych na zbiórce uczniów szkoły, a uświetniał to pluton trębaczy w szyku pieszym. Takie podejście powodowało, że oddelegowani do szkoły ułani „Piętnastki" czuli się w obowiązku godnie reprezentować barwy Pułku, o czym świadczą zajmowane przez nich wyniki, skrupulatnie odnotowane w rozkazach dowództwa brygady[119].

Od 1925 r. Pułk zaczął przygotowywać żołnierzy dla szwadronów kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy po rocznym szkoleniu odchodzili do swych macierzystych szwadronów na Kresach Wschodnich, najczęściej do 7. szwadronu KOP „Podświle" i 11. szwadronu KOP „Mizocz".

Podstawą wyszkolenia ułana było uzyskanie umiejętności walki pieszej i konnej w pierwszym roku służby, podzielonym na trzy okresy szkoleniowe. Ze względu na odmienne warunki klimatyczne rok pracy dzielono na dwa półrocza: zimowe – obejmujące czas od wcielenia rekrutów do 1 maja, i letnie. W pierwszym półroczu szkolenie realizowano w dwóch okresach szkoleniowych: szkolenia podstawowego i szkolenia specjalistycznego, przy założeniu osiągnięcia gotowości bojowej w szwadronach liniowych i szwadronie KM na dzień 1 kwietnia. W tym czasie ułani mieli przyswoić sobie wiadomości z zakresu wyszkolenia indywidualnego żołnierza i sekcji, opanować jazdę konną oraz władanie białą bronią, poznać karabin i nauczyć się rzucać granatem ręcznym, zajmować stanowisko ogniowe, okopywać się za pomocą łopatki i używać maski przeciwgazowej. Mieli również nauczyć się pielęgnować konie, utrzymywać w dobrym stanie broń, rzędy końskie, umundurowanie i oporządzenie. Po tych kilku miesiącach szkolenia ułani powinni być na tyle przygotowani, aby w wypadku mobilizacji mogli wziąć udział w walce. W kolejnym okresie szkolenia Pułk wychodził do Obozu Ćwiczebnego Biedrusko, co zazwyczaj następowało w maju, i tam następowało zgrywanie w plutonach i szwadronach. Zwieńczenie całości stanowiły coroczne manewry i koncentracja letnia 3. Dywizji Kawalerii, będące sprawdzianem zarówno wartości bojowej poszczególnych pododdziałów, jak i sprawdzianem wyszkolenia całego Pułku. Drugi rok służby poświęcony był na doskonalenie oraz służbę instruktorską.

[119] CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzienne za lata 1929–1937, sygn. I. 314. 23. 1 – 5.

W związku z oddelegowaniem wielu ułanów starszego rocznika zarówno do pełnienia funkcji instruktorskich, jak również innych zadań, m.in. w kwatermistrzostwie Pułku lub drużynach gospodarczych, a wachmistrzów–szefów poszczególnych szwadronów jako ujeżdżaczy remontów w szwadronie zapasowym, zajęcia ze szkolenia bojowego organizowano dla nich w formie treningów strzeleckich mających na celu podtrzymać kondycję strzelecką oraz ćwiczeń polowych. Starano się, żeby raz w tygodniu 50% stanu starszego rocznika uczestniczyło w ćwiczeniach polowych organizowanych w formie ćwiczeń dwustronnych, na których jako strona przeciwna występowali ułani młodego rocznika jednego ze szwadronów. Aby ćwiczący mogli się bez trudu rozróżniać w polu, (użycie odpowiedniej ilości środków pozoracji pola walki – jednorazowo kilkadziesiąt petard i świec dymnych oraz amunicja ślepa – powodowało, że zyskiwał na tym realizm) nakazywano np. żeby jedna ze stron, zazwyczaj ułani starszego rocznika, występowali w rogatywkach z otokiem, a ułani młodego rocznika w furażerkach. W przypadku ćwiczeń polowych konno dodatkowym elementem rozróżniającym były lance, które zabierała tylko jedna ze stron (używane wówczas zazwyczaj bez proporczyka). Tak przyjęty układ ćwiczeń polowych powodował, że stawały się one atrakcyjniejsze. Ponadto obie strony chciały pokazać się z jak najlepszej strony. Młodzi ułani chcieli pokazać ile już potrafią, z kolei ułanów starszego rocznika mobilizowało to, by nie dać się przechytrzyć ułanom młodego rocznika.

Przygotowanie Pułku do manewrów i koncentracji letniej stanowiło duży problem. Pomimo, że Pułk jak zresztą cała kawaleria, w porównaniu z innymi rodzajami broni miał wysokie stany osobowe, zbliżone do wojennych, nie był jednak w stanie wystawić pełnych szwadronów. Problem ten pojawiał się co roku. Aby skompletować pełne szwadrony następowało szereg przetasowań pomiędzy pododdziałami. Wymieniano ułanów, konie i sprzęt. W latach dwudziestych na okres ten rozwiązywano szwadron zapasowy, którego resztki przydzielano gospodarczo do jednego z pododdziałów, a odtwarzano i uruchamiano ponownie pod względem gospodarczym i administracyjnym późną jesienią lub na początku następnego roku. W latach następnych zaprzestano rozwiązywania szwadronu zapasowego, i stanowił on podstawę funkcjonowania koszar oraz pozostałych w nich ułanów i koni w czasie, gdy Pułk przebywał w polu[120].

---

[120] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 1 z 2 I 1925, sygn. 321. 15. 2; Rozk. dzien. Nr 292 z 19 XI 1926, sygn. I. 321. 15. 3. W sierpniu 1930 r. prowadzony był rozkaz dzienny z osobną numeracją wydawany przez *Dowództwo Szwadronu Zapasowego 15. pułku Ułanów Poznańskich*. CAW, 15 Pułk Ułanów, sygn. I. 321. 15. 9.

W późniejszym okresie system ten zmieniono w związku z pozostawaniem w czasie, gdy Pułk przebywał zarówno na ćwiczeniach wiosennych, jak i na manewrach i koncentracji letniej, większej liczby żołnierzy przeznaczonych m.in. do obsługi przyjęcia rezerwistów na ćwiczenia, zabezpieczenia funkcjonowania koszar, a także żołnierzy przeznaczonych do przekazania do Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu – tzw. nadetatowych[121].

W pierwszej połowie lat dwudziestych na czas manewrów i koncentracji letniej wcielano do jednego ze szwadronów Szkołę Podchorążych Rezerwy Jazdy 7. Brygady Jazdy, później 3. Dywizji Kawalerii. W latach późniejszych pododdziały zaczęto uzupełniać rezerwistami powoływanymi na kilkutygodniowe ćwiczenia. W latach dwudziestych powoływano na 6 tygodni, w okresie późniejszym czas ten skrócono do 4 tygodni. Przez wiele lat na ćwiczenia przybywała liczna rzesza rezerwistów z doświadczeniem wyniesionym z walk w latach 1919–1920. Od 1930 r. w ramach ćwiczeń rezerwy na manewry zaczęto powoływać do Pułku rezerwistów – konnych zwiadowców z pułków piechoty. W 1932 r. powołano na czas manewrów i koncentracji letniej około 250 rezerwistów[122].

W związku z tym, że część uzbrojenia i sprzętu Pułku stanowiła zapas mobilizacyjny, który był nienaruszalny, szwadron KM Pułku nigdy nie wyszedł na manewry i koncentrację letnią w pełnym przewidzianym etatem składzie. W 1926 r. wyprowadził zaledwie sześć ciężkich karabinów maszynowych i dwie taczanki, a szwadrony liniowe zabrały tylko po dwa ręczne karabiny maszynowe[123]. Ze względu na duże odległości, jakie miał przemierzać Pułk, starano się maksymalnie odciążać konie, dlatego m.in. nie zabierano masek pgaz, a kociołki i menażki nakazywano zabierać, lecz *w żadnym razie nie na siodłach*; należało je złożyć w wozach taborowych[124].

---

[121] W związku z tym prowadzony był *Rozkaz dzienny pozostałej części pułku*. Rozkazy podpisywał *dowódca pozostałej części pułku* mjr Julian Fischer. CAW, 15 Pułk Ułanów, sygn. I. 321. 15. 16.

[122] Przez wiele lat na ćwiczenia rezerwy przybywali oficerowie rezerwy Pułku – kombatanci wojny polsko-sowieckiej m.in. rtm. Jerzy W. Kubicki, por. Witold Pluciński, por. Kazimierz Rzóska, por. Adam Siciński, ppor. Stefan Dąmbski, ppor. Ludomir Frezer.

[123] Tym samym nie jest prawdziwa informacja podana przez A. Konstankiewicza, *Uzbrojenie 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich", 4, Poznań 1999, s. 23 jakoby Pułk nie posiadał w latach dwudziestych taczanek, a pierwsze ich egzemplarze otrzymał dopiero po 1929 r. Niestety, w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie określić jakimi taczankami posługiwał się Pułk w latach dwudziestych przed otrzymaniem polskich taczanek kawaleryjskich pod ckm wz.28. Być może nadal do tego celu używano przerobionych niemieckich wozów taborowych.

[124] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 191 z 3 VIII 1926, sygn. I. 321. 15. 3.

W okresie, gdy Pułk wychodził na ćwiczenia bądź na manewry i koncentrację letnią, w koszarach pozostawał 1–2 oficerów, 1 wachmistrz–szef, w każdym pododdziale podoficer mundurowy i 1 podoficer liniowy oraz po kilku ułanów, którzy z rozmaitych powodów nie mogli uczestniczyć w manewrach. Konie chore i remonty przekazywano do ambulansu weterynaryjnego i do stajni wyznaczonego szwadronu, *gdzie pozostawały w stanie zafurażowania*. Porządek dnia dla części Pułku pozostałej w koszarach na czas manewrów i koncentracji letniej przedstawiał się następująco:

5.00 –	pobudka,
5.15 – 7.00	obrządek koni,
7.00 – 7.20	śniadanie,
7.30 – 8.15	przejażdżka wszystkich koni zdrowych,
8.30 – 10.30	ćwiczenia dla ułanów wolnych od zajęć,
10.30 – 11.45	obrządek koni,
12.00 – 13.45	obiad,
14.00 – 17.20	czyszczenie koni, porządkowanie koszar, obrządek koni,
18.00 –	apel wieczorny
18.15 – 19.00	kolacja,
19.00 – 21.00	wolne od zajęć,
21.00 –	capstrzyk[125].

W dniu 19 marca 1929 r. nadano koszarom 15. Pułku Ułanów Poznańskich imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fakt ten został przez władze wojskowe oficjalnie zaakceptowany dopiero półtora roku później, w sierpniu 1930 r., co ogłoszono w Dzienniku Rozkazów MSWojsk[126]. Uroczystość odbyła się w ramach obchodzonych w garnizonie imienin Marszałka, które celebrowano już od niedzieli 17 marca. Tego dnia dywizjon zbiorczy wziął udział we Mszy św. na Pl. Wolności i defiladzie pododdziałów formacji garnizonu przed Zamkiem, a popołudniu orkiestra pułkowa koncertowała przez godzinę na Rynku Jeżyckim. Następnego dnia szwadron zbiorczy z orkiestrą i pieszym *oddziałem pochodni* wziął udział w uroczystym capstrzyku na Pl. Wolności. Sam dzień 19 marca był w Pułku dniem wolnym od zajęć, a uroczystość nadania imienia, która rozpoczęła się o godz. 12.00, była nad wyraz skromna. Stawili się na niej oficerowie Pułku,

[125] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 190 z 8 IX 1936, sygn. I. 321. 15. 20.

[126] Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 25 z 5 VIII 1930, poz. 294: *Ustalam nazwę dla koszar 15 pułku ułanów* [...] *„Koszary imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego"*. CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 51 z 5 VIII 1930, sygn. I. 314. 23. 1. CAW, 7 Pułk Strzelców Konnych, Rozk. dzien. Nr 62 z 18 III 1929, sygn. I. 321. 37. 7.

orkiestra w pełnym składzie, delegacje szwadronów (z każdego jeden podoficer i sześciu ułanów), a także delegacje formacji garnizonu poznańskiego. W godzinach popołudniowych orkiestra Pułku koncertowała na Rynku Jeżyckim, a w pododdziałach oficerowie wygłosili pogadanki o życiu i działalności Marszałka. Materiał do nich zaczerpnąć mieli z książek wydawanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, które wydano szwadronom jako załącznik do rozkazu dziennego. Staraniem kwatermistrza Pułku koszary były udekorowane flagami narodowymi od popołudnia 18 marca, do rana 20 marca[127].

Z dniem 29 marca 1929 r. likwidacji uległa 3. Dywizja Kawalerii wraz z jej dotychczasową strukturą brygadową. 15. Pułk Ułanów Poznańskich z 17. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich, 7. Pułkiem Strzelców Konnych Wielkopolskich, 7. dywizjonem artylerii konnej, szwadronem samochodów pancernych Nr 3 oraz szwadronem pionierów wszedł w skład Brygady Kawalerii „Poznań"[128].

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 r. Pułk wystąpił w roli gospodarza wobec wszystkich miłośników sportu konnego, a na oddanym do użytku nowoczesnym hipodromie poznańskim na Błoniach Grunwaldzkich, rozegrano wówczas Mistrzostwa Armii, szereg międzynarodowych konkursów hippicznych oraz rozgrywki w polo. Do budowy tego obiektu, który powstał na przykoszarowym placu ćwiczeń, walnie przyczynił się Wielkopolski Klub Jazdy Konnej oraz pułki Brygady Kawalerii „Poznań", zwłaszcza 15. Pułk Ułanów i 7. Pułk Strzelców Konnych, wspierające brygadowy szwadron pionierów, wykonawcę większości robót. Hipodrom z trybunami mogącymi pomieścić 4000 widzów posiadał tor, stałe przeszkody na padoku oraz boisko do gry w polo[129].

W dniach 25–30 kwietnia 1930 r. w koszarach Pułku odbyła się wystawa ogierów Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce, kierownikiem której był płk rez. Zygmunt Studziński. W związku z tym 4. szwadron zmuszony był przeprowadzić swoje konie do stajni 1. szwadronu. Do dyspozycji wystawy oddano również plac alarmowy i maneż skokowy, zabraniając wiązać tam koni pułkowych na koniowiązach[130].

---

[127] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 60 z 15 III 1929, sygn. I. 321. 15. 6.

[128] CAW, 3 Dywizja Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 14 z 8 IV 1929, sygn. I. 314. 4. 3. W tym samym czasie zrezygnowano z używania nazwy *szwadron KM* wprowadzając nowy termin *szwadron ckm*, który z czasem zastąpił starą nazwę tego pododdziału.

[129] Przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej były bardzo dobrym okresem koniunktury budowlanej w Poznaniu. W pobliżu koszar pułku przy ul. Grunwaldzkiej 18 wybudowano wtedy okazały hotel „Polonia", wówczas najnowocześniejszy w Polsce.

[130] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 92 z 24 IV 1930, sygn. I. 321. 15. 8.

Dnia 29 lipca 1930 r. został sformowany w 7. batalionie telegraficznym dyslokowanym w Poznaniu, w Cytadeli, pluton konny telegrafistów, który wcielono tytułem próby do Brygady Kawalerii „Poznań". 15. Pułk Ułanów przekazał do tego pododdziału 17 koni oraz dwa wozy taborowe wraz z woźnicami i uprzężami. Pluton konny telegrafistów formowano w oparciu o wytyczne Szefa Łączności MSWojsk. Pozostałe formacje brygady przekazały łącznie 36 koni, dwa wozy taborowe (również z woźnicami i uprzężą) oraz dwa rowery[131].

W dniu 16 września 1930 r. 3. szwadron samochodów pancernych wyszedł z podporządkowania Pułku i opuścił garnizon poznański odchodząc do składu nowo formowanego 1. dywizjonu samochodów pancernych dyslokowanego w Brześciu nad Bugiem. Tym samym Brygada Kawalerii „Poznań" pozbawiona została elementu broni pancernej[132].

W trakcie obchodów 12 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 27 grudnia 1930 r., Pułk wystawił wojskową asystę honorową na uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki u zbiegu ul. Bukowskiej i ul. Marszałka Focha, która odbyła się o godz. 12.00. Wystawiony z tej okazji szwadron zbiorczy zestawiony z dwóch plutonów 2. szwadronu i dwóch plutonów szwadronu KM, założył nowe szelki i ładownice polskiej produkcji z żółtej skóry, jakie Pułk otrzymał w miejsce używanych dotychczas niemieckich. O godz. 16.20 hejnał z wieży ratusza na Starym Rynku zagrała orkiestra pułkowa, a od 17.00 dała ona godzinny koncert na Pl. Wolności[133].

Po 1930 r. z inicjatywy zasłużonego architekta Marcina Pospieszalskiego położone nieco dalej od koszar obszary zaczęły pokrywać się willami, i tak powstało willowe osiedle z nowymi ulicami Ostroroga, Zakręt, Skarbka, obejmujące w 1933 r. łącznie ponad 80 parceł, z których tylko 32 były zabudowane. Mniej więcej w tym samym czasie puste dotąd parcele po nieparzystej stronie ul. Grunwaldzkiej, położone między ul. Niecałą a ul. Wojskową, zostały zabudowane domami mieszkalnymi wzniesionymi przez Spółdzielnię Wojskową, a w ich sąsiedztwie, pomiędzy Aleją Okrężną i ul. Niecałą, domami Spółdzielni Urzędników Starostwa Krajowego oraz Spółdzielni Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Obszerny plac pomiędzy tymi ostatnimi, a ul. Grunwaldzką,

[131] CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 22 z 13 VIII 1930, sygn. I. 214. 23. 1.

[132] Wyjście szwadronu z podporządkowania pod Pułk. a zarazem ze składu Brygady Kawalerii „Poznań", nastąpiło wskutek rozkazu MSWojsk. Szef Br. Panc. L.dz. 226/30 Tjn. z 15 maja 1930 r. CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 27 z 18 IX 1930, sygn. I. 214. 23. 1.

[133] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 292 z 23 XII 1930, sygn. I. 321. 15. 8.

wypełnił skwer z boiskiem sportowym pośrodku. Ponadto w 1934 r. linię tramwajową przedłużono aż do ulicy Rycerskiej. Również na początku lat trzydziestych na posesji położonej przy ul. Marcelińskiej 16 wybudowano dwupiętrowy dom mieszkalny, który do wybuchu II wojny światowej byl jedynym domem wzniesionym po parzystej stronie ul. Marcelińskiej, pomiędzy zajętym przez kilka wytwórni budynkiem pod nr 6, a prawosławną cerkwią pod nr 20.

Równocześnie w latach 1932–1936 dokonano przebudowy znajdującego się przy ul. Stolarskiej nr 7 budynku dawnego browaru o nazwie „Bawaria". W rezultacie adaptacji budynku dla celów sakralnych, powstał dwukondygnacyjny rzymsko–katolicki kościół p.w. Św. Michala, obejmujący jako parafia swym zasięgiem także tereny zajmowane przez Pułk.

Należy także wspomnieć o zespole kamienic znajdującym się na zapleczu koszar. Mimo upływu lat niewiele zmieniło się na tym obszarze. O ile w 1918 roku na 74 zaprojektowanych tam działek tylko 35 było zabudowanych, to w ciągu piętnastu lat wybudowano tam zaledwie 9 nowych kamienic. Parcele graniczącej od południa z terenem koszar Pułku ul. Grottgera (dawnej Helmholzstrasse) były zabudowane tylko w jej wschodniej połowie, i sytuacja ta

Fot. 8. *Zachodni dziedziniec części gospodarczej (stajennej), stajnia 4. szwadronu; defilada w dniu Święta Pułkowego w 1928 lub 1929 r.; prowadzący szwadron por. Sławomir Zarzycki, przed czołowym plutonem por. Michał Kwaliaszwili; zdjęcie wykonane przez oficjalnego fotografa DOK VII płut. M. Pawlaka.*

utrzymała się do wybuchu II wojny światowej. Nieco później na terenach rozparcelowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie dawnymi czasy były pola uprawne, wyrastać zaczęły około 1936 r. wille między Grunwaldzką, dawną obwodnicą na linii pruskich fortów, a świeżo wytyczoną Marszałkowską. Mieszkańcy Poznania nazwali to osiedle „Abisynia", cały bowiem świat był w owym czasie pod wrażeniem zbrojnej inwazji Włoch na to afrykańskie państwo.

Stopniowy rozwój miasta spowodował, że tereny wykorzystywane przez Pułk jako baza szkoleniowa zaczęły się kurczyć. Już latem 1929 r. tereny ćwiczebne majątku Ławica, razem około 330 ha, zostały oddane przez władze wojskowe właścicielowi majątku. Od tej pory nie było wolno odbywać jakichkolwiek ćwiczeń na tamtych terenach. Do Komendy Garnizonu i Miasta Poznań zaczęły napływać od właścicieli okolicznych parcel skargi na Pułk. M.in. w 1930 r. skargę złożył architekt Bajon, właściciel terenów położonych w rejonie ul. Grunwaldzkiej i Szosy Okrężnej, gdzie sprytni podoficerowie Pułku wywozili śmieci. Z kolei w 1935 r. wpłynęła skarga właścicielki terenów położonych przy ul. Grunwaldzkiej, Marcelińskiej i Niecałej, które pododdziały Pułku wykorzystywały do ćwiczeń wojskowych. Skargi te były rozpatrywane po myśli wnoszących zażalenie. Komenda Garnizonu i Miasta Poznań kierowała do dowódcy Pułku skargi również w związku z wykryciem, że pododdziały pułku w trakcie zajęć przejeżdżają przez nasypy schronów i otwartych stanowisk artyleryjskich przy fortach otaczających Poznań zarywając, osypując i niszcząc w ten sposób skarpy nasypów i wykopów oraz ich pokrycie roślinne. W rozkazach pułkowych podawano także informacje o czasowym zamknięciu dla ruchu kołowego ulic położonych w rejonie koszar ze względu na prowadzone tam roboty, np. brukarskie. Podawano przy tym w przybliżeniu, na jaki okres zamknięto dany odcinek ulicy[134].

W latach trzydziestych strzelnice, na których szkolił się Pułk, poddane zostały modernizacji. Najczęściej wykorzystywana strzelnica przy Warowni VII posiadała oś strzelniczą z ośmioma stanowiskami, na której można było wykonywać strzelania z karabinka kawaleryjskiego na odległość do 300 m. Na czterech stanowiskach można było strzelać wykorzystując tarczociągi. Strzelnica ta umożliwiała również wykonywanie tzw. strzelań sportowych z 37 mm działka przeciwpancernego wz. 36. Wykorzystywano również strzelnicę za Bramą Warszawską. Strzelania bojowe oraz rzut granatem organizowano wykorzystując strzelnicę bojową 14. DPiech. na Głównej. W obu wypadkach,

[134] CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 11 z 26 VII 1929, sygn. I. 214. 23. 1. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 197 z 2 IX 1930, sygn. I. 321. 15. 9; Rozk. dzien. Nr 138 z 21 VI 1935, sygn. I. 321. 15. 19; Rozk. dzien. Nr 44 z 22 II 1939, sygn. I. 321. 15. 29.

aby zapobiec pojawieniu się w rejonie zajęć osób postronnych, wystawiano konne ubezpieczenie w sile jeden podoficer i 9 ułanów, a pluton łączności przekazywał dwa telefoniczne aparaty polowe, 1000 m kabla oraz kilku ułanów jako obsługę tego sprzętu. Jeden ze szwadronów wystawiał wóz taborowy celem przewiezienia amunicji i tarcz. Pułk dysponował kompletem tarcz do strzelań bojowych tzw. figur bojowych. Warte odnotowania jest, że o ile zgodnie z tabelami należności z 1929 r. Pułk powinien posiadać łącznie 115 figur bojowych (szwadrony liniowe po 15 sztuk), to według tabel należności obowiązujących od kwietnia 1937 r. Pułk winien ich mieć 346 sztuk (szwadrony liniowe po 32 figury), przy czym ilość takich figur jak *czołg z przodu* oraz *czołg z boku* wzrosła pięciokrotnie[135].

Podział tych trzech strzelnic pomiędzy liczne formacje i oddziały garnizonu poznańskiego nastręczał sporo problemów. Na przełomie 1929 i 1930 r., w myśl przydziału obiektów szkoleniowych ułożonego przez dowództwo Brygady Kawalerii „Poznań", pododdziały 15. Pułku Ułanów mogły korzystać ze strzelnicy przy Warowni VII wyłącznie w poniedziałki pomiędzy godz. 6.00, a 12.00, ze strzelnicy za Bramą Warszawską w czwartki od godz. 6.00 do godz. 12.00, a ze strzelnicy na Głównej również w czwartki od godz. 13.00 do godz. 19.00.

Wiosną 1933 r. na terenie koszar uruchomiono strzelnicę małokalibrową wybudowaną w części koszarowej pomiędzy budynkiem kwatermistrzostwa i murem koszarowym od ul. Ułańskiej. Stanowiska strzeleckie usytuowane były kilkanaście metrów od frontu budynku kwatermistrzostwa, a kulochwyt zbudowano tuż przy murze koszarowym od strony ul. Ułańskiej. Strzelnicę tę poświęcono w czasie obchodów Święta Pułkowego w dniu 23 kwietnia 1933 r. Była ona wykorzystywana przez pododdziały Pułku zarówno przed południem, jak i po południu, i to nie tylko do strzelań z karabinka sportowego, ale także do ćwiczeń przygotowawczych do strzelania z karabinka kawaleryjskiego wykonywanych za pomocą amunicji ślepej[136]. Użycie amunicji w koszarach Pułku było więc możliwe, jednakże w związku ze skargami mieszkańców

[135] *Tabele należności dla formacyj i szkół kawaleryjskich*, Warszawa 1929, s. 31–33. *Tabele należności sprzętu i materiału pomocniczego do wyszkolenia, wychowania fizycznego i oświaty dla oddziałów kawalerii*, Warszawa 1937, s. 28–29.

[136] Na przykład w lutym 1938 r. wprowadzono następujący podział strzelnicy małokalibrowej pomiędzy pododdziały Pułku: Poniedziałek: przed południem –2. szwadron, popołudniu – 1. szwadron i pluton łączności (po dwa stanowiska); wtorek: przed południem – 3. szwadron, popołudniu – 1 i 4. szwadron (po dwa stanowiska); środa: przed południem – 1. szwadron, popołudniu – 2. szwadron i szwadron ckm (po dwa stanowiska); czwartek: przed południem – pluton łączności, popołudniu – 3. szwadron i strzelcy wyborowi (po dwa stanowiska); piątek: przed południem – 4. szwadron, popołudniu – 1. szwadron i starszy rocznik (po dwa stanowiska); sobota: przed południem – szwadron ckm, popołudniu – do dyspozycji dowódców szwadronów. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 33 z 15 II 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

budynków znajdujących się przy ul. Matejki, na początku 1934 r. zabroniono przeprowadzania strzelań amunicją ślepą od strony tej ulicy. Dozwolone to było na strzelnicy małokalibrowej, a także na ujeżdżalni między stajniami 4. szwadronu i szwadronu ckm[137]. Ponadto na placach ćwiczeń Junikowo i Górczyn możliwe było organizowanie tzw. strzelań ekranowych z karabinka sportowego, co dawało możliwość wykorzystania większej ilości tego rodzaju broni, niż zapewniała to strzelnica małokalibrowa znajdująca się w koszarach. Strzelania te organizowano na obu placach jednocześnie z jednym odpowiedzialnym – kierownikiem zajęć i wspólnym ubezpieczeniem.

W latach trzydziestych zużycie amunicji przez Pułk wzrastało w kolejnych miesiącach roku, w miarę jak wzbogaceniu o kolejne strzelania programowe ulegał rozkład zajęć w następujących po sobie miesiącach i okresach szkolenia. W styczniu przeważały strzelania wykonywane z karabinka sportowego na strzelnicy małokalibrowej w koszarach Pułku. W następnych miesiącach stopniowo rosło zużycie amunicji do karabinka kawaleryjskiego zarówno ostrej, jak i ślepej, osiągając w miesiącach wiosennych poziom średnio 1500–2000 szt amunicji. Rosła również liczba zużytej amunicji sportowej. Szwadron ckm skupiał się głównie na wykonywaniu strzelań z broni maszynowej, stąd zużycie ostrej amunicji do karabinu maszynowego wynosiło 3000–5000 szt. Apogeum zużycia amunicji przypadało na okres, kiedy Pułk przebywał na ćwiczeniach w OC Biedrusko, i kiedy wychodził na manewry i koncentrację letnią. Wówczas zużycie amunicji ostrej do karabinka w szwadronach liniowych wahało się od 5000 do 10 000 szt., a zużycie amunicji do karabinu maszynowego w szwadronie ckm przekraczało 15 000 szt. amunicji ostrej i 6000 szt amunicji ślepej[138].

Zużytą amunicję rozliczano w Pułku bardzo skrupulatnie. W latach trzydziestych wobec faktu, że pododdziały wychodziły na strzelnice przed otwarciem magazynu pułkowego obowiązywała zasada, że amunicję pobierano w przeddzień zajęć, i zdawano na wartownię w odpowiednim zamknięciu, pobierając ją dopiero w chwili wymarszu na zajęcia. Szwadron ckm oddawał na wartownię amunicję już zataśmowaną. Jeżeli dany pododdział wrócił ze strzelnicy, a magazyn pułkowy był już zamknięty, nie zużytą amunicję oraz łuski deponowano na wartowni, a następnego dnia odbierano i natychmiast rozliczano w magazynie pułkowym. Zasada ta nie dotyczyła amunicji sportowej i ślepej, którą można było deponować w magazynkach podręcznych pododdziałów[139].

---

[137] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 78 z 2 IV 1934, sygn. I. 321. 15. 19.

[138] CAW, Rozdzielniki za zużytą amunicję – załączniki do rozkazów dziennych za lata 1935–1938, sygn. I. 321. 15. 18. – I. 321. 15. 25.

[139] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 25 z 31 I 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

Władanie białą bronią (lancą i szablą) ćwiczono na torze władania białą bronią, jaki ustawiano na ujeżdżalniach. Każdy szwadron liniowy posiadał komplet sprzętu wyszkoleniowego do tej dziedziny szkolenia, m.in. 12–16 stojaków do cięcia łozy, 4 stojaki do rąbania gliny i pchnięcia kuli, 3–4 stojaki do wieszania pierścieni, powrósła, chochola lub manekin oraz dwa drewniane konie do nauki władania białą bronią, głównie cięcia szablą. W latach dwudziestych poza chochołami stosowano dużą ilość manekinów: 4 na szwadron i dodatkowo 6 na pułk. Wprowadzona w 1937 r. tabela należności ograniczyła tę liczbę do dwóch chochołów na szwadron liniowy. Komplet sprzętu do władania białą bronią uległ daleko idącej uniwersalizacji, dzięki czemu asortyment sprzętu ograniczono do 12 pozycji w stosunku do 16 z tabeli z 1929 r., przy czym uatrakcyjniono tenże zestaw wprowadzając dla wszystkich pododdziałów przeszkody imitujące opłotki oraz płoty z chrustu (po dwie sztuki). Na wszystkie stojaki obowiązywała trzyletnia norma trwałości, a na konia drewnianego pięć lat. Łozy do cięcia kupowano w okolicznych leśnictwach, najczęściej w leśnictwie Bytyń i Radzim. Pułk wysyłał kilka wozów drabiniastych pod dowództwem podoficera zawodowego, który pobierał u płatnika Pułku zaliczkę na zakup łóz. Przydział łóz na poszczególne pododdziały i ich rozliczanie, jako materiału wyszkoleniowego jednorazowego użytku, dokonywano stosując jednostkę miary jeden wóz. Przeciętnie szwadron zużywał na naukę władania białą bronią, w tym wypadku konkretnie cięcia szablą, około dwa wozy na kwartał[140].

W zakresie jazdy konnej Pułk zobowiązany był posiadać komplet sprzętu do nauki jazdy konnej, w tym przeszkód do nauki skoków oraz sprzętu do nauki woltyżerki. W bogatym asortymencie przeszkód znajdowały się: płot z drągów, płot pleciony, mur kamienny, bramka przenośna, murek drewniany przenośny, rów otwarty, bankiet ziemny, wal ziemny z rowem, bankiet murowany, dół do ćwiczeń w skoku i zeskoku, żywopłot przenośny. Ponadto każdy pododdział Pułku miał posiadać komplet 12–16 stojaków i drągów do przeszkód oraz dwa przenośne żywopłoty. Pułk winien był dysponować także przeszkodami terenowymi, tj. oxerem, barierami, piramidą z drągów, żywopłotem, oxerem z żywopłotem, bramkami i murem z cegieł. Należy przypuszczać, że przeszkody te znajdowały się na hipodromie na Błoniach Grunwaldzkich. Każda ujeżdżalnia kryta miała posiadać komplet luster. Dla potrzeb nauki woltyżerki, każdy pododdział pułku miał dwa siodła woltyżerskie[141].

---

[140] *Tabele należności dla formacyj i szkół kawaleryjskich*, Warszawa 1929, s. 8–9. *Tabele należności sprzętu i materiału pomocniczego do wyszkolenia, wychowania fizycznego i oświaty dla oddziałów kawalerii*, Warszawa 1937, s. 8–9. CAW, Rozdzielniki materiału wyszkolenia jednorazowego użytku – załączniki do rozkazów dziennych za lata 1935–1938, sygn. I. 321. 15. 18. – I. 321. 15. 25.

[141] *Tabele należności dla formacyj i szkół kawaleryjskich*, Warszawa 1929, s. 6–7. *Tabele należności sprzętu i materiału pomocniczego do wyszkolenia, wychowania fizycznego i oświaty dla oddziałów kawalerii*, Warszawa 1937, s. 4–5.

Mimo, że Pułk posiadał maski zarówno użytku bieżącego, jak i zapasu mobilizacyjnego, to starano się je maksymalnie oszczędzać. Ponadto, posługiwanie się maskami przeciwgazowymi w zimie w czasie silnych mrozów było wręcz zabronione, ze względu na szybsze zużycie gumy wystawionej na oddziaływanie wysoce niekorzystnych warunków atmosferycznych. W styczniu 1933 r. na terenie koszar 1. pułku pancernego przy ul. Marcelińskiej została oddana do użytku, zbudowana z myślą o potrzebach wszystkich formacji garnizonu poznańskiego, komora gazowa wykorzystywana do szkolenia z *gazoznawstwa*, jak wówczas nazywano szkolenie z obrony przeciwchemicznej. Obiekt ten dawał możliwość zorganizowania czterdziestominutowych zajęć, w trakcie których cały szwadron mógł przejść przez komorę. Zapotrzebowanie na jej wykorzystanie należało zgłaszać na trzy tygodnie przed zaplanowanym terminem zajęć[142].

Z innych przedsięwzięć szkoleniowych realizowanych w Pułku należy wymienić nauczanie analfabetów, które odbywało się w grupach szkolnych nie przekraczających 40 ułanów. Były to zajęcia przymusowe. W latach trzydziestych były one organizowane o godz. 17.00 w świetlicach szwadronowych. Każdy ułan uczestniczący w tych zajęciach zobowiązany był mieć przy sobie elementarz, zeszyt i ołówek. Jak wielką wagę przywiązywano do nauczania analfabetów świadczy fakt, że świadectwa szkolne ukończenia kursu wręczone były w 1933 r. w trakcie Święta Pułkowego, zaraz po uroczystości wręczenia odznaki pułkowej[143].

Omawiając działalność oświatową nie można pominąć tak ważnej placówki na terenie Pułku, jak świetlica pułkowa. Była ona usytuowana w budynku kuchni pułkowej od strony północnej. Wejście do niej prowadziło przez sklep spółdzielni pułkowej, która zobowiązana była do zapewnienia ogrzewania i właściwego oświetlenia świetlicy, a także zaopatrzenia w niezbędne materiały, jak np. prasę, czy atrament do kałamarzy. Świetlica czynna była codziennie od godz. 17.00 do 20.00 w dni powszednie, i od 14.30 do 20.30 w niedziele i święta. Na początku lat trzydziestych w pomieszczeniach obok świetlicy urządzono bibliotekę pułkową. Posiadała ona bogaty księgozbiór, z którego korzystać mogli wszyscy żołnierze Pułku. Książki oznaczone były exlibrisem Pułku; niestety, nie udało się ustalić jego autora. Książki można było wypożyczać na

---

[142] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 26 z 1 II 1933, sygn. I. 321. 15. 14. Pułk posiadał maski przeciwgazowe tzw. starego wzoru R.S.C. wz. 24 przenoszone w pudełku blaszanym w odmianie z pochłaniaczem S (były to maski produkowane w Polsce na licencji, a za ich pierwowzór posłużyła francuska maska A.R.S. wz. 17).

[143] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 32 z 9 II 1933, sygn. I. 321. 15. 14. Do nauczania analfabetów używano w Pułku następujących podręczników: Marian Falski, *Elementarz podstawowy dla żołnierzy* oraz Helena Stattlerówna, *Arytmetyka dla żołnierzy. Podręcznik dla uczniów i dla nauczycieli*.

okres nie dłuższy niż cztery tygodnie. W godzinach służbowych świetlica wykorzystywana była do zajęć doskonalących dla oficerów oraz podoficerów Pułku, w tym ćwiczeń na stole plastycznym. W świetlicy wyświetlano także filmy szkoleniowe dla pododdziałów. Należy także odnotować, że poszczególne pododdziały Pułku posiadały własne świetlice pododdziałowe. Przyjmowanie gości przybyłych w odwiedziny do ułanów odbywało się wyłącznie w świetlicy pułkowej[144]. Sporo problemów z odwiedzającymi miały organa służbowe oraz warta, bowiem często na teren koszar próbowali się dostać w charakterze odwiedzających różnego rodzaju akwizytorzy, określani ówcześnie jako *podróżni handlarze*. Osób tych, jak również przedstawicieli zrzeszeń publicznych, nie wolno było wpuszczać do koszar i zezwalać na zawieranie transakcji na ich terenie. Wyjątek stanowiły osoby legitymujące się zezwoleniem wystawionym przez Dowództwo Okręgu Korpusu VII, względnie przez Komendę Garnizonu i Miasta Poznań. W ostatnim roku przed wybuchem II wojny światowej wprowadzono zasadę, że interesanci do dowództwa Pułku i kwatermistrzostwa byli przyjmowani codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 10.00 do 12.00, natomiast odwiedzający wyłącznie w niedziele i święta w godzinach 13.00 – 16.00[145].

Do środowiska wojskowego garnizonu z bogatą ofertą kulturalno–oświatową wychodziły zarówno instytucje wojskowe, jak i różnego rodzaju instytucje i organizacje cywilne. Ulani Poznańscy mogli korzystać z wielu placówek bibliotecznych, m. in. z biblioteki DOK VII mieszczącej się przy ul. Libelta 12 oraz z biblioteki Domu Żołnierza przy ul. Ratajczaka. Kina oraz teatry organizowały dla szeregowych bezpłatne projekcje filmów i przedstawienia teatralne. Poza filmami fabularnymi organizowano również projekcje filmów edukacyjnych. Spośród teatrów poznańskich w przedstawieniach dla wojska celował Teatr Narodowy znajdujący się przy ul. Ratajczaka 21. Zdarzyło się kilkakrotnie, że przedstawienie dla całego Pułku wystawiał Teatr Wielki, który prezentował wówczas bardziej ambitne sztuki z bogatego repertuaru narodowego[146].

---

[144] W rozkazie dziennym o świetlicy tak wyraził się dowódca Pułku: *W pułku przybyła placówka, w której poza służbą podoficerowie i każdy ułan mogą znaleźć godziwą i kulturalną rozrywkę czy to czytając gazetę, czy uprawiając gry towarzyskie itp. Świetlica powstała przy pomocy funduszów ze spółdzielni pułkowej, dzięki inicjatywie por.* [Edwarda] *Engelkinga, który tak umiejętnie z takim wielkim gustem ją urządził*. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 119 z 4 V 1926, sygn. I. 321. 15. 3. W drugiej połowie lat 30. świetlica pułkowa dysponowała następującym zestawem gier towarzyskich: warcaby, szachy, domino, Człowieku nie irytuj się, Podróż samochodem, Lot dookoła świata, Wojenna bitwa na lądzie. Ozdobą świetlicy plutonu łączności był służący przede wszystkim jako pomoc szkoleniowa preparowany gołąb pocztowy.

[145] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 3 z 4 I 1939, sygn. I. 321. 15. 29.

[146] Należy także odnotować, że czasami teatry zgłaszały się do Pułku z prośbą o wydzielenie grupy kilku lub kilkunastu ułanów jako statystów w przedstawieniach teatralnych. Pułk zapisał się również na polu produkcji filmów. M. in. zimą 1930 r. dwa zbiorcze szwadrony „Piętnastki" statystowały podczas kręcenia filmu „Gwiezdna eskadra" w OC Biedrusko.

Fot. 9. *Wejście do 4. szwadronu w bloku nr 3; oznakowanie budynku: nad drzwiami tablica 4 SZWADRON/15 PUŁKU ULANÓW, po prawej tabliczka BLOK/N° 3.; w wejściu Dowódca Pułku płk dypl. Rudolf Dreszer w rozmowie z rtm. Witoldem Boreyszą, za płk. Dreszerem por. Witold Sokolnicki, przed którym rtm. Kazimierz Chłapowski witający żonę Dowódcy Pułku; tyłem stoi rtm. Władysław Braunek, z prawej ppłk Kazimierz Dworak, zastępca Dowódcy Pułku i oficerowie: ppor. Jerzy Michałowski, por. Michał Kwaliaszwili, ppor. Stanisław Gardulski; fot. ok. 1930 r.*

Dla oficerów reprezentujących wyższy poziom umysłowy, interesującą ofertę kierowało Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, które w porozumieniu z Uniwersytetem Poznańskim organizowało kursy języków obcych oraz comiesięczne wykłady i prelekcje poruszające zarówno tematy wojskowe, jak i szerszą problematykę. Zajęcia organizowane przez TWW odbywały się w salach wykładowych uniwersytetu. M. in. w ramach wykładów i prelekcji TWW 12 kwietnia 1934 r. prof. D. Błachowki wygłosił odczyt „Psychotechnika w wojsku". Poruszano także aktualną problematykę polityczno-militarnej sytuacji poszczególnych sąsiadów Polski. Np. 21 stycznia 1938 r. Konstanty Szymonolewicz wygłosił wykład „Czystka w Sowietach". W dniu 16 stycznia 1934 r. w ramach TWW wykład wygłosił oficer Pułku, Gruzin, por. Michał Kwaliaszwili, który przedstawił temat „Gruzja i Kaukaz". Oficerów Pułku obowiązywała obecność na wszystkich wykładach TWW[147].

Instytucje wojskowe i organizacje cywilne przygotowywały pod adresem oficerów także bogatą ofertę imprez o charakterze rozrywkowym. Kasyno oficerskie DOK VII mieszczące się przy Placu Działowym 2 zapraszało na kurs tańca towarzyskiego. Polski Czerwony Krzyż w salach tegoż kasyna proponował *Fife o'clocki* w niedziele o godz. 17.00. Konkurencją dla tej imprezy były *Dancing-bridge* organizowane przez Polski Biały Krzyż w restauracji „Adria" w niedziele, o godz. 19.00.

* * *

[147] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 10 z 13 I oraz Nr 80 z 9 IV 1934, sygn. I. 321. 15. 16; Rozk. dzien. Nr 14 z 19 I 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

Ważniejszy od ułana w kolejności czynności codziennych był koń wojskowy. Zakupów koni dla 15. Pułku Ułanów dokonywała mająca swą siedzibę w Poznaniu Komisja Remontowa oznaczona początkowo Nr 4, a następnie Nr 2[148], przestrzegająca bardzo ostrych przepisów kwalifikacyjnych. Kupowano wyłącznie od hodowców, i tylko klacze oraz wałachy, które spełniały odpowiednie warunki fizyczne. Celem odbioru koni remontowych wysyłano doświadczonych podoficerów z grupą ułanów. Konie kupowane w Wielkopolsce przybywały do Poznania będąc *transportowane marszem pieszym*. Konie kupowane w innych częściach Polski lub wymieniane między pułkami kawalerii, co było częstym procederem, przybywały transportem kolejowym. W Pułku młode konie wcielano do szwadronu zapasowego pod opiekę podoficerów ujeżdżaczy i ułanów starszego rocznika – dobrych jeźdźców, i tam powoli wdrażano do służby.

Każdy koń wojskowy był piętnowany. Na szyi wypalano numer karty zakupu, a na lewej łopatce ułamek, którego licznik był numerem komisji remontowej, a mianownik stanowiły dwie ostatnie cyfry roku zakupu. Wysokość cyfr wynosiła 5 cm, a odstęp pomiędzy nimi 3 cm. Jeżeli piętna z czasem zarosły, musiały być komisyjnie odnowione.

Pułk w czasie pokoju nigdy nie osiągnął przewidzianego etatem z 1924 r. stanu 879 koni. W grudniu 1931 r. Pułk posiadał 586 koni, co stanowiło 66,6% pokrycia etatu. Z kolei dwa lata później „Piętnastka" wyprowadziła na koncentrację letnią 572 konie. Można założyć, że Pułk nigdy nie dysponował w czasie pokoju, poza początkiem lat dwudziestych, kiedy trwała demobilizacja, liczbą większą niż 620 koni[149].

---

[148] Komisja Remontowa Nr 4 wywodząca się wprost z Sekcji Remontu Koni działającej w składzie Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w b. zaborze pruskim obejmowała swą działalnością województwa poznańskie i pomorskie, i podlegała Departamentowi Jazdy MSWojsk (od 1924 Departament Kawalerii MSWojsk). Po zmianach, jakie nastąpiły w siłach zbrojnych latem 1926 r., zlikwidowano Komisję Remontową Nr 2 w Lublinie, a jej numer przejęła komisja poznańska, która pod koniec lat dwudziestych podlegała Wojskowemu Zakładowi Remontu Koni (podporządkowanemu I wiceministrowi Spraw Wojskowych); w grudniu 1934 r. kierownictwo WZRK objął Dowódca Taborów i Szef Remontu MSWojsk gen. bryg. Stefan Dembiński. T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1994, s. 112–114, 163 i 185 oraz 201.

[149] CAW, MSWojsk, Dep. Kaw., *Organizacja kawalerii na stopie pokojowej*, MSWojsk. Sztab. Gen. Oddz. I L. 100/Org, Warszawa 1924, sygn. 300. 30. 29. CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 17 z 19 VIII 1929, sygn. I. 314. 23. 1. CAW, 15 Pułk Ułanów, sygn. I. 321. 15. 47.

Obrządek koni w Pułku odbywał się trzy razy dziennie. W miesiącach ciepłych i w pogodne, bezwietrzne dni zimowe, wyprowadzano konie do czyszczenia przed stajnie wiążąc je na koniowiązach w takim samym porządku, w jakim stały w stanowiskach w stajni. Zabronione było wiązanie koni do cynkowych i żeliwnych rur spadowych, jakie były założone na stajniach. Konie wyprowadzano na zewnątrz także celem napojenia w murowanych korytach nazywanych *wodopojami*, znajdujących się na dziedzińcach części gospodarczej wzdłuż południowych skrzydeł stajni. Koryto na każdym dziedzińcu zapewniało możliwość jednorazowego napojenia wszystkich koni plutonu liniowego. Zapewne przy korytach zmieściłaby się większa ilość koni, lecz nie czyniono tego ze względu na bezpieczeństwo zwierząt i ułanów. Wiązanie koni na zewnątrz ułatwiało również uprzątanie stanowisk i wybieranie mierzwy. W latach dwudziestych mierzwę wywożono na tor wyścigów konnych na Ławicy, w latach następnych mierzwę sprzedawano osobom zainteresowanym pozyskiwaniem większej ilości naturalnego nawozu. W stajniach stosowano ściółkę półstałą odświeżaną co 2–4 tygodni w okresie letnim, i co 6–8 tygodni w okresie zimowym. Na czyste podłoże kładziono w stanowiskach począwszy od rowku ściekowego w odległości 70 cm od ściany warstwę 10 cm torfu lub trocin. Na to kładziono słomę, którą codziennie uzupełniano poprzez dodawanie niewielkiej ilości świeżej pod przednie kończyny, odsuwając jednocześnie starą słomę ku tyłowi[150]. Problematyczne zimą było utrzymanie stajni w stałej temperaturze 10°C. Jeżeli temperatura wewnątrz stajni wynosiła 6–8°C służba dyżurna okrywała konie derkami. W przypadku wzrostu temperatury powyżej 16°C stajnie były wietrzone. Konie oficerskie były wyposażone w derki letnie oraz kołdry zimowe dla koni. Na okres zimowy zabezpieczano rury wodociągowe, a przede wszystkim urządzenia wodociągowe w przedsionkach stajni[151].

Co jakiś czas odbywał się przegląd koni bądź to poszczególnych poddziałów, bądź całego Pułku. Przegląd koni Pułku odbywał się w ciągu 2–3 dni. Dni te stanowiły prawdziwe święto konia, a wszystkie czynności były podporządkowane wyłącznie jednemu celowi. Każdy pododdział chciał bowiem wypaść jak najlepiej. Ponadto oficer żywnościowy Pułku, oficer materiałowy Pułku oraz lekarz weterynarii Pułku, organizowali przeglądy rzędów wierzchowych i uprzęży, przeglądy szczotek do czyszczenia i popręgów oraz przeglądy wideł do siana i wideł do mierzwy. Wszelkie wykryte w rzędach wierzchowych i uprzężach uszkodzenia miały być naprawione w pułkowym warsztacie rymarsko–siodlarskim, a dni przeznaczone na zdawanie do naprawy, bądź

[150] W kawalerii stosowano ściółkę półstałą w stajniach o podłożu twardym i gładkim, ściółkę zmienną w stajniach o podłożu gliniastym lub innym niestałym, a także ściółkę stałą, której zakazano stosować w lutym 1933 r. Dz. Rozk. MSWojsk Nr 3 z 18 II 1933, poz. 29.

[151] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 12 z 15 I 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

odbiór sprzętu poszczególnych pododdziałów, podawano podobnie jak w przypadku warsztatu krawiecko–szewskiego w rozkazach pułkowych. Dla szwadronów liniowych przeznaczono trzy dni w miesiącu, a dla pozostałych pododdziałów po dwa dni. Rzędy wierzchowe użytku bieżącego znajdowały się w stajniach. Na ciągach gnojno–paszowych, czyli korytarzach stajni, przy każdym stanowisku znajdował się wysoko zamocowany wieszak, na którym układano czaprak, siodło oraz derkę, a pod nim na haku wieszano ogłowie. Pozostałe elementy rzędu ułani przechowywali w izbach żołnierskich na szafkach.

Kucie koni nie nastręczało w Pułku dysponującym bardzo dobrą kuźnią specjalnych kłopotów. W latach dwudziestych preferowano kucie na gorąco zniekształcające kopyta. Późną wiosną i wczesnym latem rozkuwano konie w szwadronach grupami tak, aby każdy koń 3–4 tygodnie pochodził bez podków, i aby kopyta wróciły do swego naturalnego kształtu. Przed wyjściem na koncentrację konie były na nowo kute. Pilnowano wówczas skrupulatnie, aby podkowy każdego konia były na nowo dopasowane. Aby zapobiec nieprawidłowościom w procesie przekuwania koni, każdy pododdział prowadził dokument *Lista kucia koni* w formie tabeli, w której odnotowywano kolejne kucia. Ponadto w latach dwudziestych dowódca 7. Brygady Jazdy płk Stanisław Sochaczewski żądał, aby na tablicy z imieniem konia wiszącej w stajni nad stanowiskiem wypisywać kredą datę ostatniego kucia.

Konie chore przyjmowane były w pomieszczeniach dawnego lazaretu koni nazywanego w Pułku ambulatorium weterynaryjnym. W 1935 r. przyjęto następujący rozkład dzienny zajęć ambulatorium:

8.00 – 10.00 mierzenie temperatury, opatrunki, zadawanie lekarstw;
10.00 – 11.00 przyjmowanie i badanie pacjentów napływających z pododdziałów, aplikowanie leczenia;
11.00 – 12.00 wypisywanie wszelkich zmian w kartach chorych koni, prowadzenie książek chorych szpitalnie, wystawianie aktów i korespondencji;
12.00 – 14.00 obiad i odpoczynek;
14.00 – 16.00 wykłady na kursie sanitarno–weterynaryjnych i kursie podkuwaczy;
18.00 – 6.00 dyżur nocny w ambulatorium, na który wyznaczano kolejno każdy szwadron codziennie po jednym ulanie, z tych którzy byli odkomenderowani do chorych koni, co każdorazowo regulował lekarz weterynarii Pułku[152].

[152] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 128 z 7 VI 1935, sygn. I. 321. 15. 19.

Ambulatorium weterynaryjne organizowało także ochronne szczepienia koni np. *antytoksyną przeciwtężcową*, które odbywało się przed budynkiem ambulatorium. Zaszczepienie wszystkich koni Pułku zajmowało trzy dni. W przypadku padnięcia konia sporządzano *Akt zejścia konia* zawierający wyciąg z ewidencji, datę oraz przyczynę padnięcia.

Jak już wspomniano wcześniej, w Pułku od początku jego istnienia starano się ujednolicać maść koni w szwadronach. W latach trzydziestych ustalił się następujący podział maści koni między poszczególne pododdziały Pułku: 1. szwadron – konie kasztanowate z łysinami, 2. szwadron – konie kasztanowate z gwiazdką, 3. szwadron – z początku konie gniade, następnie konie kasztanowate gładkie, 4. szwadron – z początku konie kare i skarogniade, następnie konie kasztanowate ciemne, szwadron ckm – konie kare i gniade, pluton łączności i trębacze – konie siwe. W lutym 1939 r. rozkazem MSWojsk ustalono dla 15. Pułku Ułanów jednolitą maść kasztanowatą, co było właściwie zatwierdzeniem stanu faktycznego[153].

Oficerowie Pułku mieli prawo do zakupu konia zarówno z wolnej ręki, jak i od instytucji wojskowych, raz na cztery lata. Kupowano z zapasu młodych koni lub komisji remontowej, bądź bezpośrednio w formacji. Spłata mogła nastąpić w ratach, jednakże wówczas nie było możliwe zbycie konia przed uiszczeniem ostatniej raty. Sumę należności za konia wojskowego wcielonego do formacji stanowiła cena zakupu, pomniejszona o 10% za każdy rok służby od 4 do 10 lat. Ten wewnętrzny przepis wojskowy nie obowiązywał w przypadku wybrakowania konia. Wybrakowanych koni wojskowych Pułk pozbywał się w ramach publicznych licytacji, jakie co roku organizowała na dziedzińcu obok kościoła garnizonowego przy Placu Działowym 1 Komenda Garnizonu i Miasta Poznań. W kwatermistrzostwie Pułku powoływano wówczas komisję licytacyjną w składzie: przewodniczący – kwatermistrz Pułku, płatnik Pułku oraz podoficer pełniący funkcję wywoływacza. Konie Pułku cieszyły się na rynku końskim dużą popularnością i praktycznie wyprzedawane były „na pniu".

Pułk przyjmował potężne ilości paszy treściwej i objętościowej. Owies pobierano w Składnicy Materiału Intendenckiego, natomiast siano i słomę kupowano bezpośrednio u lokalnych dostawców, których towar spełniał określone normy wojskowe. Celem rozładunku dostaw wszystkie szwadrony odkomenderowywały po kilku ułanów na przeciąg jednego lub kilku dni. Np. by rozładować i *zakonserwować* w magazynie pułkowym 160 000 kg siana, odkomenderowano na okres trzech dni łącznie 10 ułanów z widłami do całodziennej dyspozycji oficera żywnościowego Pułku. Z magazynu pułkowego poszczególne pododdziały pobierały owies według rozdzielnika przygotowanego przez oficera żywnościowego Pułku z takim wyliczeniem, aby pokryć

[153] Dodatek Tajny Nr 1 z 23 II 1939 do Dz. Rozk. MSWojsk, poz. 4.

bieżące potrzeby oraz potrzeby mobilizacyjne. W latach dwudziestych w przypadku zmniejszania normy żywnościowej dla koni owies surogatowany był sianem. Od 15 I 1927 r. w Pułku obowiązywała zgodnie z Rozporządzeniem MSWojsk. następująca racja dzienna pasz dla koni: konie wierzchowe 4,125 kg owsa i 4 kg siana; konie taborowe ciężkie – 3,667 kg owsa i 6 kg siana; konie pełnokrwiste (oficerskie, sportowe) – 5,054 kg owsa i 5 kg siana. W kwietniu i październiku obowiązywał dodatek w postaci 1 kg siana dziennie na każdego konia. W maju 1935 r. wprowadzono w Pułku nowe normy dzienne paszy dla koni. Konie wierzchowe kategorii WI otrzymywały dziennie 4,125 kg owsa, 4 kg siana, 4 kg słomy (z tego 2,5 kg na karmę, reszta na ściółkę) oraz 15 g soli bydlęcej. Ponadto, jako środek dietetyczny zadawany tylko na zalecenie lekarza weterynarii Pułku, używano sieczkę ze słomy cepowej nie krótszej niż 3 cm (używanie do tego celu słomy prasowanej było zabronione)[154].

Pułk zobowiązany był przechowywać owies zapasu nienaruszalnego. W drugiej połowie lat trzydziestych szwadrony liniowe miały obowiązek utrzymywać w zapasie 12 000 kg owsa, wyjątek stanowił 4. szwadron, który miał utrzymywać tylko 5 000 kg owsa być może z powodu innego ukompletowania w konie w związku z faktem organizowania przy tym szwadronie pułkowej Szkoły Podoficerskiej. W ramach zapasu nienaruszalnego słomy szwadrony liniowe miały utrzymywać odpowiednio 1. – 7 220 kg, 2. – 7 410 kg, 3. – 7 280 kg, 4. – 9 150 kg. Szwadron ckm utrzymywał 10 000 kg owsa i 8 190 kg słomy, a szwadron zapasowy 5 978 kg owsa i 7 850 kg słomy zapasu nienaruszalnego. Owies był zdeponowany w szwadronowych magazynach paszowych zapasu bieżącego mieszczących się na strychach nad ich stajniami. Wyznaczona ilość była odkładana na osobnym nasypie i oznaczana tabliczką „zapas nienaruszalny". Powyższy zapas co dwa miesiące odtwarzano owsem zapasu bieżącego[155].

---

[154] Rozporządzenie MSWojsk. z 22 XI 1926 (Dep. VII Int. L.dz. 47634/W. 2. II); CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 11 z 15 I 1927, sygn. I. 321. 15. 4. W marcu 1934 za pobrane gorsze jakościowo trawy – paszę objętościową, wydano dodatek siana. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkaz dzienny Nr 74 z 31 III 1934, sygn. I. 321. 15. 16. *Należności żywnościowe w czasie pokoju* z 15 lutego 1935 r. (Nr 5110 – 5180/W. Żywn., pkt 78). CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkaz dzienny Nr 101 z 4 V 1935, sygn. I. 321. 15. 18. O sieczce, jako środku dietetycznym: Dz. Rozk. MSWojsk Nr 3 z 18 II 1933, poz. 29.

[155] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 37 z 15 II 1938, sygn. I. 321. 15. 25. W dniu 1 V 1937 r. Pułk posiadał w zapasie bieżącym 62 809 kg owsa, 66 444 kg siana, 260 646 kg słomy i 2 054 kg soli, a w zapasie nienaruszalnym 56 978 kg owsa i 47 100 kg słomy. Dnia 1 I 1938 r. Pułk posiadał w zapasie bieżącym 167 328 kg owsa, 82 810 kg siana, 179 660 kg słomy i 521 kg soli, a w zapasie nienaruszalnym 56 978 kg owsa i 47 100 kg słomy. CAW, 15 Pułk Ułanów, Stan paszy na dzień 1 V 1937 r., sygn. I. 321. 15. 22; Stan paszy na dzień 1 I 1938 r., sygn. I. 321. 15. 25. Przeciętne roczne zużycie paszy w Pułku wynosiło 1 234 236 kg owsa, 1 100 000 kg siana i 815 000 kg słomy. CAW, 15 Pułk Ułanów, Materiały mobilizacyjne w sprawach osobowych i materiałowych, sygn. I. 321. 15. 48, k. 515 Mob.

Na początku lat trzydziestych Pułk otrzymał samochód ciężarowy, który jednak rzadko wykorzystywano, głównie ze względu na mały limit paliwa przydzielany Pułkowi. Dzięki posiadaniu takiego środka lokomocji, możliwe stało się organizowanie ćwiczeń taktycznych dla oficerów w terenie. Zazwyczaj wybierano rejon położony nie dalej, niż 50 km. Samochodu tego używano również podczas przystrzeliwania karabinów maszynowych na strzelnicy za Bramą Warszawską. Wówczas broń maszynową, która miała zostać przystrzelana, zabierano wraz z podoficerami i obsługą właśnie tym samochodem[156]. Kilka lat później Pułk otrzymał samochód osobowy marki „Ford" przeznaczony dla dowództwa Pułku, a w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej otrzymał samochód osobowo-terenowy marki „Fiat 508" tzw. łazik. Ponadto dysponował co najmniej jednym motocyklem. Można przypuszczać, że tabor samochodowy choć szczupły, zmieniał się na przestrzeni lat, jednakże dokładne ustalenie danych dotyczących posiadanego przez Pułk sprzętu wymaga dalszych poszukiwań[157].

Cały transport i zaopatrzenie opierały się w Pułku na taborze konnym. Każdy szwadron posiadał tzw. *powózkę* czyli bryczkę, wozy taborowe skrzyniowe nazywane *wozami kastowymi* lub *wozami w deskach* oraz wozy drabiniaste określane również jako *wozy w drabinach*. Poza wozami taborowymi wz.19, Pułk użytkował jeszcze sporo zdobycznego sprzętu niemieckiego, stąd też część pododdziałów posiadała tzw. duże wozy taborowe. Pułk używał kuchni polowych wz.23. Ponadto pododdziały specjalistyczne Pułku w drugiej połowie lat trzydziestych otrzymały taczanki wz.36 w odmianach: pod ckm kawaleryjska dla szwadronu ckm, telefoniczna i łączności (z radiostacją N 2) dla plutonu łączności oraz sanitarna do dyspozycji lekarza Pułku. Dla potrzeb pogotowia przeciwpożarowego „Piętnastka" posiadała wóz strażacki o trakcji konnej wyposażony w pompę ręczna i węże strażackie nazywany w Pułku *sikawką*.

Niemalże w każdym rozkazie dziennym wyznaczano wozy któregoś ze szwadronów do dyspozycji oficerów i podoficerów kwatermistrzostwa celem przewiezienia określonych towarów, przy czym zakazane było

---

[156] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 161 z 16 VII 1931, sygn. I. 321. 15. 10; Rozk. dzien. Nr 245 z 22 XI 1935, sygn. I. 321. 15. 18.

[157] W drugiej połowie lat 30. Pułk zużywał miesięcznie 60–100 l. tzw. mieszanki samochodowej oraz 4–5 l. oleju samochodowego. Należy jednak pamiętać, że do Pułku gospodarczo przydzielono dwa samochody służbowe dowództwa Brygady Kawalerii „Poznań"/ Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozdzielniki materiału opałowego i przetworów ropnych za miesiące styczeń–marzec 1934 r. oraz styczeń–marzec 1938 r., sygn. I. 321. 15. 16 oraz I. 321. 15. 25.

używanie wozów taborowych typu niemieckiego i krajowego wz.19 do celów gospodarczych, jak przewóz śmieci, węgla, gruzu i innych materiałów niszczących wozy. Do celów tych miały być używane wozy drabiniaste wyłożone deskami. Niestety, przegląd rozkazów dziennych wskazuje, że nie zawsze stosowano się do tego przepisu. Mniej więcej co trzeci dzień dwa wozy otrzymywał oficer żywnościowy Pułku celem przywiezienia chleba ze Składnicy Materiału Intendenckiego Nr 7, bądź piekarni znajdującej się przy ul. Chlebowej. W Składnicy Materiału Intendenckiego pobierano również kawę konserwową. Dwa razy w miesiącu podstawiano dwa wozy celem przywiezienia ziemniaków z kopca do kuchni. Żywność, głównie rośliny okopowe, przywożono również z okolicznych majątków ziemskich. Ponadto wozy Pułku przywoziły opał, przewożono nimi pobierany lub zdawany sprzęt z różnych magazynów w garnizonie, wywożono złom żelazny do skupu. Wozami odwożono również chorych

Fot. 10. *Wejście do budynku szwadronu ckm i izby chorych, po lewej wcześniejszy typ tablic informacyjnych z napisem IZBA CHORYCH/15go PUŁKU/ULANÓW POZN; ułani, strzelcy konni 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz żołnierze 7. Dywizjonu Samochodowego – uczestnicy organizowanego corocznie w 15. Pułku Ułanów kursu dla sanitariuszy nazywanego „szkołą sanitarną"; fot. z 31 maja 1927 r.*

do 7. Szpitala Okręgowego. Np. tylko w dwóch pierwszych miesiącach 1934 r. łącznie w ciągu 29 dni naliczono 103 wyjazdy wozów, z czego 51 w celu przywiezienia żywności i 19 celem przywiezienia opału[158].

W dniu święta pułkowego w 1933 r. z inicjatywy kpr. rez. Stefana Klainerta zawiązało się Towarzystwo Byłych Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (15. Pułku Ułanów Poznańskich), do którego w krótkim czasie wstąpiło kilkuset członków, m.in. wszyscy oficerowie i podoficerowie służby czynnej i rezerwy, a zwłaszcza ulani związani z Pułkiem od pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego. Zebranie założycielskie odbyło się 27 maja 1933 r., na którym uchwalono statut i wybrano władze. Pierwszym prezesem został S. Klainert. W 1939 r., w związku z dwudziestą rocznicą powstania Pułku, Towarzystwo podjęło współpracę przy organizacji muzeum pułkowego, apelując do swych członków o ofiarowywanie przedmiotów mających związek z historią wojenną Ułanów Poznańskich. Mjr. dypl. Stanisław Bartlitz i mjr. mgr. Włodzimierz Świderski, który w latach dwudziestych był stałym referentem

Fot. 11. *Wejście do szwadronu ckm i izby chorych w bloku nr 5; późniejsze oznakowanie budynku: nad wejściem tablica SZWADRON C.K.M./15 PUŁKU UŁANÓW, z lewej IZBA CHORYCH/15 PUŁKU UŁANÓW, z prawej tabliczka BLOK/N°5; przed wejściem ułani ze szwadronu ckm, zdjęcie wykonane w latach 1936–38.*

[158] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkazy dzienne od Nr 1 z 2 I do Nr 48 z 28 II 1934, sygn. I. 321. 15. 16.

historii pułkowej, przygotowali opracowanie historii Pułku, obszerniejsze niż wydany w 1929 r. zarys ś. p. mjr Janusza Czarneckiego. Wybuch II wojny światowej przeszkodził tak utworzeniu muzeum, jak i wydaniu gotowej do druku monografii Pułku[159].

Fot. 12. *Wejście do świetlicy pułkowej w bloku nr 7, wielofunkcyjnym budynku gospodarczym; przy wejściu z prawej częściowo widoczna (zasłonięta roślinnością) tabliczka informacyjna BLOK/N° 7; Święto Pułkowe 22 kwietnia 1937 r., grupa oficerów służby stałej uczestników zebrania wraz z oficerami rezerwy Pułku; w pierwszym szeregu stoją od lewej: czwarty rtm. w st. sp. Andrzej Rojewski, piąty ppłk w st. sp. Ignacy Mielżyński, szósty gen. bryg. Władysław Anders, siódmy płk Konrad Zembrzuski Dowódca Pułku, ósmy mjr w st. sp. Józef Lossow; pierwszy z prawej por. Kwaliaszwili (w płaszczu z szablą) pełniący służbę oficera służbowego Pułku, szósty z prawej por. Zbigniew Kiedacz.*

[159] *Zarys historii powstania Towarzystwa b. Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (15. Pułku Ułanów Poznańskich) oraz Lista członków Towarzystwa*, Przedruk wydania z 1934 r. Przygotował do druku, zaopatrzył wstępem i komentarzami oraz listę uzupełnił T. Jeziorowski, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, 7, Poznań 2000, s. 18–19; *Dzieje 15 Pułku Ułanów*..., s. 149–150; o mjr. W. Świderskim zob. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 103 z 16 IV 1923, sygn. I. 321. 15. 1.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych utrwalił się pewien standard organizowania obchodów Święta Pułkowego. W przeddzień odbywał się w godzinach wieczornych przy pomniku Pułku uroczysty capstrzyk połączony z apelem poległych. Następnego dnia o godz. 5.00, a od 1931 r. o godz. 6.00, orkiestra pułkowa grała na placu zbiórki Pułku uroczystą pobudkę. O godz. 9.30, a od 1932 r. o godz. 10.00, odprawiano Mszę św. na ujeżdżalni szwadronu KM. Po mszy następowała ceremonia wręczenia odznak pułkowych, a tą część obchodów kończyła defilada, po której pododdziały udawały się na godz. 12.00 na wspólny obiad żołnierski podawany tradycyjnie w krytej ujeżdżalni szwadronu KM. W godzinach popołudniowych odbywały się na terenie koszar Pułku, a od 1929 r. na hipodromie poznańskim na Błoniach Grunwaldzkich zawody konne. Dzień Święta Pułkowego wieńczył raut dla korpusu oficerskiego Pułku i zaproszonych gości w kasynie oficerskim Pułku.

W 1932 r., ze względu na późno wypadające Święta Wielkanocne, Pułk obchodził swe święto w dniach 6–7 maja. Od 1933 r. w przededniu Święta Pułkowego przed uroczystym capstrzykiem w godzinach popołudniowych, zazwyczaj o godz. 15.00, w świetlicy pułkowej odbywało się zebranie oficerów rezerwy pułku, na którym obowiązek stawić się mieli wszyscy wolni od służby

Fot. 13. *Zachodni dziedziniec części gospodarczej (stajennej); po lewej widoczny fragment krytej ujeżdżalni szwadronu ckm, dalej stajnia szwadronu zapasowego, w tle budynki koszarowe i kamienice przy ul. Grunwaldzkiej, po prawej przy środkowym wejściu do stajni 4. szwadronu ołtarz polowy; ustawione na środku placu szwadrony w kolumnach plutonów, uczestniczą w Mszy Św. polowej; prawdopodobnie Święto Pułku w 1928 lub 1929 r.; zdjęcie wykonane przez oficjalnego fotografa DOK VII plut. M. Pawlaka.*

oficerowie Pułku. Również od tego roku Msza św. odprawiana była na hipodromie poznańskim na placu do gry w polo. Do zwyczaju zarówno odprawiania Mszy św., jak i rozgrywania zawodów konnych w koszarach Pułku, powrócono w 1938 r. W rozkazie dziennym na dzień Święta Pułkowego ogłaszano awanse do stopni kaprala i starszego ułana oraz nadanie odznaki pamiątkowej nazywanej w Pułku znakiem pułkowym, przy czym ten zwyczajowy termin używany był w rozkazach dziennych do 1927 r., natomiast w latach późniejszych w obiegu było nazwa odznaka pułkowa, a w drugiej połowie lat trzydziestych termin odznaka pamiątkowa[160].

O ile Pułk w latach 1928–1933 do capstrzyku przy pomniku występował w szyku konnym, a od 1934 r. w szyku pieszym, to w dniu Święta Pułkowego Pułk występował w szyku konnym, a defilada na hipodromie poznańskim odbywała się plutonami rozwiniętymi kłusem[161]. Od 1933 r. szwadron ckm zabierał na Mszę św. i defiladę karabiny maszynowe na taczankach, a do szyku Pułku dołączał pluton Przysposobienia Wojskowego Konnego. Funkcjonujące od 1928 r. *Przysposobienie Wojskowe Konne przy 15. pułku Ułanów*, skupiające zarówno przedpoborowych, jak i rezerwistów, istniało w kilku powiatach ówczesnego województwa poznańskiego. Jako ciekawostkę można dodać, że *PW Konne 15. pułku Ułanów* używało lanc bambusowych, które w marcu 1934 r. zdało do magazynu Pułku. Na Święcie Pułkowym w 1933 r. pluton PW Konnego prowadził ppor. rez. Majerowicz. Ochotnicy PW Konnego dosiadali 26 koni, w tym 5 taborowych użyczonych przez Pułk i 3. szwadron pionierów[162].

---

[160] W latach 20. i pierwszej połowie lat 30. spis żołnierzy, którzy otrzymają znak pułkowy stanowił załącznik do rozkazu dziennego, przy czym dane o nadaniach oficerskich podawano osobno. W 1931 r. i od 1936 r. nadania ukazywały się bezpośrednio w rozkazie dziennym, po awansach. CAW, 15 Pułk Ułanów, Pismo l.dz. 4799/25 z 22 IV 1925; Rozkazy dzienne z dni poprzedzających Święta Pułkowe z lat: 1926–1938; T. Jeziorowski, *Odznaka 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich", 2, Poznań 1997.

[161] Należy podkreślić, że defilada kłusem jest jedną z najtrudniejszych do przeprowadzenia. O ile defilada w galopie czy nawet cwale z powodu wywoływanego efektu, na który składają się szybkość, błysk dobytych szabel, furkot barwnych proporczyków na lancach i towarzyszący temu dźwięk setek kopyt uderzających o ziemie może obejść się bez precyzji w wykonaniu, to kłus wysiadywany obowiązujący zgodnie z regulaminami podczas defilady, wymaga niezwykłej sprawności jeździeckiej i dużej precyzji wykonania.

[162] W 1936 r. rozkazem DOK VII „Krakusów" przekazano do 14. Dyw. Piechoty likwidując tym samym *PW Konne przy 15. pułku Ułanów*, natomiast w Pułku utrzymano etat komendanta rejonowego PW Konnego przy 14. Dyw. Piechoty, które zajmował mjr. Mieczysław Żniński. Mimo to, Pułk nadal był zobowiązany zabezpieczać funkcjonowanie „Krakusów". M. in. w związku z koncentracją poznańskiego szwadronu pod koniec lutego 1938 r. Pułk przekazał 130 kg owsa i użyczył kuchnię polową oraz sprzęt do szkolenia strzeleckiego i władania białą bronią.

Podczas Święta Pułkowego w 1933 r. miało miejsce bezpośrednio po zakończeniu Mszy św. wręczenie Pułkowi odznaki pamiątkowej 26. Pułku Ułanów Wielkopolskich na znak braterstwa między tymi dwoma pułkami. Dopiero po tym nastąpiła ceremonia wręczania odznaki pułkowej, a następnie świadectw szkolnych byłym analfabetom. Po powrocie do koszar poświęcono strzelnicę małokalibrową Pułku[163]. Z kolei w 1935 r. po Mszy św. odbyła się ceremonia wręczenia Pułkowi odznak pamiątkowych 1. Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, 7. Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego i 7. Pułku Artylerii Ciężkiej. W roku tym zmieniono kolejność obchodów w przeddzień Święta Pułkowego, bowiem zebranie oficerów rezerwy Pułku w świetlicy pułkowej odbyło się już o godz. 11.00, a o godz. 14.30 rozpoczęły się zawody konne na hipodromie poznańskim. W dniu Święta Pułkowego zawodów już nie rozgrywano[164].

Zupełnie wyjątkowy przebieg miało Święto Pułkowe obchodzone w 1934 r., kiedy to uczczono piętnastolecie Pułku. Było ono ogromną uroczystością, do której Pułk przygotowywał się przez długie miesiące. W związku z piętnastoleciem Pułku w koszarach wykonano szereg prac inwestycyjnych. Przebudowano m.in. kasyno oficerskie i podoficerskie. W ramach tych prac stworzono od podstaw nowoczesną pralnię pułkową. Wybudowano nowe parkany oddzielające domy familijne od części gospodarczej koszar. Motorem tych działań był ppłk Konrad Zembrzuski, dowódca Pułku w latach 1932–1938, który kładł duży nacisk na gospodarczą stronę życia Pułku. W święcie wzięły udział delegacje bodaj wszystkich pułków kawalerii. Marszałka Józefa Piłsudskiego reprezentował Inspektor Armii gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły. Wśród przybyłych szczególnie uroczyście witano Wiceministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Janusza Głuchowskiego – znanego kawalerzystę, gen. dyw. Daniela Konarzewskiego oraz byłych dowódców Pułku z gen. bryg. Władysławem Andersem na czele.

W uroczystym capstrzyku pod pomnikiem Pułku wzięła udział poza plutonem PW Konnego kolumna członków Towarzystwa Byłych Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich, prowadzona przez rtm. rez. Andrzeja Rojewskiego, której czołowy pluton ubrany był w historyczne mundury z 1919 r. W rozkazie dziennym Pułku określono ją jako *oddział Związku Rezerwistów 15. Pułku Ułanów Poznańskich*. Wieńce do złożenia pod pomnikiem zamówiono w cenionej w Poznaniu firmie „Skrzypczak" mieszczącej się przy ul. Św. Marcin obok hotelu „Continental". Po capstrzyku, o godz. 22.00 w Sali Białej Bazaru odbyła się uroczysta kolacja wydana przez korpus oficerski Pułku dla gości, oficerów rezerwy Pułku, i delegacji pułków kawalerii. Dużym poczuciem humoru wykazał się

[163] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk dzien. Nr 94 z 21 IV 1933, sygn. I. 321. 15. 14.

[164] CAW. 15 Pułk Ułanów, Rozkaz organizacyjny obchodów uroczystości święta pułkowego w dniu 23 i 24 IV 1935 r. z 16 IV 1935, sygn. I. 321. 15. 18.

dowódca Pułku, który w rozkazie dziennym polecił, aby natychmiast po powrocie Pułku do koszar kapelmistrz Pułku wysłał do Bazaru czternastoosobowy zespół smyczkowy, przy czym jako środek transportu wskazał – tramwaj!

Następnego dnia, w dniu Święta Pułkowego, odprawiona została o godz. 10.00 Msza św. na hipodromie poznańskim, a po niej nastąpiła ceremonia wręczenia Pułkowi odznaki pamiątkowej 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. W dalszej kolejności nastąpiło wręczanie odznaki pułkowej, a także odznak honorowych PW Konnego. Tę część uroczystości kończyła defilada, przy czym w roku tym po raz pierwszy ustalono jej porządek. Kolumnę otwierali oficerowie rezerwy Pułku, następnie defilowali członkowie Towarzystwa określeni jako *Związek byłych ułanów pułku*, następnie Pułk plutonami rozwiniętymi kłusem, za nim uczestniczący w uroczystości 7. dywizjon artylerii konnej, a kolumnę zamykały dwa szwadrony PW Konnego. O godz. 13.00 rozpoczął się wspólny obiad żołnierski w krytej ujeżdżalni szwadronu ckm pobielonej w pierwszej połowie kwietnia i przystrojonej girlandami i dekoracjami wykonanymi przez szwadron ckm. Popołudniu o godz. 16.00 w Teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie dla zaproszonych gości, a w koszarach w pododdziałach Pułku przeprowadzono pogadanki w związku z uroczystościami piętnastolecia Pułku. Dowódcy pododdziałów otrzymali jako załącznik do rozkazu dziennego skrót historii pułkowej. Wieczorem w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Ratajczaka odbył się bal podoficerski, na który wszystkie szwadrony liniowe dostarczyły po 13 lanc z nowymi proporczykami płóciennymi wykonanymi na cały stan specjalnie na Święto Pułkowe[165].

Obchodom Święta Pułkowego towarzyszyły zawody konne, przy czym początkowo miały one skromny charakter. Dopiero od 1930 r., kiedy zaczęto rozgrywać je na hipodromie poznańskim na Błoniach Grunwaldzkich, nabrały one rozmachu. Program zawodów w 1930 r. przewidywał konkurs dla podoficerów (skoki – 10 przeszkód do wys. 1 m.), pokaz woltyżerki ułanów, konkurs dla oficerów rezerwy (skoki), władanie białą bronią dla podoficerów i ułanów, konkurs dla oficerów lekki (skoki – 14 przeszkód do wys. 1 m.), konkurs dla oficerów (skoki – przeszkody do wys. 1,25 m.), władanie białą bronią oficerów, pokaz zajeżdżania drużyn ckm na pozycje, a ponadto bieg gońca dla ułanów oraz bieg patrolowy dla podoficerów z zadaniem w czasie, w tym jedną z konkurencji był konkurs kiełznania i siodłania (alarmowego). Co roku miasto Poznań jako Honorowy Szef Pułku fundowało część nagród[166].

---

[165] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 77 z 5 IV, Nr 87 z 14 IV, Nr 90 z 20 IV, Nr 91 z 21 IV, oraz Nr 92 z 22 IV 1934, sygn. I. 321. 15. 16.

[166] Na dziesięciolecie Pułku w 1929 r. miasto przeznaczyło na nagrody łączną kwotę 1 800 złotych, z kolei na piętnastolecie w 1934 r. ufundowało m.in. puchar kryształowy i puchar srebrny. APP. Akta miasta Poznania, Wręczenie miastu odznaki przez 15. pułk ułanów, sygn. 2111, k. 50 i 110. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkaz dzienny Nr 89 z 18 IV1930, sygn. I. 321. 15. 8.

W organizację zawodów zaangażowanych było szereg oficerów, podoficerów i szeregowców Pułku. Zazwyczaj funkcję gospodarza toru, organizatora sprzedaży biletów i organizatora kontroli biletów obejmowali oficerowie, którzy zasiadywali również w komisji sędziowskiej. Na pozostałe funkcje: pomocnika gospodarza toru, sekretarza, startera, obsadę kas i kierowników pokazów, wyznaczano podoficerów. Prace kancelaryjne i inne prace pomocnicze

Fot. 14. *Dziedziniec przed ujeżdżalnią krytą szwadronu ckm i stajnią szwadronu zapasowego; zawody w dniu Święta Pułkowego 23 kwietnia 1938 r. – wachm. Józef Filipiak z 1. szwadronu na przeszkodzie, wykonujący pchnięcie "Z lewej w dół, Kłuj"; wśród członków komisji pierwszy z prawej stoi rtm. Jan Brodzki.*

wykonywali ułani. W kolejnych latach ustawiano inny tor, zarówno w konkursach skoków, jak i w konkursach władania białą bronią. W 1927 r. do konkursu oficerskiego we władaniu białą bronią ustawiono następujący zestaw pozorników do lancy: manekin stojący (pchnięcie w prawo w przód), manekin wiszący (pchnięcie w lewo w przód), kółko (pchnięcie w prawo w przód), manekin leżący (pchnięcie w prawo w dół), główka (pchnięcie w lewo). Wystawiono także łozy do cięcia szablą: w prawo w dół, w lewo w dół, glina, w dół w przód, w lewo w dół, w prawo w dół rozstawione na 26 kroków[167]. Trzy lata później

[167] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 101 z 22 IV 1927, sygn. I. 321. 15. 4.

ustawiono następujący zestaw pozorników do lancy: kółko (pchnięcie w prawo), kółko (pchnięcie w lewo), manekin leżący (pchnięcie w prawo), kula (pchnięcie w prawo), kula (pchnięcie w lewo) oraz zestaw łóz do cięcia szablą: łoza w prawo, łoza w prawo, łoza w lewo, łoza dowolnie, łoza w prawo, kula w lewo (pchnięcie)[168].

W roku następnym program zawodów obejmował: konkurs dla podoficerów (skoki), konkurs dla oficerów i podchorążych rezerwy, pokaz koni remontowych, konkurs oficerski lekki, pokazy gimnastyki i woltyżerki ułanów, konkurs otwarty, pokaz drużyn ckm, władanie białą bronią dla podoficerów i ułanów[169]. W kolejnych latach, jako stałe elementy programu zawodów utrzymano konkurs dla podoficerów, konkurs dla oficerów i podchorążych rezerwy, konkurs oficerski lekki, wprowadzając dodatkowo konkurs oficerski ciężki, władanie biała bronią podoficerów, pokaz woltyżerki ułanów oraz pokaz zajeżdżania drużyn ckm na pozycje. Z czasem ten ostatni element zastąpiono kadrylem taczanek, a do władania białą bronią reprezentację pododdziału zaczęły wystawiać wszystkie szwadrony. Wprowadzono także konkurs oficerski na młodych koniach tj. sześciolatkach. W 1935 r. rozegrano go na koniach urodzonych w 1928/29 r.[170].

W 1934 r. nietypowy przebieg miała przysięga wojskowa rekrutów rocznika 1913, która nie odbyła się na dziedzińcu koszar przy ul. Bukowskiej, lecz zorganizowano ją na Placu Działowym na dziedzińcu przed kościołem garnizonowym. Przysięga rekrutów formacji garnizonu poznańskiego odbyła się w dwóch grupach. W grupie I znalazł się 15. Pułk Ułanów Poznańskich, 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich, 3. szwadron pionierów, 7. dywizjon artylerii konnej oraz 7. batalion saperów. Wszystkie formacje wystąpiły ze sztandarami, poza pionierami i artylerią, którym w tym czasie ten znak jeszcze nie przysługiwał. Artylerzyści konni przysięgali na działo. Po krótkim, półgodzinnym nabożeństwie, które rozpoczęło się o godz. 9.00, wewnątrz kościoła dokonano zaprzysiężenia żołnierzy wyznania rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego. Natomiast rekruci wyznania prawosławnego, ewangelickiego, mojżeszowego oraz innych wyznań, którzy nie wchodzili do kościoła, zostali

[168] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 89 z 18 IV 1930, sygn. I. 321. 15. 8.

[169] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 84 z 14 IV 1931, sygn. I. 321. 15. 10.

[170] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 94 z 21 IV 1933, sygn. I. 321. 15. 14; Rozkaz organizacyjny obchodów uroczystości święta pułkowego w dniu 23 i 24 IV 1935 z 16 IV 1935, sygn. I. 321. 15. 18. Odnośnie obchodów Święta Pułkowego zobacz: „Piętnastak", Biuletyn Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich, 1998, R. VI, nr 4/21, s. 10-11, gdzie relacja wachm. W. Szubki ze Święta Pułkowego z 1928 r. zamieszczona w: „Żołnierz Polski", 1928, R. X, nr 21 z 20 maja 1928 r., s. 426.

zaprzysiężeni na dziedzińcu obok o godz. 9.30. Po zaprzysiężeniu odbyła się defilada przed nieodległym gmachem DOK VII, którą odebrał dowódca 7. PSK płk Włodzimierz Kownacki. Dowódcą całości grupy I wyznaczono zastępcę dowódcy „Piętnastki" ppłk. Tadeusza Mikke[171].

W pierwszej połowie 1935 r. Pułk otrzymał pewną partię mundurów w nowej barwie ochronnej przeznaczonych do przeprowadzenia badań doświadczalnych. Dało to powód do zwiększenia zajęć ze szkolenia taktycznego realizowanych przez wytypowane pododdziały Pułku. Próby z nową barwą prowadzono w różnych porach roku, na zaoranych polach, na oziminie, łąkach, piaskach, polnych drogach i szosach, w różnych porach dnia i nocy, przy świetle księżyca i naboi oświetleniowych oraz w różnych warunkach oświetlenia (ze słońcem, pod słońce, w deszczu, we mgle). Przeprowadzone w Pułku próby wykazały, że nowy mundur maskuje zadowalająco w różnych warunkach w terenie, szczególnie dobrze w tłach szarych i bezbarwnych, na tle szarej gleby, kartoflisk, zagajników i podszytego lasu. Ogólna opinia o nowej barwie ochronnej była pozytywna, i takie wnioski Pułk przesłał do MSWojsk.

Na uroczystości 17. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w 1935 r. przybył do Poznania Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły. Pułk wraz z 7. Pułkiem Strzelców Konnych Wielkopolskich wystawił eskortę honorową powozu. Z przodu jechał pluton 15. Pułku, a za powozem pluton z 7. PSK. Dowódcą eskorty był rtm. Władysław Bobiński, który zgodnie z ceremonialem wojskowym jechał na wysokości prawego tylnego koła powozu. Dodatkowo Pułk przydzielił generałowi na czas pobytu w Poznaniu jako oficera ordynansowego rtm. Kazimierza Chłapowskiego. Po Mszy św. odprawionej o godz. 9.15 w kościele farnym, odbyła się o godz. 11.00 defilada pododdziałów formacji garnizonu poznańskiego przed Pomnikiem Wdzięczności. Kolumnę pieszych i artylerii zamykał szwadron Pułku z pocztem sztandarowym i orkiestrą pułkową prowadzony osobiście przez dowódcę Pułku[172].

Z racji stacjonowania w dużym garnizonie, Pułk obarczony był licznymi obowiązkami wynikającymi z potrzeby zabezpieczenia funkcjonowania wielu dowództw, formacji i innych instytucji wojskowych, dyslokowanych w Poznaniu. Pod względem nadzoru weterynaryjnego od kwietnia 1921 r. Pułkowi podlegała kompania sanitarna 7. Brygady Jazdy (dawna kompania sanitarna Nr 4), której konie stały w Warowni III oraz oddział sztabowy 7. Brygady Jazdy.

---

[171] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 266 z 13 XII 1934, sygn. I. 321. 15. 16.

[172] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 272 z 24 XII 1935, sygn. I. 321. 15. 18. Zob. także *Zarys historii powstania Towarzystwa b. Żołnierzy...*, jw. s. 22–24.

Ten ostatni podlegał Pułkowi również pod względem sanitarnym. Pod koniec 1922 r. w koszarach Pułku zakwaterowano Szkołę Podchorążych Rezerwy Jazdy przy 7. Brygadzie Jazdy przeniesioną z Gniezna, która następnie przeszła do koszar artylerii na Sołaczu. Formacją gospodarczo przynależną do Pułku pod względem zaopatrzenia i administracji w latach 1925–1929, był 3. szwadron samochodów pancernych 3. Dywizji Kawalerii, ponadto pod względem zaopatrzenia w materiał mundurowy i wyżywienia koni szwadron pionierów nr 3, a później także pluton konnych telegrafistów nr 7 Brygady Kawalerii „Poznań", rozwinięty następnie w szwadron łączności Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Szwadron samochodów pancernych 3. Dywizji Kawalerii został sformowany w oparciu o kadrę oficerską i podoficerską 15. Pułku Ułanów Poznańskich, i w zasadzie był traktowany jako kolejny szósty szwadron Pułku. Dowódcą szwadronu był por. Franciszek Szystowski, cały czas wykazywany w oficjalnej dokumentacji jako oficer „Piętnastki". Szeregowi żołnierze 3. szwadronu samochodów pancernych nosili stopnie ułan i starszy ułan, ich wcielenie do służby wojskowej następowało bowiem w Pułku. Rozliczne zależności związane z zabezpieczeniem działalności pod względem gospodarczym wiązały Pułk z Dowództwem Okręgu Korpusu VII oraz Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Od 1932 r. gospodarczo podlegała „Piętnastce" także Komenda Rejonu Przysposobienia Wojskowego Konnego. Brygada Kawalerii „Poznań" zmieniła nazwę na Wielkopolska Brygada Kawalerii z dniem 1 kwietnia 1937[173]. W tym samym roku przestała funkcjonować jako pododdział drużyna dowódcy Pułku. W jej miejsce powstał szwadron gospodarczy, który skupił wszystkich żołnierzy z drużyny oraz tych ułanów z poszczególnych szwadronów, którzy dotychczas odkomenderowani byli do kwatermistrzostwa.

Tego samego roku, po powrocie z manewrów i koncentracji letniej, trzeba było znaleźć rejon zakwaterowania dla nowego pododdziału, jakim był sformowany podczas pobytu w OC Biedrusko pluton kolarzy. Problem ten udało się rozstrzygnąć dopiero po ostatecznym zorganizowaniu plutonu, co nastąpiło po roku. Do tego czasu ułani przeniesieni z poszczególnych szwadronów do plutonu kolarzy zakwaterowani byli nadal w rejonach swych byłych macierzystych pododdziałów, i tam nadal pozostawali na przydziałach gospodarczych. Pierwszym dowódcą plutonu kolarzy został wyznaczony ppor. Roman Bamburski, a pluton liczył 4 podoficerów i 25 ułanów. Pluton ten ulegał jednak licznym reorganizacjom, przede wszystkim na skutek ostrej selekcji ułanów.

[173] Dodatek Tajny Nr 3 z 26 III 1937 do Dz. Rozk. MSWojsk., poz. 19.

Jego ostateczna organizacja nastąpiła dopiero na początku lipca 1938 r. Wówczas to pluton zaczął być traktowany jako regularny pododdział i zaczął wystawiać warty i służby w koszarach. Jego kolejnym dowódcą został ppor. Roman Rożałowski, a pluton liczył 1 podoficera i 29 ułanów. Kolarze kwaterowali w koszarach przy ul. Marcelińskiej. W znajdującym się w tym kompleksie garażu przechowywano rowery plutonu[174].

Prędko przekonano się, że rower stanowi bardzo szybki środek transportu, a kolarze po spieszeniu nie muszą zostawiać koniowodnych, przez co pododdział ten dysponuje znacznie większą siłą ognia niż liniowy pluton kawalerii. Z tego też powodu dowódcy szwadronów wyznaczonych do wykonania jakiegoś zadania specjalnie zabiegali o przydzielenie im poza ciężkimi karabinami maszynowymi również kolarzy. Doświadczenia z wykorzystaniem rowerów dla celów wojskowych nie były Pułkowi obce. M. in. w 1930 r. na czas koncentracji letniej Brygady Kawalerii „Poznań" sformowano brygadowy szwadron kolarzy, którym dowodził por. Ludwik Bieńkowski z 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich. Z kolei w 1931 r. na czas tzw. ćwiczeń międzygarnizonowych pomiędzy Brygadą Kawalerii „Poznań", a batalionem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty ze Śremu, w ramach sformowanej w oparciu o brygadę grupy manewrowej dowodzonej przez dowódcę „Piętnastki", płk. Rudolfa Dreszera, działała kompania cyklistów, do której Pułk przekazał 13 ułanów i 13 posiadanych rowerów. Podoficerowie Pułku często kupowali prywatne rowery, w związku z czym w rozkazach dziennych znajdowały się uwagi skierowane do tego korpusu osobowego oraz organów służbowych i dowódcy warty napominające, aby rowery ustawiane były w miejscach do tego przeznaczonych[175].

W drugiej połowie 1937 r. sformowano pluton działek przeciwpancernych, który gospodarczo podporządkowano szwadronowi ckm, jak również zakwaterowano w bloku koszarowym tego pododdziału. Pod koniec lutego 1938 r. 4. szwadron otrzymał 50 kompletów rzędów wierzchowych wz. 36 celem przeprowadzenia badań doświadczalnych. Szczególną uwagę miano zwrócić na dopasowanie siodła zarówno do konia, jak i do jeźdźca, zastosowanie *munsztuka*

[174] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 122 z 2 VI 1937, sygn. I. 321. 15. 22; Rozk. dzien. Nr 77 z 8 IV oraz Nr 139 z 5 VII 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

[175] Wprowadzanie rowerów na korytarze bloków koszarowych było zabronione. Również zabronione było użytkowanie rowerów przez oficerów. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 202 z 29 XI 1938, sygn. I. 321. 15. 25. Na początku 1939 r. rower służbowy umieszczono w pokoju oficera służbowego Pułku. Służył on wyłącznie na wypadek alarmu dla oficera służbowego. Używanie dla innych celów było zabronione. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 8 z 11 I 1939 sygn. I. 321. 15. 28

wędzidłowego dla dostatecznego opanowania konia w warunkach pracy w polu oraz jego przydatność w pracy maneżowej, pojemność sakw, wytrzymałość poszczególnych części, a zwłaszcza terlicy, przystuł popręgowych i puślisk[176]. Rok później, na początku czerwca 1939 r., Pułk otrzymał rzędy wierzchowe wz. 36 już na cały stan. W dniu 15 czerwca 1939 r. nastąpiła wymiana rzędów wierzchowych wz. 25 oraz starych niemieckich na nowe rzędy. Pododdziały Pułku otrzymały łącznie 446 sztuk rzędów wierzchowych wz. 36 do użytku bieżącego (4. szwadron posiadał już 50 sztuk) oraz odpowiednią ilość na pokrycie potrzeb zapasu specjalnego (mobilizacyjnego). Opis techniczny rzędu pododdziały Pułku otrzymały dopiero pod koniec czerwca 1939 r. W rezultacie, jeszcze na początku lipca 1939 r. Pułk, obok rzędów nowego wz. 36, posiadał polskie rzędy wierzchowe wz. 25, a także rzędy wierzchowe typu niemieckiego[177].

Dnia 31 maja 1938 r., w związku z przejściem ostatnich pododdziałów 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich z Poznania do Biedruska, nastąpiło przejęcie koszar po tym pułku. Odbioru koszar dokonała komisja pułkowa w składzie: II zastępca dowódcy Pułku, oficer materiałowy Pułku, lekarz Pułku i podoficer administracyjny, a także dowódcy pododdziałów przeznaczonych do zakwaterowania w tym obiekcie koszarowym, tj. dowódcy 1. i 3. szwadronu, dowódca szwadronu gospodarczego, dowódca plutonu łączności, a ponadto oficer żywnościowy Pułku oraz podoficer przeciwpożarowy[178]. Również od tego dnia Pułk wystawiał wartę w składzie dowódca i trzech wartowników, którzy pełnili służbę na posterunku przy bramie głównej do koszar przy ul. Grunwaldzkiej 30. Z dniem 10 czerwca zlikwidowano odrębność tej warty poprzez likwidację stanowiska dowódcy warty. Trzyosobowy posterunek wszedł w skład warty Pułku[179].

W przejętym obiekcie koszarowym zaczęto rozmieszczać pododdziały dopiero w drugiej połowie 1938 r. Zmianę rejonów zakwaterowania pododdziałów zamierzano przeprowadzić prawdopodobnie po powrocie Pułku z manewrów letnich. Do tego czasu wnętrza pomieszczeń w przejętych blokach koszarowych miały zostać odnowione, a częściowo zaadaptowane dla nowych

---

[176] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 39 z 22 II 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

[177] CAW, 15 Pułk Ułanów, Pismo Nr 571 Oficera Administracyjno-Materiałowego Pułku z 7 VI 1939, sygn. I. 321. 15. 29.

[178] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 110 z 27 V 1938, sygn. I. 321. 15. 25. Pododdziały 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich przeszły z Poznania do Biedruska w okresie wrzesień 1937 – maj 1938. J. S. Tym, *7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich*, Pruszków 1999, s. 18.

[179] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 113 z 31 V oraz Nr 121 z 10 VI 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

celów. Tak między innymi postąpiono z domem rodzin podoficerskich od strony ul. Wojskowej, który zaadaptowano na blok koszarowy. Blok koszarowy znajdujący się przy bramie głównej tego kompleksu koszarowego zajął prawdopodobnie 1. szwadron, a w bloku koszarowym znajdującym się również od strony ul. Grunwaldzkiej, lecz położonym po drugiej stronie kasyna oficerskiego Pułku, zakwaterowano 3. szwadron. W kompleksie tym znalazł się także pluton łączności, który opuścił koszary przy ul. Marcelińskiej[180]. Fakt zakwaterowania 1. i 3. szwadronu w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej 30 potwierdzają kolejne rozkazy dzienne Pułku zarówno z 1938 r., jak i 1939 r., w tym *Instrukcja organizacji pogotowia przeciwpożarowego* stanowiąca załącznik do Rozk. dzien. Nr 139 z 3 lipca 1939 r. nakazująca utworzenie dwóch dwunastoosobowych drużyn przeciwpożarowych: jednej w nowych koszarach złożonej z ułanów 1. i 3. szwadronu (po 6 ułanów) oraz drugiej w starych koszarach złożonej z ułanów 2. i 4. szwadronu oraz szwadronu ckm (po czterech ułanów)[181]. Pułk wykorzystywał również magazyny paszowe po 7. PSK znajdujące się w kompleksie koszarowym przy ul. Taborowej, który po strzelcach konnych przejął szwadron łączności Wielkopolskiej Brygady Kawalerii[182].

---

[180] W październiku 1938 r. dokonano podziału pomiędzy pododdziały Pułku rejonu koszar: *A. Rejon pułku w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej Nr 30 pod względem utrzymania czystości przydzielam następująco: stronę prawą od wejścia bramy głównej do środkowej stajni szwadronu 1–go włącznie – szwadronowi 1–mu, stronę lewą – szwadronowi 3–mu i plutonowi łączności. B. Dotychczasowy rejon w koszarach pułku po szwadronach 1 i 3 przydzielam: szwadronowi 4–mu rejon naokoło bloku koszarowego szwadronu 1–go, szwadronowi zapasowemu rejon naokoło bloku koszarowego szwadronu 3–go, szwadronowi 2–mu mierzwnik szwadronu 3–go z ulicą do ustępu, szwadronowi ckm ulicę między blokami familijnymi a stajnią szwadronu 1–go od ustępu do szopy*. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. pozostałości pułku Nr 24/183 z 21 X 1938, sygn. I. 321. 15. 25..

[181] CAW, 15 Pułk Ułanów. Rozk. dzien. Nr 139 z 3 VII 1939, sygn. I. 321. 15. 29. Jednoznaczne określenie jakie pododdziały Pułku i kiedy przeszły do koszar przy ul. Grunwaldzkiej 30 oraz które bloki koszarowe i stajnie zajęły, nie jest obecnie możliwe. Problematyką koszar Pułku zajmował się płk w st. spocz. Jan Kubacki wraz z Marianem Szymańskim (obaj byli efewami w orkiestrze pułkowej) oraz Wiesławem Kubiakiem, których efekty pracy zostały złożone w Wlkp. Muzeum Wojskowym, m. in. wykonany w marcu 2001 r. *Plan dyslokacji 15 Pułku Ułanów Poznańskich w połowie 1939 r.* zawierający niestety szereg błędów i nieścisłości. W zb. WMW znajduje się również drugi, nie budzący wątpliwości *Plan zakwaterowania 15 Pułku Ułanów Poznańskich* według stanu na 1937 rok autorstwa kpr. Bernarda Gawrycha z czerwca 1977 r.

[182] Szwadron łączności Wielkopolskiej Brygady Kawalerii powstał w wyniku przeformowania Plutonu Konnych Telegrafistów Nr 7 Brygady Kawalerii „Poznań" na podstawie rozkazu Departamentu Dowodzenia Ogólnego MSWojsk z 30 XII 1936 r. o utworzeniu i reorganizacji oddziałów łączności w brygadach kawalerii.

W dniu 16 września 1938 r. Pułk zwolnił do rezerwy 281 ułanów rocznika 1915, a trzy dni później wcielił taką samą ilość rezerwistów powołanych na ćwiczenia rezerwy. W kolejnych dniach Pułk został postawiony w stan alarmu. Szwadrony: 1. i 2., szwadron ckm, pluton kolarzy oraz pluton łączności uzupełniono do etatów wojennych, i tak sformowany dywizjon wraz z dowództwem Pułku i szwadronem gospodarczym wyruszył 22 września transportami kolejowymi wraz z pozostałymi formacjami Wielkopolskiej Brygady Kawalerii na Śląsk Cieszyński[183].

Podczas pobytu Pułku na Śląsku zreorganizowano system ochrony koszar wystawiając posterunki całodobowe tylko przy bramie głównej koszar oraz przy magazynach paszy przy ul. Taborowej. Dodatkowe posterunki nocne zarządzono przy bramie do byłych koszar 7. PSK przy ul. Grunwaldzkiej oraz do koszar przy ul. Marcelińskiej. Zamiast pogotowia wewnętrznego wystawiano pluton asystencyjny w składzie czterech sekcji liniowych i sekcji ręcznego karabinu maszynowego, w sile 1 podoficer i 29 ułanów. Pogotowie przeciwpożarowe stanowili wszyscy pozostawieni w koszarach ułani. Musiało ich być jednak sporo, skoro byli w stanie zabezpieczyć powoływanie i zwalnianie kolejnych grup rezerwistów na 27-dniowe ćwiczenia oraz wcielenie poborowych rocznika 1917, które nastąpiło 7 i 8 listopada[184].

W dniu 26 października 1938 r. opuszczono dawny budynek dowództwa znajdujący się w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej 24/26. Kancelarie dowództwa i kwatermistrzostwa Pułku znalazły się w zaadaptowanym, położonym centralnie w byłych koszarach 7 PSK, wielofunkcyjnym budynku gospodarczym.

---

[183] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 177 z 16 IX oraz Nr 180 z 20 IX 1938, sygn. I. 321. 15. 25. W dokumentach Wielkopolskiej Brygady Kawalerii wchodzącej w skład Grupy Operacyjnej „Śląsk", „Piętnastka" wykazywana była jako pułk w sile dywizjonu (wzmocnionego). Liczył on 21 oficerów, 64 podoficerów (zawodowych, nadterminowych i służby zasadniczej), 352 szeregowych i 407 koni. Wyposażony był w 9 rkm, 8 ckm, 4 taczanki pod ckm, 3 taczanki telefoniczne, 4 kuchnie polowe, 14 wozów taborowych, 1 motocykl, 1 samochód osobowo-terenowy łazik oraz 2 samochody ciężarowe. Siły te stacjonowały na Śląsku w m. Pielgrzymowice i Jarząbkowice. CAW, Wielkopolska Brygada Kawalerii, Akta kwatermistrzowskie z okresu operacji zaolziańskiej, sygn. I. 314. 23. 8.

[184] W Poznaniu ukazywał się wówczas *Rozkaz dzienny pozostałości pułku*. Z wcielonych 19 IX 281 rezerwistów, po odbyciu 27-dniowych ćwiczeń zwolniono 65 ułanów przebywających w garnizonie. Pozostali przebywający na Śląsku zwolnieni zostali dopiero po powrocie Pułku do Poznania. Dnia 7 X wcielono na kolejne 27-dniowe ćwiczenia 172 rezerwistów. W dniach 3–8 XI wcielono 356 poborowych rocznika 1917, a 13 XI do Pułku przybyła kolejna grupa rezerwistów na 27-dniowe ćwiczenia. Dowódca OK. VII zakazał 12 X prywatnych wyjazdów na Śląsk żołnierzom zawodowym bez wyjątkowo ważnego powodu. Zakaz ten odwołano dopiero po wkroczeniu Wojska Polskiego na Zaolzie i unormowaniu się tam sytuacji, 4 XI 1938 r. CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozkazy dzien. pozostałości pułku, sygn. I. 321. 15. 25.

Odtąd oficer służbowy pułku oraz warta zajmowali przeznaczone na ten cel jeszcze przez pruskich budowniczych pomieszczenia w bloku przy bramie głównej do tego kompleksu koszarowego, określaną od tamtej pory jako brama przy ul. Grunwaldzkiej 28[185].

Dnia 24 listopada pododdziały Pułku odbierały maski przeciwgazowe nadesłane kilka dni wcześniej do garnizonu ze Śląska, a 4 grudnia Pułk powrócił transportami kolejowymi do Poznania. Przez następne dni zwalniano powołanych do Pułku oficerów i ułanów rezerwy, a w pododdziałach trwała intensywna praca związana z odtwarzaniem zdolności bojowej. Pułk odtwarzał również swoje zapasy. Szwadrony zdawały nadwyżki artykułów żywnościowych oraz porcje „R", a także pobrane na akcję na Śląsku worki do owsa i woreczki do sucharów. Zdawano także materiał uzbrojenia, amunicję, sprzęt optyczny, kuchnie polowe, wozy taborowe i rowery. Proces ten trwał do połowy grudnia[186].

W czwartek 15 grudnia 1938 r. o godz. 10.00 odbyła się uroczystość zaprzysiężenia ułanów młodego rocznika. Tym razem odbyła się ona w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej 30. Poczet sztandarowy, orkiestra, wszystkie pododdziały Pułku oraz szwadron pionierów i szwadron łączności Wielkopolskiej Brygady Kawalerii stanęły w szyku pieszym, ustawione w czworobok na placu przed budynkiem dowództwa Pułku. Tak więc zerwano z dotychczasową tradycją organizowania tej uroczystości wspólnie z innymi formacjami garnizonu poznańskiego. Tego samego dnia o godz. 19.00 pododdziały Pułku zebrały się ponownie na tradycyjnym capstrzyku odbywającym się piętnastego dnia każdego miesiąca. Tradycją było, że odbywał się on na ujeżdżalni krytej szwadronu ckm. Tym razem pododdziały zebrały się ponownie przed budynkiem dowództwa Pułku, uformowane w czworobok. Po stronie wschodniej stanęła orkiestra oraz 1. i 2. szwadron, po stronie południowej 3. szwadron i pluton łączności, po stronie zachodniej 4. szwadron i szwadron ckm, a po stronie północnej szwadron zapasowy i szwadron gospodarczy[187].

---

[185] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. pozostałości pułku Nr 28/183 z 27 X 1938, sygn. I. 321. 15. 25. Rozk. dzien. Nr 8 z 11 I 1939, sygn. I. 321. 15. 29; sprawy przekwaterowania Pułku konsultowane były z Departamentem Budownictwa MSWojsk., a dowódca Pułku ppłk Tadeusz Mikke w tej sprawie wzywany był do Warszawy nawet w czasie akcji na Zaolziu – w dniach 12–14 X 1938 r.

[186] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 207 z 5 XII oraz Nr 208 z 6 XII 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

[187] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 213 z 15 XII 1938, sygn. I. 321. 15. 25.

Prawdopodobnie na początku 1939 r. nastąpiły dalsze zmiany w dyslokacji pododdziałów Pułku. Do byłych koszar 7. PSK przeszedł 2. szwadron, który zajął pierwotny budynek rodzin podoficerskich od strony ul. Wojskowej. W położonym obok bloku koszarowym parter zajęła orkiestra pułkowa, nazywana plutonem trębaczy, przeniesiona z koszar przy ul. Marcelińskiej. Wyższe kondygnacje zajmowała natomiast pułkowa Szkoła Podoficerska zorganizowana w 1939 r. w oparciu o 1. szwadron, co sugerowałoby, że właśnie ten pododdział był głównym użytkownikiem tego budynku. Z kolei kilka pomieszczeń w zachodnim ryzalicie pierwotnego, wielofunkcyjnego budynku gospodarczego, położonego naprzeciwko kasyna oficerskiego Pułku, miała zająć pułkowa izba chorych[188].

Na przełomie 1938/39 r. budynki 1. i 3. szwadronu w kompleksie koszarowym przy ul. Grunwaldzkiej 24/26 zajęły Junackie Hufce Pracy[189].

Na początku 1939 r. zreorganizowano system ochrony koszar. Warta składała się z dowódcy, rozprowadzającego i 9 wartowników wystawianych na trzech posterunkach trójzmiennych: przy bramie głównej, przy bramie obok budynku szwadronu ckm oraz przy szopach z sianem i słomą[190]. Pod koniec 1939 r. rozpoczęto budowę bram od strony ul. Ułańskiej mających skrócić komunikację pomiędzy kompleksami koszarowymi. W związku z tym wartownik pełniący służbę przy bramie głównej od strony ul. Grunwaldzkiej o godz. 20.00 zamykał ją, i rozpoczynał służbę przy bramach od strony ul. Ułańskiej. Kolejne zmiany pełniły tam wartę aż do godz. 6.00. Od godz. 6.00 do godz. 13.00 służbę przy tych bramach pełnił podoficer służbowy lub wyznaczony ułan ze szwadronu zapasowego, a od godz. 13.00 do godz. 20.00 podoficer służbowy lub wyznaczony ułan ze szwadronu ckm[191]. Ponadto w związku z faktem, że teren nowych koszar od ul. Grunwaldzkiej odgradzał metalowy parkan z kutych, żelaznych prętów osadzony na ceglanej podmurówce, dowódca warty otrzymał polecenie, by w przypadku gromadzenia się osób obserwujących ćwiczenia na placach koszarowych, wysyłał trzyosobowy patrol celem ich usunięcia[192]. Jednocześnie pododdziały Pułku zaczęły opuszczać stajnie w starych koszarach przeprowadzając konie do stajni w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej 30.

---

[188] Relacja płk. w st.spocz. Jana Kubackiego złożona 22 marca 2001 r.

[189] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 18 z 23 I 1939, sygn. I. 321. 15. 29; relacja Jerzego Budzyńskiego złożona 19 września 2000 r.

[190] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 8 z 11 I 1939, sygn. I. 321. 15. 29.

[191] CAW, 15 Pułk Ułanów, Tymcz. zarządz. w związku z budową bram z 25 I 1939, sygn. I. 321. 15. 29.

[192] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 27 z 3 II 1939, sygn. I. 321. 15. 28.

Stare stajnie miały być wykorzystywane jako magazyny pododdziałów, magazyny paszowe itp. M. in. 2. szwadron wykorzystywał dawna stajnie 3. szwadronu jako magazyn paszowy. Opuszczone obiekty zostały zamknięte, a ich drzwi zabito deskami.

W dniach 15–16 marca 1939 r. zorganizowano w 1. batalionie pancernym kurs dla obsług działek przeciwpancernych pułków Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Przybyłych do Poznania podoficerów i szeregowych 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich i 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich zakwaterowano w bloku koszarowym 1. szwadronu, a pod względem gospodarczym przydzielono do 3. szwadronu.[193] Po 23 marca, w związku z wprowadzeniem w części sił zbrojnych utajnionej mobilizacji kartkowej formacji i wielkich jednostek na obszarze DOK IV i DOK IX oraz wzmocnienia stanów osobowych w nadgranicznych dywizjach piechoty i brygadach kawalerii na pograniczu polsko–niemieckim, w Pułku zwiększono intensywność przygotowań wojennych prowadzonych pod pozorem ćwiczeń rezerwy. W ramach tych działań Pułk otrzymał dodatkowy zapas amunicji, którą z braku miejsca złożono w pomieszczeniach świetlicy pułkowej. Dnia 28 marca zwiększono wartę o trzech ułanów, wystawiając posterunek przy tej amunicji. Szwadronom nakazano pobranie z magazynu pułkowego owsiaków oraz obroczniaków na pełne stany, a szwadron ckm miał pobrać cztery uprzęże trójkonne i cztery taczanki pod ckm. Ponadto nakazano, aby ukompletować posiadane rzędy niemieckie, które miały gwarantować każdorazowo ich użycie w troczeniu polowym. Wszelkie braki i uszkodzenia miały zostać natychmiast usunięte[194].

Święto Pułkowe w 1939 r. obchodzono bardzo skromnie. W rozkazach pułkowych brak informacji o przygotowaniach do obchodów. Szwadron ckm otrzymał zadanie przygotować na 23 kwietnia strzelnicę małokalibrową w koszarach do strzelania, które w godzinach 9.30–12.00 mieli odbyć członkowie Towarzystwa Byłych Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich, określonego w rozkazie jako *Towarzystwo byłych ułanów*. W czasie tych obchodów Święta Pułkowego miało miejsce ostatnie nadanie odznaki pamiątkowej Pułku[195]. Prawdopodobnie podczas tego Święta Pułkowego odbyła się uroczystość odsłonięcia na terenie koszar dwóch tablic z brązu z nazwiskami kawalerów Orderu

[193] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 59 z 11 III 1939, sygn. I. 321. 15. 28.

[194] CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 70 z 24 III oraz Nr 73 z 28 III 1939, sygn. I. 321. 15. 28.

195 CAW, 15 Pułk Ułanów, Rozk. dzien. Nr 88 z 15 IV oraz Nr 95 z 22 IV 1939, sygn. I. 321. 15. 28.

Wojennego „Virtuti Militari" oraz z nazwiskami poległych oficerów, podoficerów i ułanów Pułku w latach 1919–1920. Ich autorem był poznański artysta rzeźbiarz Mikołaj Kułak[196].

Dnia 4 maja Pułk wyszedł do OC Biedrusko, z którego powrócił 18 czerwca. W dniu 24 czerwca rozpoczęto naprawę bramy alarmowej znajdującej się przy stajni plutonu łączności od strony ul. Wojskowej w byłych koszarach 7. PSK. Dnia 26 czerwca wydano pododdziałom z zapasu mobilizacyjnego do użytku bieżącego francuskie hełmy stalowe wz. 15 tzw. „Adrian". Hełmy te wolno było używać do ćwiczeń bojowych organizowanych na szczeblu dywizjonu i pułku, przy strzelaniach amunicją ostrą i rzucie granatem, podczas pełnienia służby wartowniczej, a przede wszystkim w razie alarmu[197].

Z dniem 1 lipca nastąpiło zakończenie Szkoły Podoficerskiej, którą ukończyło 65 frekwentantów. Następnego dnia o godz. 13.00 w kinie „Metropol" wyświetlono propagandowy film pt. „Francja czuwa", na który mieli się udać wszyscy podoficerowie i ułani wolni od służb. W dniach 3–7 lipca przeprowadzono dla oficerów i podoficerów szwadronów liniowych kurs obsługi działek przeciwpancernych. Zajęcia odbywały się przed blokiem koszarowym szwadronu ckm w dwóch grupach szkoleniowych od godz. 7.00 do 9.00, po godzinie dla każdej grupy. Prowadził je dowódca plutonu działek przeciwpancernych ppor. Maciej Pruszyński i jego zastępca, plut. Antoni Olejniczak.

W dniach 11 i 12 lipca dokonano w Pułku przeglądu masek przeciwgazowych, natomiast 14 lipca Pułk opuścił koszary wychodząc na tzw. obóz letni w rejon Zaniemyśla[198]. Przedtem pododdziały zdały zbędne wozy taborowe, które skupiono w ujeżdżalni przy ul. Matejki, łącznie 8 wozów taborowych i 6 wozów drabiniastych.

---

[196] Informację o umieszczeniu tablic na ścianie kasyna oficerskiego podał T. Jeziorowski, *Lista strat 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ulanów Poznańskich", 1999, 6, s. 5 i 10. Informacja ze s. 5 w podpisie zdjęcia o umieszczeniu tablic przy wejściu do kasyna oficerskiego nie odpowiada prawdzie, gdyż nie istniała fizyczna możliwość zamontowania tak dużych tablic na zewnątrz budynku kasyna. Być może wisiały one na budynku dowództwa Pułku. W chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie gdzie je zamontowano. Przeprowadzona przez p. dr. Marka Rezlera kwerenda poznańskiej prasy codziennej z kwietnia 1939 r. nie przyniosła rezultatu.

[197] CAW, 15 Pułk Ulanów, Rozk. dzien. Nr 133 z 26 VI 1939, sygn. I. 321. 15. 28.

[198] W 1939 r. ukazywał się *Rozkaz dzienny Pozostałej części Pułku*. Był on prowadzony w maju i czerwcu, gdy Pułk przebywał w OC Biedrusko oraz w okresie gdy Pułk przebywał na obozie letnim w rejonie Zaniemyśla. Ostatni zachowany (Nr 57) pochodzi z 14 VIII. Z kolei ostatni zachowany rozkaz dzienny Pułku sprzed wybuchu wojny nosi nr 166 i jest sygnowany *m.p. Luciny, dnia 22 sierpnia 1939 r.*

Do garnizonu Pułk powrócił 22 sierpnia w godzinach nocnych i 24 sierpnia o godz. 6.00 rozpoczął mobilizację do etatu „W". 15. Pułk Ułanów Poznańskich mobilizowany był w grupie jednostek „koloru żółtego", tj. przeznaczonych do wzmocnienia osłony granicy zachodniej lub wschodniej w ramach mobilizacji alarmowej. Czas osiągnięcia pełnej gotowości bojowej wynosił 36 godzin. Ponadto Pułk miał zmobilizować w ciągu 36 godzin brygadowy szwadron kolarzy, szwadron łączności nr 7, szwadron pionierów nr 3, a w ciągu dwóch dni szwadron marszowy oraz uzupełnienia marszowe dla szwadronów brygadowych[199]. Mobilizacja alarmowa, z góry precyzyjnie uregulowana, przebiegała szybko i sprawnie, a stawiennictwo przeszło wszelkie oczekiwania. Już następnego dnia, bezpośrednio po zakończeniu mobilizacji, poszczególne pododdziały Pułku zaczęły opuszczać koszary i przechodzić do uprzednio zajmowanego rejonu w pobliżu Zaniemyśla, gdzie w godzinach rannych 27 sierpnia stawił się cały Pułk. W koszarach pozostały mobilizowane w dłuższym okresie uzupełnienia marszowe oraz załążki Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, jaki miał formować się w Kraśniku, ale i te opuściły Poznań transportami kolejowymi nocą z 26 na 27 sierpnia 1939 r.[200].

Do koszar w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej, 15. Pułk Ułanów Poznańskich już nigdy nie wrócił.

* * *

[199] Pod względem mobilizacyjno-materialowym do Pułku należało dowództwo Wielkopolskiej Brygady Kawalerii oraz Komenda Rejonu PW Konnego 14. DPiech. Szwadron zapasowy Pułku mobilizował kolejny brygadowy szwadron marszowy oraz pluton sanitarny nr 87 typu I i park intendencki nr 741 typu II. Po zakończeniu mobilizacji Pułk liczył 41 oficerów, 950 podoficerów i ułanów oraz 850 koni i składał się z pocztu dowódcy, plutonu łączności, sekcji pionierskо-gazowej, czterech szwadronów liniowych, szwadronu ckm, plutonu działek przeciwpancernych, szwadronu gospodarczego, szwadronu marszowego oraz szwadronu kolarzy (pułki Wielkopolskiej Brygady Kawalerii na czas "W" zamiast etatowego plutonu kolarzy zdołały zmobilizować szwadrony).

[200] Pułk wraz z brygadowym szwadronem łączności i szwadronem pionierów wydzielał załążki Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku (łącznie 18 oficerów, 591 podoficerów i szeregowych, 137 koni, 24 wozy, 1 kuchnię polową oraz 40,3 t materiału wojennego).

15. Pułk Ułanów Poznańskich stacjonując w Poznaniu w kompleksie koszarowym przy ulicy Grunwaldzkiej 24/26, a czasowo także w obiektach koszarowych przy ulicy Grunwaldzkiej 30 oraz Marcelińskiej 13, dysponował bardzo dobrymi warunkami zarówno bytowymi, jak i szkoleniowymi. Zajęte w grudniu 1918 r. budynki koszarowe liczące wówczas nieco ponad 30 lat położone w mieście, przez które nie przeszła wojna, znajdowały się w bardzo dobrym stanie. Właściwie użytkowane przetrwały następne 20 lat, a niektóre z nich przetrwały jako niemy świadek historii do dnia dzisiejszego.

Ulani odbywający służbę wojskową w 15. Pułku Ułanów mieli zapewnione dobre warunki bytowe mimo, że izby żołnierskie bywały przeludnione. Istniejąca na terenie koszar infrastruktura sanitarna zapewniała możliwość zachowania wzorowego porządku wojskowego oraz utrzymania higieny osobistej ułanów, którzy często po raz pierwszy w życiu mogli skorzystać z bieżącej wody bądź ubikacji. Możliwość mieszkania w wysokiej i jasnej sali żołnierskiej z drewnianą podłogą i elektrycznym oświetleniem, usytuowanej na pierwszym piętrze oraz możliwość mycia się pod bieżącą wodą w znajdującej się nieopodal sali umywalni, bądź skorzystania z gorącej kąpieli w łaźni pułkowej, a także stały dostęp do opieki medycznej, odgrywały dużą rolę kulturotwórczą dla poborowych z Podlasia, Polesia czy Małopolski Wschodniej, wśród których zdecydowaną większość stanowili mieszkańcy wsi. Wsi bez elektryczności, bieżącej wody, sanitariatów, kanalizacji, gdzie nie zawsze w niskiej i ciemnej chałupie na glinianej polepie leżała podłoga z desek.

Dużą rolę kulturotwórczą miało także przymusowe nauczanie analfabetów, kursy dokształcające, możliwość regularnego dostępu do prasy i książki, a po 1927 r., kiedy w armii pojawiła się duża ilość radioodbiorników, możliwość posłuchania audycji, co okazało się być bardzo atrakcyjną nowością. Nie bez znaczenia był fakt stacjonowania w dużym mieście położonym w wysoko rozwiniętym regionie państwa. Stwarzało to możliwość korzystania z kin i teatrów, a także zobaczenia egzotycznych zwierząt w poznańskim ogrodzie zoologicznym. Zresztą już sama umiejętność poruszania się w wielkim mieście stanowiła o pewnym wyrobieniu cywilizacyjnym. Ponadto Ułan Poznański, regularnie karmiony do syta, wyzbywał się troski o jutrzejszy posiłek, co w okresie II Rzeczypospolitej nie pozostawało bez znaczenia[201]. Dziś możemy sobie już tylko wyobrazić, co czul

[201] Jako pierwszy zwrócił na to uwagę J. Odziemkowski, *Armia i wieś w II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988; tenże, *Armia i społeczeństwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.

pochodzący z Kresów ułan, który w mundurze ozdobionym biało–szkarłatnymi barwami, z szablą u boku i świadectwem ukończenia kursu dla analfabetów w kieszeni, jechał do domu na urlop.

Należyte warunki bytowe miał również koń wojskowy, który na równi z ułanem był obrońcą ojczyzny, a w kolejności czynności codziennych był na miejscu pierwszym przed ułanem. Konie „Piętnastki" żyły w bardzo dobrych warunkach. Każdy stał w osobnym stanowisku w przestronnych, wysokich, jasnych stajniach chroniących przed zimnem, deszczem i wiatrem. Kuźnia oraz ambulans weterynaryjny, jakie posiadał Pułk, zapewniały bezpieczne i bardzo dobre warunki do pracy oraz opieki nad chorymi końmi. Poza szczególną dbałością o konie przejawiano również szczególne podejście do wyglądu stajni i ich otoczenia, co nie pozostawało bez wpływu na stan zdrowia, bezpieczeństwo i samopoczucie koni.

Pułk posiadał także doskonałe warunki szkoleniowe. W obrębie użytkowanych obiektów koszarowych funkcjonowały cztery kryte ujeżdżalnie, a od 1933 r. również strzelnica małokalibrowa. W odległości nieco ponad 2 km w linii powietrznej od koszar znajdowała się strzelnica przy Warowni VII, za utrzymanie której jeszcze w okresie służby w Wojskach Wielkopolskich odpowiadał Pułk. Ponadto Pułk zakwaterowany w położonych peryferyjnie koszarach dysponował terenem Błoni Grunwaldzkich oraz placami ćwiczeń Junikowo i Górczyn. Sytuacja ta uległa pewnej zmianie po 1929 r. w związku z Powszechną Wystawą Krajową oraz dalszym rozwojem aglomeracji miejskiej. Wówczas na Błoniach Grunwaldzkich stanął hipodrom, który dla Pułku stał się kolejnym obiektem bogatej bazy szkoleniowej, choć zaczęły się niestety kurczyć place ćwiczeń. Pułk korzystał także z kadry instruktorskiej i bazy szkoleniowej dyslokowanego przy ul. Marcelińskiej Ośrodka Wychowania Fizycznego przy Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów oraz otwartej w 1933 r. komory gazowej. Nie bez znaczenia dla wyszkolenia Pułku był również fakt bliskości Obozu Ćwiczebnego Biedrusko, wówczas największego poligonu wojskowego w Polsce, gdzie można było organizować ćwiczenia taktyczne ze strzelaniem ostrą amunicją.

Pułk posiadał zatem jedne z najlepszych warunków zarówno bytowych, jak i szkoleniowych w II Rzeczypospolitej. Warunki te przekładały się na wymierne efekty szkoleniowe, czego dowodem są liczne sukcesy „Piętnastki" indywidualne i zespołowe w Mistrzostwach Armii, w licznych konkursach hipicznych oraz we współzawodnictwie w wyszkoleniu w ra–

mach brygady. W zawodach międzypułkowych o srebrną lancę Prezydenta Rzeczypospolitej w 1935 r. zdobyła ją „Piętnastka" (w latach 1932–1934 trzykrotnie zdobył ją 17. Pułk Ułanów Wielkopolskich) dodatkowo zdobywając nagrodę strzelecką Inspektora Armii. W latach 1936–1938 trzykrotnie buńczuk brygady za najlepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym, strzeleckim i jeździeckim, zdobył 15. Pułk Ułanów Poznańskich[202].

[202] CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 9 z 6 VIII 1933, Nr 8 z 15 VIII 1934, Nr 12 z 3 X 1935, sygn. I. 314. 23. 3. CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 8 z 22 VIII 1936, Nr 16 z 11 VIII 1938, sygn. I. 314. 23. 5. W ostatnim zachowanym rozkazie dziennym dowództwa Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Nr 14 z 22 VIII 1939 gen. bryg. Roman Abraham napisał: *Za rok 1938/39 nie przyznałem buńczuka jako nagrody wyszkoleniowej dla najlepszego pułku kawalerii. 15 Pułk Ułanów przekaże buńczuk do Dowództwa Brygady Kawalerii.* CAW, Brygada Kawalerii „Poznań" – Wielkopolska Brygada Kawalerii, Rozk. dzien. Nr 14 z 22 VIII 1939, sygn. I. 314. 23. 5.

Legenda do „Planu dyslokacji 15. Pułku Ułanów Poznańskich w obiektach koszarowych użytkowanych przez Pułk w latach 1918 – 1939 (stan na 1937 rok)" zamieszczonego jako wkładka

Na planie zaznaczono kompleksy koszarowe, jakie w latach 1918–1939 zajmował Pułk, a ponadto fragmenty koszar 57. Pułku Piechoty i 1. batalionu pancernego. Zaznaczono także kamienice znajdujące się przy ulicach: Grunwaldzkiej, Skarbka, Matejki (częściowo) oraz Grottgera (tylko nieparzysta strona), oznaczając je właściwym numerem domu. Określenie dokładnego narysu kamienic znajdujących się przy ul. Grunwaldzkiej od numeru 27 do numeru 37 okazało się niemożliwe do ustalenia, w związku z czym zabudowa na tym odcinku została pokazana schematycznie, natomiast numery domów oznaczone są właściwie.

Poszczególne budynki koszarowe w kompleksach koszarowych przy ul. Grunwaldzkiej 24/26 oraz Grunwaldzkiej 30, a także przy ul. Marcelińskiej 13, zostały zaznaczone dużymi literami alfabetu, natomiast stajnie znajdujące się w tych obiektach koszarowych zaznaczono cyframi rzymskimi.

Kompleks koszarowy przy ul. Grunwaldzkiej 24/26

A – dowództwo pułku
B – budynek 1. szwadronu
C – budynek 2. szwadronu
D – budynek 3. szwadronu
E – budynek 4. szwadronu
F – budynek szwadronu ckm i izby chorych
G – budynek kwatermistrzostwa
H – budynek gospodarczy mieszczący kuchnię pułkową, kasyno podoficerskie, spółdzielnię pułkową oraz świetlicę pułkową
J – ubikacje koszarowe
K – ujeżdżalnia szwadronu ckm
L – ujeżdżalnia 1. szwadronu
Ł – domy familijne
M – magazyn pułkowy
N – ambulans weterynaryjny
O – magazyn mobilizacyjny Pułku
P – kuźnia
sz – szopa na wozy

koszary
57 Pułku Piechoty

Marcelińska

cerkiew
prawosławna

Wojskowa

Grunwaldzka

Ułańska

Skarbka

Matejki

Grottgera

koszary
1 batalionu pancernego

Budynki wzniesione w latach 1880 – 1883

Budynki wzniesione w latach 1885 – 1886

Budynki wzniesione w latach 1887 – 1888

Budynki wzniesione po 1890 roku

Niezrealizowane

PLAN DYSLOKACJI
15 Pułku Ułanów Poznańskich
w obiektach koszarowych
użytkowanych przez Pułk
w latach 1918 – 1939
(stan na 1937 rok)

Legenda do planu dyslokacji znajduje się
na ostatnich stronach niniejszego zeszytu

© Copyright by Juliusz S. TYM